



GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

4 sierpnia 2006

piątek

151 (16073)

1,70 zł (bez dodatku, w tym 7% vat)

A 3,90 zł (z dodatkiem, w tym 7% vat)

Białystok >> Lekarze pomogą nam nareszcie spać spokojnie

Chrr... chrr... Dość!

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dość bezsennych nocy przez chrapanie partnera! Białostocki lekarze nareszcie pomogą cierpiącym na tę przypadłość – szpital specjalistyczny w Dojlidach wzbogacił się w sprzęt do diagnozowania bezdechu sennego i – co za tym idzie – skutecznego leczenia chrapania.

Chrapacze poza tym, że uprzykrzają noce swoim towarzyszom (im samym z reguły chrapanie nie przeszkadza), rzadko zdają sobie sprawę z tego, że mogą również cierpieć na poważne zaburzenie – bezdech senny. Łatwo to sprawdzić, obserwując taką osobę: jeśli chrapie przez całą noc, ale w tym czasie zdarzają jej się nagłe przerwy, to cierpi na bezdech. Taka cisza, w czasie której pacjent nie oddycha, trwa 10-20 sekund, a czasem nawet minutę lub dwie. Dla towarzysza osoby chrapającej to upragniona chwila ciszy, ale u śpiącego spada w tym czasie poziom nasycenia krwi tlenem. Jeśli takich bezdechów jest więcej niż 15 w ciągu godziny, jest to już niebezpieczne dla zdrowia pacjenta. Bezdech jest bowiem przyczyną wzrostu ciśnienia tętniczego krwi, zaburzeń

rytmu serca, czynności płuc i funkcjonowania całego organizmu. Może dojść nawet do nagłego zgonu.

Ponadto taka niedotleniona w nocy osoba zazwyczaj wstaje rano zupełnie niewyspana, a potem w ciągu dnia zdarza jej się przysypiać.

– Bezdech senny dotyczy sporej grupy ludzi – mówi prof. Elżbieta Chyczewska, kierownik Kliniki Chorób Płuc i Gruźlicy Akademii Medycznej w Białymstoku. – To przeważnie osoby prowadzące siedzący tryb życia, które zażywają mało ruchu i są otyłe. To często choroba kierowców, która może być w ich przypadku szczególnie niebezpieczna, bo grozi wypadkami.

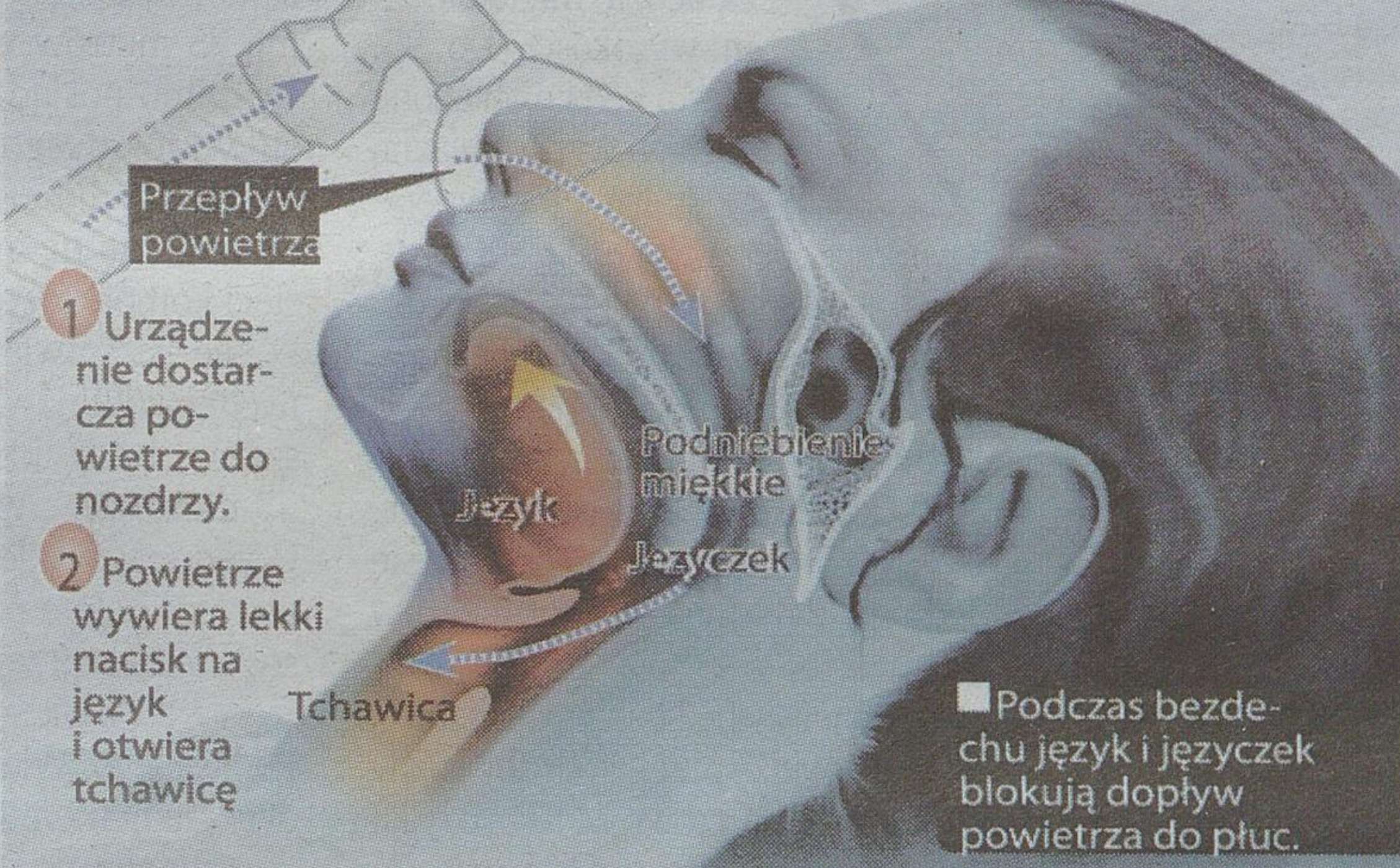
Tymczasem bezdech senny można skutecznie leczyć. Najpierw trzeba jednak zdiagnozować. W tym celu pacjent podłączany jest w szpitalu na całą noc do specjalnej aparatury monitorującej zaburzenia oddychu w czasie snu.

– Dzięki badaniu wiemy, z jakim rodzajem zaburzenia mamy do czynienia, jak nasilona jest choroba i jak ją leczyć – mówi prof. Chyczewska. – Może to być chirurgiczny zabieg (np. wadliwej przegrody nosowej czy podniebienia) albo leczenie dodatnim ciśnieniem powietrza wdmuchiwanym do nosa i gardła w czasie snu.

Leczenie bezdechu we śnie

Osoby cierpiące na bezdech periodyczny we śnie mogą złagodzić jego następstwa używając urządzenia regulującego oddychanie podczas snu.

Terapia CPAP (ciągłe dodatnie ciśnienie w drogach oddechowych)



Maski Różne kształty i wielkości

Pełne

■ Powietrze jest włączane przez nos, usta lub jednocześnie przez usta i nos.



Pasek na podbródku podtrzymuje szczękę

Nosowe

■ Powietrze dopływa bezpośrednio do nozdrzy; minimalny kontakt z twarzą.



Źródło: American Academy of Family Physicians, CPAP World, Mount Sinai School of Medicine (N.Y.)

W numerze:

▲ **Białystok. Wyścig wysokości.** Najwyższa budowla w Białymstoku – wieża kościoła św. Rocha wkrótce zyska równie potężnego konkurenta. Rozpoczęła się bowiem budowa nowej dzwonnicy przy cerkwi św. Ducha przy ul. Antoniuk Fabryczny. Niewiele mniejszy będzie wieżowiec, który powstanie wkrótce przy ul. Żelaznej.

>>2-3

▲ **Kraj. Psuje edukację.** Parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej apelują do prezydenta i premiera, aby zablokowali „absurdalne” – ich zdaniem – pomysły dotyczące systemu edukacji płynące z resortu kierowanego przez wicepremiera Romana Giertycha.

>>8

KRÓLOWA BARMANEK LATA 2006

Zgłosz na jedną z 15 kandydatek do tytułu Królowa Barmanek Lata 2006

>>4

OSOBOWOŚĆ 2005

Dziś prezentacja kandydatów do tytułu Osobowość Roku 2005

>>9

Białystok >> Lewica wybrała swego kandydata na prezydenta miasta

Niepewny Bil-Jaruzelski

Krzysztof Bil-Jaruzelski z SdPl uzyskał poparcie rady porozumienia ugrupowań lewicowych i centrum jako wspólny kandydat na prezydenta Białegostoku. Ale to, czy ostatecznie wystartuje on w wyborach, na razie nie jest rozstrzygnięte.

Lewica zjednoczyła się przed wyborami samorządowymi i zawarła porozumienie. W Białymstoku w jego skład wchodzi 16 ugrupowań lewicowych i centrum, m.in. SLD, SdPl, Partia Demokratyczna, Unia Pracy, Zieloni 2004, związki zawodowe, kombatanckie, a nawet działkowcy.

Sygnatariusze porozumienia spotkali się w środę, by wyłonić wspólnego kandydata w wyborach prezydenta Białegostoku. Wybrali między Januszem Kochanem, szefem miejskich struktur SLD, a białostockim radnym Krzysztofem Bil-Jaru-

zelskim z SdPl. I ten drugi uzyskał większe poparcie.

– Nie jest to ostateczne rozstrzygnięcie. Sprawa jest otwarta, ponieważ różnica między kandydatami była bardzo mała. W poniedziałek wrócimy do tej sprawy i prawdopodobnie wtedy zapadnie konkretna decyzja – mówi Wiesław Kobylński z SLD.

– Lewica musi mieć silnego kandydata. Cieszę się, że uzyskałem poparcie, ale nie jest ono zdecydowane. Zastanawiam się więc, czy nie zrezygnować z kandydowania na rzecz innej osoby, która dostanie większe poparcie – mówi Krzysztof Bil-Jaruzelski.

Niewykluczone, że pojawi się zupełnie inna osoba, która będzie brana pod uwagę jako kandydat lewicy na prezydenta Białegostoku.

(mr)

Kto na prezydenta

Wybory samorządowe zaplanowane są na jesień tego roku, bo obecna kadencja samorządowców upływa 25 października 2006. Data nie jest jednak jeszcze dokładnie ustalona. Jak na razie jedynym oficjalnym kandydatem na prezydenta Białegostoku jest Tadeusz Truskolaski z Platformy Obywatelskiej. Prawo i Sprawiedliwość ciągle nie zdecydowało, kto będzie kandydować na to stanowisko. Nieoficjalnie mówi się o Krzysztofie Putrze, wicemarszałku Senatu. Nie wiadomo ciągle, czy o fotel wódcy miasta będzie ponownie starać się obecny prezydent Białegostoku – Ryszard Tur.

Już dziś
tylko z Gazetą Współczesną

III płyta z serii:
Piosenki biesiadne



Tekstów piosenek szukaj
wewnątrz numeru

Cena gazety z płytką – 3,90 zł
Cena gazety bez płytki – 1,70 zł



Dziś >> 216 dzień roku

Imieniny **DOMINIKA, PROTĄŻEGO**

wschód

4:49

wschód

16:47



zachód

20:17

zachód

23:19



Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **Ambulans, w którym można oddać krew,** będzie stać przed białostockim ratuszem jeszcze tylko w piątek i sobotę. Krew pobierana jest w godz. 10-17. Dawcą może zostać każdy, kto jest zdrowy i ma od 18 do 65 lat.

▲ **Krajowy Dzień Bez Długów** obchodzony jest w piątek w całym kraju. W związku z tym każdy przedsiębiorca, który zadzwoni lub napisze e-maila do Krajowego Rejestru Długów, otrzyma bezpłatną poradę prawną, jak uniknąć lub jak zlikwidować długi. Porady telefoniczne będą udzielane pod nr. tel. (71) 78-50-078 w godz. 9.00-14.30. E-maile można przysyłać przez cały dzień na adres: prawnik@krd.pl

Lotto 2 sierpnia

▲ **Multilotek:** 2, 9, 17, 19, 21, 22, 26, 30, 34, 36, 40, 51, 52, 53, 54, 57, 64, 72, 75, 76.

▲ **Express Lotek:** 1, 2, 16, 30, 37

▲ **Duży Lotek:** 2, 10, 11, 17, 19, 38.

Pogoda >> na weekend po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



21°

Ciśnienie
983 hPa



15°

Sobota



24°

Ciśnienie
984 hPa



14°

Niedziela



20°

Ciśnienie
983 hPa



12°

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami przelotne opady deszczu oraz lokalnie możliwe burze. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, przeważnie z kierunków wschodnich.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	3,03▼	3,89	5,69▼	2,47
sprzedaż	3,09▼	3,96▼	5,81	2,52

**GAZETA
WSPÓŁCZESNA**

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Krużewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; Dział Miejski tel. 085 748 74 61; Dział Ekonomiczny tel. 085 748 74 53; Dział Sportowy tel. 085 748 74 80; Dział Magazynu tel. 085 748 74 58. ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> W stolicy województwa podlaskiego będzie coraz

Miasto rośnie

Najwyższa budowla w Białymstoku – wieża kościoła św. Rocha – wkrótce zyska równie potężnego konkurenta. Rozpoczęła się budowa nowej dzwonnicy przy cerkwi św. Ducha.

Karol Mocniak
studio@wspolczesna.pl

Z elbetonowa dzwonnica będzie miała ok. 72 m wysokości. Do 35. metra będzie obłożona cegłą, a wyżej – blachą ze stali nierdzewnej – wylicza ks. Jerzy Boreczko. – Dodatkowo wбилиśmy 96 pali na głębokość około sześciu metrów, aby wieża zyskała na stabilności – dodaje.

Już sama makieta robi wrażenie. Dzwonnica budowana na os. Wysoki Stoczek wkrótce stanie się jednym z najwyższych obiektów w mieście.

– Na wieży będzie niewielki taras, więc nie widzę przeszkód, aby każdy mógł wejść na szczyt. Musi być tylko wystarczająco sprawny fizycznie, bo na górę trzeba będzie dostać się po schodach – mówi ks. proboszcz.

Najwyższe

W rankingu najwyższych konstrukcji na Białostoku czynnie są kominy i maszty: ▲ maszt radioowo-telewizyjny w Krynicach ma 320 m ▲ betonowe kominy białostockiej elektrociepłowni przy ul. Andersa – po 120 m ▲ komin elektrociepłowni w Starosielcach – 120 m ▲ drugi komin elektrociepłowni w Starosielcach – 70 m ▲ komin w Fastach – 60 m

Dzwony, a według zapewnień proboszcza będzie ich 10, zawisną na wysokości 25 metrów. Wszystkie będą sterowane komputerowo. Całość jest finansowana z datków wiernych. Budowa ma kosztować ok. 4 mln zł.

– Mam nadzieję, że dzwonnica powstanie do końca przyszłego roku – twierdzi ks. Boreczko. Wmurowanie kamienia węgielnego w fundamenty dzwonnicy odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 po św. Liturgii odprawionej przez biskupa Jakuba.

Białystok na wysokości

Nowa dzwonnica na osiedlu Wysoki Stoczek nie będzie najwyższą budowlą w mieście. Wieża kościoła św. Rocha, którego budowa zakończyła się równo 60 lat temu, ma 75 metrów wysokości. Niestety, mimo posiadanego tarasu widokowego nie jest dostępna dla turystów, ze względu na instalację sieci komórkowych.

Nie licząc wież kościelnych i kominów, najwyższym budynkiem jest 55-metrowy wieżowiec Urzędu Miejskiego. Lecz wkrótce palmę pierwszeństwa może przejąć 17-piętrowy blok Wersalu Podlaskiego. Wieżowiec będzie elementem kompleksu mieszkaniowo-usługowego w trójkącie ulic Żelaznej, Mazowieckiej i Waszyngtona. Prace mogą zacząć się we wrześniu br.

Strażacy ugaszą wszystko

Wysokie budynki to wyzwanie dla straży pożarnej. Ugaszenie pożaru na dużej wysokości wymaga specjalistycznego sprzętu i umiejętności.

– W tej chwili mamy 17 przeszkolonych strażaków, którzy pracują w białostockiej grupie wysokościowej. Są w stanie

ewakuować ofiary pożarów z każdego budynku – mówi Jerzy Dudzicz. Grupa wysokościowa odbywa regularne ćwiczenia. Według strażaków, w Białymstoku nie ma tak wysokich budynków, których nie byłoby w stanie ugasić.

– Do zwalczania ognia w najwyższych obiektach używamy 24-metrowego podajnika. Posiadamy także dwa pojazdy z 37-metrowymi drabinami, które sięgają do dziesiątego piętra – wylicza Dudzicz.

planowany budynek mieszkalny przy ul. Żelaznej

68 m

planowana dzwonnica przy cerkwi św. Ducha

72 m



Region >> Ministerstwo Zdrowia szykuje rewolucję w szpitalach Konsultanci mają zastąpić ordynatorów oddziałów

Ordynatorzy, nadzorujący szpitalne oddziały, już wkrótce mogą stracić swoją pozycję. Resort zdrowia zamierza bowiem wprowadzić w Polsce system angielski, czyli zasadę, że pacjentami zajmują się niezależne od siebie zespoły konsultantów.

Według ministerstwa, zmiany miałyby przynieść korzyści i lekarzom, których los często zależy od ordynatorów, i pacjentom. Na oddziale w szpitalu zarządzałaby nie jedna osoba z silną pozycją zawodową, ale kilka z równorzędną. Zdaniem resortu, dzięki nowym rozwiązaniom lekarze zdołają większą samodzielność, będzie im też łatwiej o awans. Co zyskają pacjenci? Mają

mieć większą gwarancję, że o ich leczeniu będzie decydował lekarz prowadzący, czyli ten, który o nich wie najwięcej, a nie ordynator. Jednak pomysł resortu już budzi wiele kontrowersji.

– Na oddziale musi być zarządzający. W sprawach dotyczących życia i zdrowia nie może panować pełna wolność – uważa prof. Jan Stasiewicz, ordynator oddziału gastroenterologii szpitala wojewódzkiego w Białymstoku. – Ten system sprawdza się u nas od lat, a zmiany uderzą w pacjenta, bo teraz nad ich leczeniem ktoś zawsze jeszcze czuwa, a błędy czasem się zdarzają.

– Kierownik kliniki jest potrzebny, on odpowiada za sprawy organizacyjne, fi-

nansowe, podpowiada rozwiązania w leczeniu – wylicza Tomasz Koronkiewicz, dyrektor ds. leczenia w białostockim szpitalu klinicznym. – W naszym szpitalu pacjenci i tak mają swoich lekarzy prowadzących, opiekujących się nimi kompleksowo. Ale musi być jeszcze osoba kierująca zespołem.

– Teraz często jest tak, że w szpitalu „państwa w państwie” – ocenia jednak den z lekarzy szpitala klinicznego. – W niektórych oddziałach, bez akceptacji kierownika czy ordynatora, żaden lekarz nie robi. Nie da się np. zakwalifikować pacjenta do operacji czy nawet przyjąć go na oddział.



Nowym szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Białymstoku został 53-letni płk dypl. Roman Alijewicz. Ostatnio pełnił służbę w Sztabie Generalnym WP.

więcej „drapaczy chmur”

w górę

Katedra
72 m

Kościół
pw. św. Rocha
75 m



Białystok >> Młodzi ludzie nic nie zarobią, jeśli nie będą pracować w niedziele

LPR uderzy w studenta

Jeśli nie będziemy pracować w weekendy, zabraknie nam pieniędzy – mówią studenci. Obawiają się, że już niedługo nie będą mieli możliwości dorabiania. Tak się stanie, jeżeli Sejm przegłosuje pomysł Ligi Polskich Rodzin, dotyczący ograniczenia handlu w niedziele i święta.

LPR chce wprowadzić zakaz pracy w niedzielę m.in. w większości sklepów, poza pewnymi wyjątkami. Otwarte mogłyby być punkty sprzedające żywność i artykuły pierwszej potrzeby, w których zatrudnionych jest nie więcej niż pięć osób.

Studenci będą jedną z grup, w które najbardziej uderzy ograniczenie handlu w niedzielę. Nie mają oni bowiem możliwości dorabiania w dni powszednie ze względu na naukę. Tylko w weekendy mogą pracować i zdobywać pieniądze na studia. Stracą również bezrobotni, dla których często tymczasowa praca w niedzielę to jedyna szansa na zatrudnienie.

– Pomysł zamknięcia dużych sklepów w niedzielę jest bezsensowny – twierdzi Marcin, student Uniwersytetu w Białymstoku, który w trakcie roku akademickiego dorabia przy rozładunku towarów w jednym z białostockich hipermarketów. – Skąd mam wziąć dodatkową kasę,



– Dla niektórych praca w weekendy jest koniecznością – uważa Ewa Kruszevska, studentka pracująca jako hostessa

zwłaszcza że stypendia są coraz niższe i wystarczają tylko na opłatę za akademik.

Zakaz pracy w niedzielę nie podobają się także Ewie Kruszevskiej, studentce informatyki, która pracuje jako hostessa przy promocjach w białostockich marketach.

– Taki zakaz uderzy przede wszystkim w studentów dziennych, bo zaocznicy mogą pracować w tygodniu – powiedziała Ewa.

Pomysł ograniczenia handlu w niedzielę krytykuje także Związek Agencji Pracy Tymczasowej. W swoim stanowisku pisze: „Zakaz pracy w niedzielę wyróżni nas spośród innych rynków UE i spowoduje, że nasza gospodarka stanie się mniej elastyczna i konkurencyjna.” Zdaniem ZAPT, ograniczenia w handlu doprowadzą także do spadku zatrudnienia, a co za tym idzie wzrostu i tak już wysokiej stopy bezrobocia. **(bisu)**

Region >> Firmy nie chciały ubezpieczać rolników od suszy. Teraz muszą.

Polisa droga mimo rządowych dopłat

Żaden rolnik nie otrzyma w tym roku odszkodowania za straty spowodowane suszą. Firmy ubezpieczeniowe nie chciały bowiem ubezpieczać od suszy, bo było to zbyt ryzykowne.

– W naszym klimacie susza występuje coraz częściej i dlatego trudno wycenić ryzyko jej wystąpienia – mówi Michał Witkowski, rzecznik prasowy PZU SA.

Ale od 21 lipca jest inaczej. Ustawa o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich wprowadziła taką możliwość. Rolnik

może ubezpieczyć swoje plony od niemal wszystkiego: m.in. huraganu, powodzi, gradu, suszy, złego przemrozowania, czy przymrozków.

Ile wobec tego rolnik musiałby zapłacić za ubezpieczenie zasianego zboża? Zakłada się, że będzie to 3,5 proc. wartości ubezpieczenia. Według symulacji PZU, ubezpieczenie 42 ha zbóż kosztowałoby (już po uwzględnieniu 40 proc. dopłaty z budżetu) 1.764 zł. A więc średnio byłoby to około 42 zł za każdy hektar.

Czy taką kwotę mogą wyłożyć podlascy rolnicy, nie obciążając zbyt-

nio budżetów swoich gospodarstw?

– Trudno powiedzieć, czy rolnikom będzie się opłacało wykupić taką polisę – mówi Cezary Klimkowski, ekspert z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. – Myślę, że mimo wszystko ubezpieczenia te są drogie.

Jednak są gospodarze, którzy uważają, że jest to kwota, jaką są skłonni wyłożyć.

– Prawdopodobnie skorzystam z takiej możliwości – mówi Wiesław Krawczuk z Niewodnicy Nargilewskiej. **(koci)**

Białystok >> Karetka pogotowia zderzyła się z samochodem lekarki

A dziecko umierało w Olmontach

Karetka, która pędziła na sygnale do dziecka umierającego w Olmontach, zderzyła się w czwartek rano w Białymstoku z toyotą, którą jechała lekarka ze szpitala wojewódzkiego. Policja uznała, że winien jest kierowca karetki, bo wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle.

Lekarka po badaniach w szpitalu została zwolniona do domu. Druga karetka zabrała 14-letnie chore dziecko do szpitala. Jest ono w bardzo ciężkim stanie.

Do wypadku doszło o godz. 7.43 na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Monte Cassino i Kopernika. Ęrka zmierzała w stronę Olmont. Gdy dojechała do zatłoczonego skrzyżowania, piesi i samochody roz-

stąpili się i przepuścili karetkę. Kierowca wjechał więc na skrzyżowanie na czerwonym świetle. W tym samym momencie wjechała tam lekarka jadąca toyotą, która miała zielone światło i zmierzała w stronę ul. Wyszyńskiego. Nie wiadomo dlaczego lekarka nie ustąpiła karetkce. Pojazdy zderzyły się.

– Policjanci uznali, że winnym kolizji jest kierowca karetki – mówi kom. Dariusz Kędzior, oficer prasowy KMP w Białymstoku. – Co prawda jechał na sygnale, a więc miał prawo wjechać na skrzyżowanie na czerwonym świetle, ale powinien zachować ostrożność.

Ryszard Wiśniewski, szef białostockiego pogotowia ratunkowego, nie ma pretensji do kierowcy karetki:

– Otrzymaliśmy dramatyczne wezwanie do Olmont, do dziecka, które przestało oddychać, bo zepsuł się respirator, do którego było w domu podłączone – mówi. – Dlatego kierowca się spieszył. Z powodu wypadku pomoc dotarła kilka minut później.

Na szczęście matka chorego dziecka miała w domu i umiała używać specjalny worek, służący do ręcznego pompowania tlenu do płuc chorego dziecka. Druga karetka wyposażona w respirator zabrała chłopca do szpitala.

Kierowca karetki uczestniczącej w wypadku jest w szoku i odsunięto go od obowiązków służbowych. Naprawa karetki będzie kosztować 20 tys. zł. **(ig)**

Białystok >> Sprawdziły się nasze informacje
Wojewoda powołał swojego

Wojewoda podlaski Jan Dobrzyński powołał prof. Marka Kulikowskiego, kierownika Zakładu Pielęgniarstwa Położniczo-Ginekologicznego AMB, na wojewódzkiego konsultanta medycznego w dziedzinie położnictwa i ginekologii. Nominacja odbyła się wbrew negatywnej opinii o tym kandydacie Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku.

Jak pisaliśmy, po odwołaniu z funkcji konsultanta prof. Mariana Szamatowicza, przez wiele tygodni trwały przymiarki do obsady stanowiska. OIL, która opiniuje kandydatury przedstawiane przez wojewodę,

wydała o prof. Kulikowskim negatywną opinię. Powodem było to, że profesor nie kieruje obecnie żadnym oddziałem i nie ma za sobą zaplecza łóżkowego, gdzie mogłyby trafiać najtrudniejsze przypadki chorych z województwa. Z naszych informacji wynika jednak, że prof. Kulikowski ma dobre notowania w PiS – partii wojewody.

– Wojewoda nie musi brać pod uwagę naszej opinii, ale ponosi też odpowiedzialność za swój wybór – mówi prof. Jan Stasiewicz, przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku. **(luk)**



Koniec objazdów na wiadukcie Dąbrowskiego. Dzisiaj rano została otwarta estakada wjazdowa z Antoniuka, na której przez ponad dwa tygodnie trwał remont. Autobusy linii: 5, 5n, 7, 9, 19 i 101, wracają na swoje stałe trasy.

Piątek

▲ **Cabaret >>** Latino Party rozpocznie się o godz. 21 w Cabarecie, ul. Kilińskiego. Wstęp wolny. (mr)

▲ **Ulica Kilińskiego >>** W cyklu „Muzyczne wakacje na ul. Kilińskiego” o godz. 17.30 zagra Trio Acoustici. (mr)

Sobota

▲ **Cabaret >>** Wielkie Latino Party trwać będzie cały dzień w Cabarecie. Wstęp wolny. (mr)

▲ **Ulica Kilińskiego >>** W cyklu „Muzyczne wakacje na ul. Kilińskiego” godz. 17.30 wystąpi To i owo. (mr)

▲ **Pijalnia Czekolady Wedla >>** Na „Spotkanie z Brzechwą”, zaprasza dzieci, o godz. 11, Pijalnia Czekolady w ramach „Wakacji z Wedlem”. (mr)

Niedziela

▲ **Planty przy fontannie >>** Kapela Jankiela – Zdzisława Wasilewskiego wystąpi o godz. 18 w cyklu Letnich Koncertów w Ogrodach Branickiego. (a)

▲ **Kiermusy >>** Dworski Jarmark odbędzie się w niedzielę na Czarnej Polanie w Kiermusach k. Tykocina. Rozpocznie się on o godzinie 10. (mr)

▲ **Ulica Kilińskiego >>** W cyklu „Muzyczne wakacje na ul. Kilińskiego” o godz. 17.30 zagra Kapela Siemiona. (mr)

▲ **Pijalnia Czekolady Wedla >>** Na zajęcia „Ruch, plastyka, taniec”, zaprasza dzieci Pijalnia Czekolady o godz. 16 w ramach „Wakacji z Wedlem”. (mr)

▲ **Choroszcz >>** XVII Jarmark Dominikański odbędzie się w parku pałacowym w Choroszczu. Początek o godz. 11. Wystąpi m.in. Janusz Laskowski oraz Izabela Trojanowska z zespołem. (mr)

Białystok >> MOSiR zamknął wszystkie pływalnie

Wakacje bez basenu

Dlaczego w 300-tysięcznym mieście w czasie wakacji nie ma otwartej pływalni? Jak co roku, ich właściciel je remontuje.

Kamil Koprowicz
kkoprowicz@wspolczesna.pl

Zaden z basenów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, nie będzie czynny w najbliższym miesiącu. To smutna wiadomość dla wszystkich, którzy latem chętnie wybraliby się na pływalnię. Smutna, ale nie nowa – tak dzieje się bowiem co roku. A innych możliwości do pływania jest u nas niewiele. Od dawna nie ma już odkrytych basenów. Właściwie pozostają niezbyt czyste plaże w Dojlidach i Jurowcach lub pływalnia w hotelu Gołębiewski. Miejskie placówki są zamknięte naглуcho.

Nie zamykajcie basenów!

Przeciwko ich zamykaniu na okres wakacji protestowali wczoraj przed basenem przy Włókienniczej działacze stowarzyszenia „Młodzi Demokraci”, którzy wręczyli kierownicze pływalni pustą miskę: – Chcemy podarować pani ten symbol po to, żebyśmy latem przyszłego roku mogli kąpać się nie tylko w miskach, ale też na czynnych, krytych basenach – mówił jeden z działaczy.

Krystyna Kapanajko, kierownik pływalni, zaprzeczyła opinii, że przez okres wakacji w mieście nie funkcjonował żaden basen: – Od kilku lat, w lipcu, zawsze otwieramy obiekt przy ulicy Mazowieckiej. Tak było i w tym roku. A na innych pływalniach okres letni jest najlepszy do przeprowadzania remontów – mówiła Krystyna Kapanajko.

Protestujący nie chcą jednak liczyć małego basenu przy Mazowieckiej jako normalnej pływalni: – Tam jest zaledwie półtora metra głębokości. Ja mierzę 193 cm. Płytki basen to żadna frajda, ani dla mnie, ani dla innych młodych ludzi – mówił jeden z protestujących.

Obecny remont basenu przy ul. Włókienniczej obejmuje prace przy brodziku oraz końcowe roboty przy ocieplaniu budynku. Sporo usterek, w ostatnim czasie wykryto na pływalni przy ulicy Stromej. Obecnie trwają tam prace konserwacyjne.

Zawodnicy nie mogą trenować

W mieście nie po raz pierwszy brakuje czynnego basenu podczas wakacji. Problem nie dotyczy tylko młodych mieszkańców Białegostoku, którzy chcieliby mieć więcej rozrywek. Kłopoty ze znalezieniem miejsca do pływania mają też podlaskie sekcje takie jak Juwenia i Start. W tym drugim klubie, co roku pojawia się ten sam problem. Pod koniec lata niepełnosprawni pływacy szykują się do zawodów międzynarodowych. Zamiast trenować w okolicy muszą organizować kosztowne obozy na drugim końcu Polski – w Dębicy, Gorzowie czy Oświęcimiu.

Opinia

> Jan Zalewski

dyrektor MOSiRu w Białymstoku



To ostatni rok, kiedy latem w mieście działał tylko jeden basen. W przyszłym sezonie przez 30 dni będzie czynna pływalnia przy ul. Mazowieckiej, a po niej otworzymy tę przy Stromej. Każda pływalnia musi mieć co najmniej miesiąc przerwy, żeby pracownicy mogli pójść na urlopy. Ten czas jest też potrzebny do usunięcia usterek.

Otwarty basen



Jedyną otwartą w sierpniu pływalnią w mieście jest basen w hotelu Gołębiewski. W lipcu działała też pływalnia MOSiR przy ulicy Mazowieckiej. W tym miesiącu ma jednak też wakacyjną przerwę.



Wybierz Królową Barmanek 2006

Aktualny ranking

Już 240 osób zagłosowało na finalistki plebiscytu „Królowa Barmanek Lata 2006”. Obecnie prowadzi Joanna Rutkowska z Prusznynki, która ma 58 głosów. Aby zagłosować na jedną z barmanek należy wysłać sms-a na numer **7168** o treści **BAR** (numer finalistki).

1. Joanna Rutkowska – Prusznynka (**BAR.08**) – 58 głosów
 2. Ewa Wierel – Loft (**BAR.10**) – 52 głosy
 3. Monika Menefel – Cafe Maski (**BAR.07**) – 25 głosów
 4. Marta Wróbel – Stars (**BAR.13**) – 24 głosy
 5. Agnieszka Bohojko-Białkowska – GRYF (**BAR.01**) – 16 głosów
 6. Monika Wronko – Jaga Pub (**BAR.12**) – 16 głosów
 7. Katarzyna Dworakowska – Heaven (**BAR.02**) – 15 głosów
 8. Anna Ejzel – Blues Brothers (**BAR.03**) – 7 głosów
 9. Magdalena Grygiewicz – Titanic (**BAR.05**) – 6 głosów
 10. Joanna Żukowska – Atol (**BAR.15**) – 5 głosów
 11. Magda Giedzińska – Hort-Cafe (**BAR.04**) – 5 głosów
 12. Grażyna Kozicz – Cabaret (**BAR.06**) – 4 głosy
 13. Jolanta Ulanowicz – Blues Brothers (**BAR.09**) – 3 głosy
 14. Magda Wiśniewska – Hort-Cafe (**BAR.11**) – 2 głosy
 15. Anna Zaniewska – Atol (**BAR.14**) – 0 głosów
- Wyniki sumowane były wczoraj o godz. 12.



Monika Menefel od niedawna pracuje w Maskach. Prywatnie ma mnóstwo zainteresowań. Są to m.in.: śpiew, komputery, gry online, fantastyka, książki. Lubi kiedy do baru, w którym pracuje, wracają zadowoleni klienci. Aby zagłosować na panią Monikę, należy wysłać sms-a na numer **7168** o treści **BAR.07**



Joanna Rutkowska jest barmanką w Prusznynce. Lubi dobrą muzykę, kino. Interesuje ją również sport oraz kulinaria. Barmanką jest zaledwie od kilku miesięcy, ale już wie, że najcenniejszy w tym zawodzie jest kontakt z ludźmi. Aby zagłosować na panią Joannę, należy wysłać sms-a na numer **7168** o treści **BAR.08**



Joanna Ulanowicz pracuje w augustowskim pubie Blues Brothers. Swoją pracę ceni, nie nudzi się w pracy. A za jej duży plus uważa możliwość poznania nowych, ciekawych ludzi. Prywatnie jej hobby jest czytanie książek. Aby zagłosować na panią Joannę, należy wysłać sms-a na numer **7168** o treści **BAR.09**



W cyklu XI Katedralnych Koncertów Organowych, w piątek o godz. 19.15 w Starej Farze, wystąpią: warszawski organista Jarosław Malanowicz (na zdjęciu) oraz fagocista Grzegorz Dąbrowski.



Młodzi ludzie chcą czynnych pływalni w czasie wakacji. Wczoraj przyszli protestować przed basenem przy ulicy Włókienniczej. Kierownicze obiektu wręczono symboliczną pustą miskę.

Stary Kościół >> Dziś można zwiedzać podziemia Krypta otwarta raz w roku

Jedyny raz w roku otwierane są krypty Starego Kościoła katedralnego przy Rynku Kościuszki. Tak stanie się po godz. 20. – po piątkowym koncercie organowym.

Warto zwiedzić to niedostępne na co dzień miejsce, będące jedną

z najcenniejszych pamiątek historycznych Białegostoku. W krypcie fundatorów, spoczywa Izabela z Poniatowskich Branicza. W podziemiach pochowano także arcybiskupa Edwarda Kisiele.

(a)

Wyprawa rowerowa >> Paweł Dunaj przejechał już 3 tysiące kilometrów

Robinson na Elbrusie

GW patronat

Kiedy miesiąc temu Paweł „Robinson” Dunaj opuszczał Białystok, niewielu chyba wierzyło w sukces wyprawy. Zaplanował przejechać samotnie blisko 7 tys. km rowerem dookoła Morza Czarnego (m.in. przez Rosję, Ukrainę, Iran i Turcję), a po drodze wejść na kilka wysokich szczytów. A jednak wyprawa trwa bez większych przeszkód, a Robinson wszedł już na najwyższy szczyt Kaukazu – Elbrus.

Podróż przez kraj naszych wschodnich sąsiadów przebiegła bez problemów. Robinson na swojej stronie internetowej (www.kaukaz.duna.pl) chwali ukraińską gościnność i otwartość: – Ukraińcy są wspaniali... Zapraszają mnie do domów, dają jedzenie – takim oto sposobem dostałem 0,5 kg słoniny, 1 kg cukru i kielbasę... Dla mnie bomba!

Na razie najbardziej emocjonującym wyzwaniem podczas całej wyprawy było zdobycie najwyższego szczytu Kaukazu – góry Elbrus. Na wierzchołku tej wielkiej góry stanął 28 lipca rano.

Tato Robinsona, Piotr Dunaj nie ukrywa, że jest dumny ze swojego syna: – Na samym początku byłem przeciwny wyprawie. Ale teraz, gdy udało mu się wspiąć na Elbrus pomagamy mu ze wszystkich sił – mówi. – Dopiero drugi atak na szczyt zakończył się sukcesem. Wcześniej



Paweł Dunaj podróżuje rowerem dookoła Morza Czarnego. Teraz przed nim m.in. przejazd przez Gruzję i Iran.

musiał zawrócić, bo dopadła go choroba wysokościowa.

Przed samym podejściem Robinson musiał przeczekać złą pogodę w bazie wysokogórskiej. Poznał tam Rosjan, z którymi szybko się zaprzyjaźnił. Jedynym negatywnym skutkiem wejścia na Elbrus są oparzenia słoneczne Pawła. Nie pomogły nawet kremy z bardzo silnym filtrem UV 60.

Paweł przejechał już 3 tys. km. Teraz przed nim podróż przez Gruzję, Iran, Turcję, Bułgarię, Węgry i Słowację. Życzymy sukcesów!

(moc)

Liczba dnia

5642

metrów nad poziomem morza – liczy sobie wysokość Elbrusa, najwyższego szczytu Kaukazu, na który wszedł białostoczanin Paweł Dunaj podczas samotnej wyprawy rowerowej dookoła Morza Czarnego

Prokuratura >>

Groził śmiercią dziewczynie

Zabicie człowieka nie stanowi dla mnie problemu, byłem na wojnie – usłyszała białostoczanina Katarzyna A. od swojego byłego chłopaka, narodowości czeczeńskiej. Mężczyzna groził, że ją zabije.

Katarzyna A. poznała Ivana S. w listopadzie ub.r. Mężczyzna od października ub.r. przebywał w Białymstoku, w ośrodku dla uchodźców z Czeczenii. Zaczęli się spotykać. Ale białostoczanina pod koniec kwietnia br. powiedziała mu, że ich związek nie ma przyszłości. Zaproponowała, żeby przestali się widywać. Wtedy Ivan S. zaczął grozić, że ją zabije, jeśli z nim zerwie, a zabicie człowieka to dla niego nie problem.

Katarzyna A. spotkała się z Ivanem S. jeszcze 10 maja br. Wtedy to mężczyzna znów zaczął grozić jej śmiercią i zażądał 4 tys. zł. Powtórzył swoje groźby po dwóch dniach, kiedy Katarzyna A. telefonicznie powiedziała mu, że nie da pieniędzy.

Kobieta, za namową koleżanki, postanowiła zawiadomić policję. Właśnie białostocka prokuratura oskarżyła Ivana S. Mężczyzna nie przyznał się do zarzutów. Zaprzeczył, że groził Katarzynie A. Thumacz, że tylko chciał od niej pożyczyć 4 tys. zł na powrót do Czeczenii.

Imiona bohaterów zostały zmienione.

(mr)

reklama

WSAP • BĄDŹ WIELKI!

Rekrutacja trwa do 15 września

Rekrutacja elektroniczna na: www.wsap.edu.pl

- administracja
- filozofia
- kulturoznawstwo
- stosunki międzynarodowe
- zdrowie publiczne

15-555 Białystok
ul. Dojlidy Fabryczne 26
tel. 085 732-12-93

reklama

PROMOCJA DLA PAŃ

PROMOCYJNE BADANIA USG PIERSI
POŁĄCZONE Z BEZPŁATNĄ
KONSULTACJĄ LEKARSKĄ
CENA-35 ZŁ

Podlaskie Centrum Medyczne
Białystok, ul. Transportowa 4
tel. 085 742 28 08 (09)

WAKACYJNA PROMOCJA DLA PAŃ

BADANIA DIAGNOSTYCZNE
WYKRYWAJĄCE
OSTEOPOROZĘ

osteoporoza-promocja 15zł!

Podlaskie Centrum Medyczne
Białystok, ul. Transportowa 4
tel. 085 742 28 08 (09)

redaktor odpowiedzialny

Dorota
Naumczyki

991 — POG. ENERGETYCZNE

112 — TELEFON ALARMOWY

998 — STRAŻ

992 — POG. CIEPŁOWNICZE

999 — POG. RATUNKOWE

997 — POLICJA

085 748 74 61

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; Straż Pożarna - 998; Pogotowie Gazowe - 992; Pogotowie Ciepłownicze - 993; Pogotowie Energetyczne - 991; Pogotowie Wodno-kanalizacyjne - 994; Pogotowie Weterynaryjne - 9283; Pogotowie Opiekuńcze - 0-85-741-68-46; Pomoc Drogowa - 9637; Informacja Medyczna - 9439; Łączenie Międzynarodowe - 9051; Łączenie Między-miastowe - 9050; Biuro Numerów - 118913; Straż Miejska - dyżurny - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów - 9393; Informacja o Usługach - 9434; Informacja Miejska - 9401; Telefoniczna Agencja Informacyjna - 0-85-664-21-63, 9477; Bank Danych PSA - 9493; Informacja celna - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenie do Walki z Rakiem, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; dla ofiar przemocy domowej - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; „Anonimowi Alkoholicy” 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.
- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę. Gabinety zabiegowe: - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - Gabinet dla dzieci - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białowieski 11, tel. 0-85-746-00-10. - Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodźjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opactwa Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny całą dobę. „Hospicjum Domowe”, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALA DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony Im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. centr. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, SOR, CHOROBY WEWNĘTRZNE, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony. REANIMACJA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00. ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. ONKOLOGIA (tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. GRUŹLICA DOROSŁYCH - SP ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc. NEUROLOGIA - SP PSYCHIATRYCZNY ZOZ W CHOROSZCZY.

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego

nr 1 0-85-746-07-57

nr 2 0-85-748-20-61

nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

>>> Nowa wersja horroru Wesa Cravena z lat 70.

Wzgórza mają oczy

▲ Wzgórza mają oczy
horror, USA, 2006

▲ reż. Alexandre Aja

▲ Występują: Desmond Askew, Ezra Buzzington, Dan Byrd; 96 min

Nowa wersja kultowego horroru Wesa Cravena z lat 70. Bohaterami filmu są członkowie rodziny Carterów, którzy wybierają się do Kalifornii, by obejrzyć odziedziczoną kopalnię srebra. W trakcie podróży, na pustkowiu, psuje im się samochód. Okazuje się, że - na ich nieszczęście - pobliskie wzgórza zamieszkane są przez rodzinę kanibali.

Według annałów współczesnych leków, niewiele filmów miało równy wpływ na kino co kultowy klasyk Wesa Cravena „Wzgórza mają oczy”. Szorstka, okrutna i nieustannie zaskakująca historia o rodzinie, która w trakcie wakacji nagle musi stoczyć desperacką bitwę o przetrwanie, była filmem o bardzo niewielkim budżecie, lecz niezwykle porażającym... Obecnie nadszedł czas na współczesną



reinterpretację dzieła stworzonego przez mistrza suspense Wesa Cravena - pod jego własnym nadzorem produkcyjnym. Nowe „Wzgórza mają oczy” to utwór dwóch błyskotliwych filmowców. Alexandre'a Aja i Gregory'ego

Levasseura, który poprzedni hit „Błady strach” wzbudził zachwyt i kontrowersje, podbijając poprzeczkę współczesnego filmu grozy dzięki swej wizji plastycznej.

Kino: Pokój w Białymstoku.



Szybcy i wściekli: Tokyo Drift

▲ Szybcy i wściekli: Tokyo Drift
sensacja, USA, 2006

▲ reż. Justin Lin

▲ występują: Lucas Black, Zachery Ty Bryan, Brandon Brendel
W pierwszej części serii „Szybcy i wściekli” widzowie mieli okazję zobaczyć na ekranie podziemny świat nielegalnych wyścigów samochodowych, najnowocześniejszych w swojej klasie maszyn rajdowych i toczących się w Los Angeles samochodowych potyczek ulicznych. Druga część, rozgrywająca

się w scenarii Miami, opowiadała historię prania brudnych pieniędzy, odkupienia oraz - „ostatnich z wielkich” - nieulekniomych mistrzów rajdowych akrobacji. Prezentowana obecnie najnowsza część trylogii zabierze widzów w oszałamiającą podróż jednym z najbardziej niebezpiecznych tras rajdowych. Wysoki poziom adrenaliny gwarantowany! Wyścig rusza - na ekrany wchodzi film „Szybcy i wściekli: Tokio Drift”.

Kino: Forum w Białymstoku.



Garfield 2

▲ Garfield 2
komedia, USA, 2006

▲ reż. Tim Hill

Kot Garfield rusza na podbój Wielkiej Brytanii, grożąc zamieszczeniem w całym Zjednoczonym Królestwie. Wraz ze swym psim kumplem Odie'em przepływa Atlantyk ku zaskoczeniu swego pana Jona Arbuckle'a, który przebywa w Londynie, by się oświadczyć swojej dziewczynie, pięknej pani weterynarz Liz Wilson. Garfield przybył... zobaczyć... zwyciężyć: Big Bena, Buckingham Palace, Scotland Yard. Aby przygoda okazała się godna tak fenomenalnego kota, Garfield zamienił

się miejscami z Księciem - królewskim kotem, który właśnie odziedziczył zamek. Teraz zamek należy do Garfielda - czy komuś należałby się bardziej? W olbrzymiej posiadłości, którą Garfield nazwał teraz domem, kot traktowany jest po królewsku, łącznie z kamerdynerem i międzynarodowym zastępcą czworonożnej służby i stronników. To życie na królewską miarę - nawet jeśli Garfield jest tylko księciem. W istocie jest on księciem najprawdziwszym, o czym świadczy jego łapy i pomruk. Gorzej z głową, na której nosi koronę...

Kino: Ton w Białymstoku



Kod Da Vinci

▲ Kod da Vinci
Dramat/thriller, USA, 2006

▲ reż. Ron Howard

▲ Wyk. Tom Hanks, Audrey Tautou, Ian McKellen, Alfred Molina, 78 min
Światowej sławy historyk i badacz symboli profesor Robert Langdon w środku nocy zostaje wezwany do muzeum Luwru, gdzie miało miejsce tajemnicze morderstwo. Jego ofiarą jest kustosz muzeum Jacques Sauniere, który przed śmiercią pozostawił jako trop kilka zawaolowanych wskazówek i symboli. Podejrzany o dokonanie tej zbrodni Langdon, którego własne bezpieczeń-

stwo wisi teraz na włosku, z pomocą młodej agentki policji Sophie Neveu, specjalizującej się w kodach i szyfrach, podejmuje próbę rozwikłania zagadki, której kluczowe elementy kryją się w najślawniejszych obrazach mistrza Leonarda Da Vinci... Trop wiedzie do tajnego stowarzyszenia, którego zadaniem od wieków jest ochrona starożytnej tajemnicy sięgającej swoimi korzeniami dwa tysiące lat wstecz. Duet Langdon - Neveu rusza zatem tropem poszukiwań, który wiedzie przez Paryż, Londyn i Szwajcarię.

Kino: Syrena w Białymstoku.



Sztuka zrywania

▲ Sztuka zrywania
komedia romantyczna, USA, 2006

▲ reż. Peyton Reed

▲ występują: Jennifer Aniston, Vince Vaughn, Joey Lauren Adams, Jon Favreau, Jason Bateman; 105 min
W komedii romantycznej najczęściej mamy do czynienia z typową formułą: facet spotyka dziewczynę, przez jakiś czas sprawy mają się naprawdę dobrze, następnie następuje drobny zgrzyt, a ostatecznie wszystko kończy się happy endem - ...i żyli długo i szczęśliwie. Ale, co może się wydarzyć, kiedy nasza para jest wykończona po kolejnym, dłu-

gim dniu? Kiedy rutyna doprowadza ich do szachu? Kiedy wszystkie drobnostki zaczynają ich po prostu... wkurzać? Brooke i Gary zamierzają się rozstać. Żadne z nich nie chce jednak opuścić mieszkania, w którym żyją od kilku lat. Kierując się radami przyjaciół, znajomych i kilku zupełnie obcych osób, oboje rozpoczynają psychiczną wojnę, która ma skłonić drugą osobę do wyprowadzki. Dzieje się tak do momentu, w którym oboje zdają sobie sprawę, że być może walczą o przyszłość swojego związku...

Kino: Forum w Białymstoku.



▲ Piraci z Karaibów: Skrzynia umarłych
przygodowy, USA, 2006

▲ reż. Gore Verbinski
▲ występują: Johnny Depp, 96 min
Druga część przygód kapitana pirackiego Jacka Sparrowa. Tym razem musi spłacić dług, jaki zaciągnął u władcy mórz Davy Jonesa. Jeżeli tego nie zrobi, zostanie skazany na potępienie.

Kino: Pokój w Białymstoku, Młot w Łomży.



▲ Auta
animowany, USA, 2004

▲ reż. John Lasseter, 96 min
Zygzak McQueen jest młodym i ambitnym samochodem wyscigowym przygotowującym się do startu w wielkim wyścigu o Mistrzostwo Złotego Tłoka. Zamiast na trasę wyścigu, wędruje do pustynnego miasteczka, gdzie spotyka go mnóstwo niespodzianek.

Kino: Pokój w Białymstoku, Sokółka, Mazur w Olecku.



▲ Przysięga
przygodowy/fantasy, Chiny, Hong Kong, Japonia, Korea Południowa, 2005

▲ reż. Kaige Chen
▲ występują: Dong Kun, 125 min
Hiroky Sanada; 125 min
Obezwładniony przez miłość nieśmiały Dong-kun i królewska konkubina Cheung podejmują niezwykłą decyzję, która zmieni ich przeznaczenie...

Kino: Iskra w Augustowie.



▲ Skok przez płot
animowany/komedia, USA, 2006

Przysięga wiosna. Verne i jego przyjaciele obudzili się po zimie drzemce i jakież było ich zaskoczenie, kiedy odkryli, że w ich lesie wyrósł wysoki, zielony żywot, za którym mieszkają ludzie...

Kino: Bałtyk w Suwałkach.



▲ Silent Hill
horror, Japonia, USA, 2006

▲ reż. Christopher Gans
▲ występują: Radha Mitchell, 127 min
Rose rozpaczliwie poszukuje sposobu na wyleczenie swojej córki...

Kino: Żubr w Białowieży, Dorn w Łapach.



▲ Dublerzy
komedia, Polska, 2003

▲ reż. Marcin Ziębiński
▲ występują: Robert Goniński, 114 min
Opowieść o przyjaźni Maksy i Chłopa, których zetknięcie przypadkiem...

Kino: Ton w Białymstoku, Bałtyk w Kach, Jantar w Ostrołęce.

DO KINA ZA DARMO

- Białystok

3 — bilety do kina Pokój
Zadzwoń w piątek,
o godz. 10
pod nr tel. 085 748-74-58.
3 — bilety do kina Forum
3 — bilety do kina Syrena
Rozdajemy:

DO KINA ZA DARMO

- Suwałki, Łomża, Elk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW”
do kin: „Bałtyk” w Suwałkach, „Polonia” w Elku,
„Millenium” w Łomży i „Jantar” w Ostrołęce –
wchodzą za darmo.

6/7

GAZETA WSPÓŁCZESNA

4 sierpnia 2006

piątek

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Piraci z Karaibów	12.00, 14.45, 17.30, 20.30	14 i 16 zł
Auta	11.30, 13.45, 16.00	13 zł
Rozpustnik	18.15, 20.15	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Ona to on	14.00	12 zł
Dublerzy	16.00, 18.15, 20.30	13 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Epoka lodowcowa 2	17.00	11 i 12 zł
Kochankowie z Marony	18.30	11 i 13 zł
Jabika Adama	20.15	10 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Skok przez płot	14.00, 16.00, 18.00, 20.00	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Brak spektakli		

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

Brak spektakli	
----------------	--

KINA > BIAŁOSTOCCZYNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Zejście	brak	brak
Hajnówka	Wszystko gra	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Dżungla	brak	10 i 11 zł
Drohiczyń DANIEL	Jasminum	brak	brak

KINA > SUWAŁSZCZYNA

kino	tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)			
Suwałki BAŁTYK	Piraci z Karaibów	14.30, 17.15, 20.00	12 i 14 zł
Augustów ISKRA	Ja wam pokażę!	19.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA	Omen	20.00	12 i 13 zł
	Ona to on	18.00	12 i 13 zł
	Dżungla	16.30	12 i 13 zł
Giżycko FALA	Agent XXL 2	19.00	brak
	Auta	17.00	brak
Mragowo ZODIAK	Silent Hill	brak	brak
	Za ile mnie pokochasz	brak	brak
Mikołajki WOJTEK	X - Men 3	brak	brak
	Lassie	brak	brak
Olecko MAZUR	Silent Hill	brak	brak
	Różowa pantera	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Auta	15.30 i 13.30 (sb. i nd.)	11 i 13 zł
	Tristan i Izolda	17.45	12 i 13 zł
	Dublerzy	20.00	12 i 13 zł

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Piraci z Karaibów	15.30, 18.15, 21.00	brak

BIAŁOSTOCCZYNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć - tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA** Pogotowie, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **LAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowsky, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90

66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policijny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowej Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWAŁSZCZYNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne

991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;

SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Elk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Sło-

neczna 9, tel. 0-87-615-02-75. **OLECKO** Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Elku** 0-87-610-33-52, w **Giżycku** 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Oleku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

ELK - 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** - 0-87-428-2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

ELK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999; Policja - 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** - 0-86-272-22-21, **Kolno** - 0-86-278-27-25, **Łomża** - 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-22-11, **Zambrów** - 0-86-271-23-01, Straż Pożarna - 998, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Energetyczne - 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994, Pogotowie Drogowe - 96-37, Pogotowie Weterynaryjne - 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86-216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów - 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** - 0-86-272-35-85, **Szeplietowo** - 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** - 0-86-

272-25-01, **Kolno** - 0-86-278-23-55, **Łomża** - 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-21-44, **Zambrów** - 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWÓ**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala - 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA” - leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka - 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

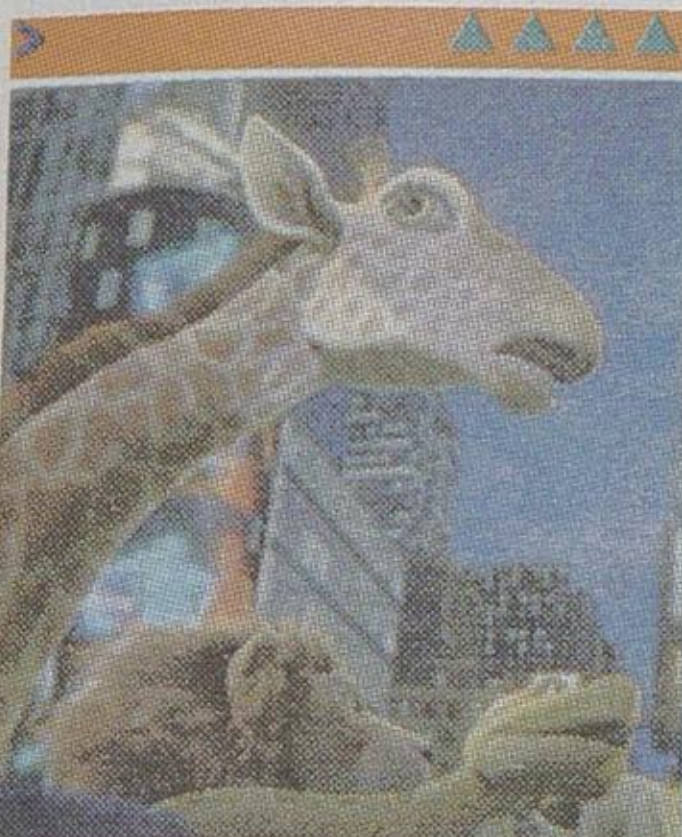
Dla skłóconych małżeństw (0-xxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.



▲ **Dżungla animowany, USA, 2006**
reż. Steve „Spaz” Williams, 78 min
Opowieść o przygodach zwierząt z nowojorskiego zoo. Zupelnie przez przypadek mały lew Franek zostaje schwytany i wysłany do Afryki. Na ratunek rusza grupa jego przyjaciół - lew, żyrafa, niezbity rogiem ananasa, zwaniowana wiewiórka oraz koala...

▲ Kino: Dom Kultury w Łapach.



▲ **Biała Masajka**
dramat, Niemcy, 2005
reż. Hermine Huntgeburth
występują: Nina Hoss, Jacky Ido, Katja Flint; 131 min
Carol nawet nie przypuszczała, że wycieczka do Kenii wywróci do góry nogami całe jej życie. Bez pamięci zakochuje się tam w masajskim tancerzu.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku.



▲ **Epoka lodowcowa 2 animowany, USA, 2006**
reż. Carlos Saldanha, 90 min
Epoka lodowcowa ma się ku końcowi. Zwierzęta cieszą się nowo zdobytą wolnością. Maniek chce założyć rodzinę, dawno jednak nie spotkał na swej drodze innego mamuta. Aż w końcu pewnego dnia poznaje panią mamutową...

▲ Kino: Syrena w Białymstoku, Fala w Giżycku, Iskra w Augustowie.



▲ **Omen**
horror, USA, 2006
reż. John Moore
występują: Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, 108 min
Nowa wersja popularnego horroru. Dziecko urodzone przed kilku laty okazuje się być opętane.

▲ Kino: Fala w Giżycku.



▲ **Komediantka**
komedia, USA, 2006
reż. Jason Friedberg, Aaron Setze
występują: Alyson Hannigan
Film opowiada historię beznadziejnej romantyczki Julii JKones, która poznaje pewnego Anglika - mężczyznę swoich marzeń...

▲ Kino: Polonia w Elku.



▲ **Asterix i Wikingowie animowany, Francja, 2006**
reż. Stefan Feldmark, 78 min
Grupa nieustraszonych Wikingów udaje się na podbój wioski Galów. Chcą uprowadzić „czempiona strachu”...

▲ Kino: Wojtek w Mikołajkach, Syrena w Białymstoku.



Ona to on
komedia romantyczna, USA, 2006
reż. Andy Fickman
występują: Jeffrey Ballard, Amanda Bynes; 105 min
Komedia romantyczna opowiadająca o nastolatce, która chcąc zrealizować swoje marzenie decyduje się udawać swojego brata. Sytuacja komplikuje się, kiedy chłopak wraca dwa dni wcześniej.

▲ Kino: w Hajnówce.



▲ **Agent XXL 2**
komedia, USA, 2006
reż. John Whitesell
wyst.: Martin Lawrence, 103 min
W kontynuacji komediowego przeboju „Agent XXL 2” Martin Lawrence ponownie wciela się w rolę tajnego agenta, który w przebraniu energicznej niani zwanej „Mamuska” rozwiązuje coraz bardziej skomplikowane zagadki kryminalne...

▲ Kino: Jantar w Ostrołęce.



▲ **Tristan i Izolda**
dramat, USA
reż. Kevin Reynolds
występują: James Franco; 125 min
Pozostawiony na polu bitwy Tristan trafia pod opiekę Izoldy, irlandzkiej piękności, która ukryła go przed żołnierzami ojca. Młodych połączyła gorąca i niedozwolona miłość, z której nie wynikało nic dobrego...

▲ Kino: Daniel w Drohiczyźnie.



▲ **Jasminum**
komedia, Polska, 2005
reż. Jan Jakub Kolski
występują: Janusz Gajos, Grażyna Błęcka-Kolska, 103 min
Do klasztoru przyjeżdża młoda konserwatorka malarstwa, która otrzymuje zlecenie...

▲ Kino: Mazur w Olecku.



▲ **Lassie**
film familijny, USA, Irlandia, 2005
reż. Charles Sturridge
występują: Peter O'Toole, 107 min
Historia najsłynniejszego psa na świecie ma swoją początek w górniczej osadzie w Yorkshire tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej.

▲ Kino: w Hajnówce.



▲ **Casanova**
komedia/dramat/romans, USA, 2005
reż. Lasse Hallström
występują: Heath Ledger, 96 min
Uwodziciel Casanova spotyka kobietę, która opiera się jego zalotom...

▲ Kino: Wojtek w Mikołajkach.

redaktor odpowiedzialny

Michał
DąbrowskiStrona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorep, internetowych, radiowych i telewizyjnych

studio@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

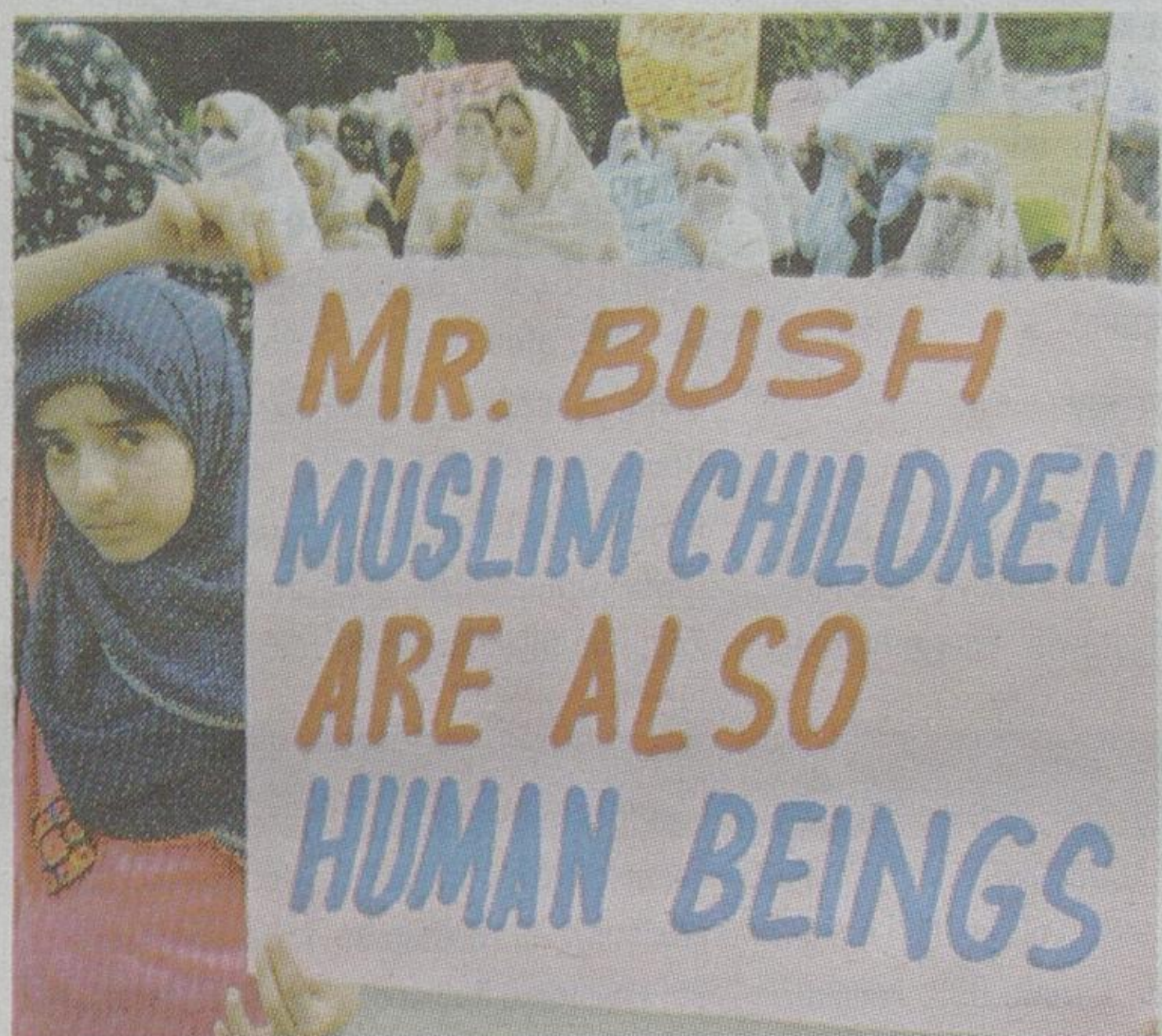
4 sierpnia 2006

piątek

W obiektywie



Rosja >> Panorama Moskwy została zbudowana przez 300 budowniczych w 1977 roku. Przedstawiciele firmy, która jest właścicielem 16-metrowego modelu, stwierdzili, że nie mają możliwości finansowych, aby go utrzymywać. Makietę wystawiono na aukcję. Cena wywoławcza to 380 tys. dolarów.



Pakistan >> Młodzi Pakistańczycy z ruchu Muttahida Majlis-e-Amal niosą plakat o treści: „Panie Bush, muzułmańskie dzieci to także istoty ludzkie” podczas protestu w Islamabadzie.

Ciekawy świat

▲ Bezdumni skarżą miasto >> Grupa japońskich bezdomnych pozwała do sądu urząd miejski w Osace za zlikwidowanie ich koczowisk. Władze zarządzanie o usunięciu namiotów i szalasów argumentowały koniecznością przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych. W takich sytuacjach japońskie prawo pozwała na eksmisję. Jednocześnie nakłada obowiązek zapewnienia mieszkania wysiedlanym osobom. Właśnie na to prawo powołują się bezdomni. Siedemnastu osób, które złożyły pozew, domaga się odszkodowania w wysokości miliona stu tysięcy yenów.

▲ Z dwóch rzek – jedna >> Chiny planują kolejny – po Zaporze Trzech Przełomów – wielki projekt z zakresu inżynierii wodnej. Chcą połączyć bieg rzeki Jangcy z Żółtą Rzeką. Wszystko po to, aby poprawić nawodnienie północno-zachodnich rejonów kraju. Dzięki przedsięwzięciu, prowincje te miałyby być zaopatrywane w wodę pochodzącą z Płaskowyżu Tybetańskiego. W opinii ekspertów, projekt stanowi poważne wyzwanie technologiczne ze względu na górskie tereny, którymi miałoby przebiegać połączenie. Inwestycja pochłonie prawie 38 mld dolarów.

▲ Muzeum łamigłówek i układanek >>

Amerykański kolekcjoner układanek przekazał 30 tys. eksponatów ze swoich zbiorów uniwersyteutowi stanu Indiana. Powstanie tam muzeum rozrywek umysłowych i ośrodek badań nad nimi. Na premierowej wystawie znajdzie się około 400 eksponatów. Wśród nich będzie także jedna z pierwszych kostek Rubika, pochodząca z 1980 r. oraz XVII-wieczne metalowe układanki z Francji, Niemiec i Holandii. Pojawia się też łamigłówki z Chin i Japonii.

Warszawa >> Platforma ostro krytykuje ministra Romana Giertycha

Psuje edukację

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej apelują do prezydenta i premiera, by zablokowali „absurdalne” – ich zdaniem – pomysły Romana Giertycha.

Zdaniem Krystyny Szumilas, obecny minister edukacji – poprzez propozycje takie jak „amnestia” dla maturzystów, którzy nie zdali egzaminu z jednego przedmiotu – zaczyna niszczyć system sprawdzania wiedzy budowany mozolnie przez ostatnie lata.

– Dziś widać, że matura przestaje być wartością, którą uczeń uzyskuje za własną wiedzę. Maturę dostaje się z decyzji politycznej. Stała się ona aktem politycznym i można ją dostać nawet, jeżeli się jej nie zda – powiedziała Szumilas. Efektem takiego podejścia – dodała – jest to, iż wiedza przestaje być wartością.

Posłanka zwróciła uwagę, że może dojść do takiej sytuacji, że uczeń, który nie zdał egzaminu dojrzałości z języka polskiego, dostanie świadectwo maturalne.

– To powoduje, że fundament wiedzy nie musi być przez ucznia opanowany. I to dzieje się w sytuacji, kiedy tak dużo mówimy o wychowaniu patriotycznym – oceniła Szumilas.



Posłanka K. Szumilas i senator E. Wittbrodt sprzeciwiają się decyzjom R. Giertycha

Uczestniczący również w konferencji prasowej były minister edukacji, a obecnie senator Platformy Obywatelskiej Edmund Wittbrodt podkreślił, że środowisko akademickie uważa, że to właśnie działania wicepremiera Romana Giertycha doprowadzą do tego, że porozumienie dotyczące uznawania wyników matury w szkole wyższej przestanie obowiązywać.

Rektorzy, dodał polityk PO, zapowiadają, że mogą od przyszłego roku wprowadzić egzaminy wstępne.

Wittbrodt obawia się, że kolejny krok Giertycha może być taki, że najpierw młodzież napisze egzamin, a dopiero potem ustalone zostaną zasady, na których będzie on uznawany za zdany lub nie.

Ukraina >> Rada Najwyższa w piątek wybierze Wiktora Janukowycza na premiera

Koalicja jedności narodowej przejmuje władzę

Ukraińska scena polityczna

Wiktor Janukowycz desygnowany na premiera.



Wiktor Janukowycz - Partia Regionów

- Partia obecnego premiera Wiktora Janukowycza, w wyborach parlamentarnych zdobyła 186 mandatów.
- Janukowycz obiecywał, że po swym zwycięstwie wyborczym doprowadzi do zbliżenia Ukrainy z Rosją.



Wiktor Juszczenko - Nasza Ukraina

- Partia prezydenta Juszczenki zdobyła 80 mandatów.
- Dąży do zdystansowania się od Moskwy, jest zwolennikiem UE i NATO.
- Obiecuje stabilny rozwój gospodarczy poprzez rozwój nowoczesnych technologii oraz walkę z korupcją.



Blok Julii Tymoszenko

- Partia Julii Tymoszenko - byłej szefowej rządu, którą Juszczenko odsunął od władzy zdobyła 129 mandatów.
- Dąży do depozytaryzacji przedsiębiorstw, które zostały sprzedane z naruszeniem prawa za czasów Kuczmy.

Socjaliści

- Socjalistyczna Partia Ukrainy (SPU) Oleksandra Moroz. Zdobyła 33 mandaty.

Komuniści

- Komunistyczna Partia Ukrainy (KPU), której przewodniczący Petro Symonienko zdobyła 21 mandatów.

Infografika PAP

Głosowanie nad kandydaturą Wiktora Janukowycza, desygnowanego na stanowisko premiera Ukrainy, odbędzie się w piątek – poinformował przewodniczący Rady Najwyższej (parlamentu) Ukrainy Oleksandr Moroz.

Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko desygnował Janukowycza na stanowisko szefa rządu w nocy ze środy na czwartek.

Stało się to możliwe, gdy Moroz i Janukowycz zgodzili się na podpisanie Uniwersału Jedności Narodowej, zaproponowanego przez prezydenta w celu przewyciężenia toczącego się od ponad miesiąca kryzysu w parlamencie.

Do porozumienia przystąpili liderzy prorosyjskiej Partii Regionów Ukrainy, prezydenckiej Naszej Ukrainy, partii socjalistycznej i partii

komunistycznej. Dokument podpisał także prezydent Juszczenko. Porozumienie ma przypieczętować powstanie koalicji parlamentarno-rządowej.

Uniwersału nie poparł Blok Julii Tymoszenko, który ponownie ogłosił, że przechodzi do opozycji.

Dokument wyznacza podstawowe i niezmiennie cele ukraińskiej polityki zagranicznej i przewiduje powołanie rządu jedności narodowej. Mówi m.in. o potrzebie kontynuacji dążeń Ukrainy do integracji ze strukturami euroatlantyckimi.

Wiktor Janukowycz pełnił już funkcję premiera w latach 2002-2005. W 2004 roku był kontrkandydatem Juszczenki w wyborach prezydenckich. Popierający Janukowycza obóz ówczesnego szefa państwa Leonida Kuczmy dopuszczał się wtedy licznych fałszerstw wyborczych.

Warszawa >> Minister dba o zaangażowanie i ofiarności żołnierzy
Wojsko od stycznia będzie wychowywać

Ministerstwo Obrony Narodowej chce, by od początku 2007 r. w Siłach Zbrojnych RP zaczął działać korpus wychowawczy. Jego głównymi zadaniami ma być kształtowanie tożsamości narodowej żołnierzy oraz ich zaangażowania i ofiarności w służbie.

W skład nowego korpusu mają wchodzić specjaliści zarówno wojskowi, jak i cywili z zakresu psychologii, socjologii, pedagogiki, politologii, etnografii, muzykologii czy historii.

Mirosław Karasek z departamentu wychowania i promocji obronności MON wyjaśnił, że stworzenie korpusu jest konieczne, bo obecnie w wojsku nie ma spójnego systemu wychowawczego i specjalistów, którzy prowadziliby działania związane z profilaktyką i przeciwdziałaniem „patologiom i negatywnym zjawiskom w wojsku” (m.in. narkomanii, alkoholizmowi – przyp. PAP).

Na korpus przeznaczonych ma być rocznie około 7,8 mln złotych.

promocja

Letnia Biesiada
Współczesnej!

„Zagraj mi
czarny cyganie...”
Już w przyszły Piątek
we Współczesnej
Śpiewaj
z nami!



LISTA KANDYDATÓW DO TYTUŁU OSOBOWOŚĆ ROKU 2005

Białystok

Krzysztof Gzik	prezes Stowarzyszenia „Rowerowy Białystok”	bialystok.01
ks. Andrzej Kołpak	założyciel Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu”	bialystok.02
Paweł Małaszyński	aktor	bialystok.03
Marcin Nałęcz-Niesiołowski	dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej	bialystok.04
Marian Szamatowicz	ginekolog, specjalista od leczenia niepłodności	bialystok.05
Leon Tarasewicz	malarz	bialystok.06
Karol Tyłenda	członek Zarządu Województwa	bialystok.07
Jacek Warchoń	były komendant Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku	bialystok.08
Joanna Zapolska	sportowiec; propagatorka fitness	bialystok.09

Hajnówka

Marek Antoniuk	dyrektor OSiR-u	hajnowka.01
Piotr Gagan	malarz; działacz kulturalny	hajnowka.02
Lech Jan Michalak	prezes Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków	hajnowka.03
Stanisław Mierzwiński	właściciel i założyciel Muzeum Kowalstwa i Ślusarstwa	hajnowka.04
Józef Popiel	dyrektor Białowieckiego Parku Narodowego	hajnowka.05
Aleksander Prokopiuk	biegacz; organizuje Półmaraton Hajnowski	hajnowka.06

Suwałki

Jerzy Brzozowski	dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach	suwalki.01
Aleksander Czupe	dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Suwałkach	suwalki.02
Józef Gajewski	prezydent Suwałk	suwalki.03
Wojciech Kowalewski	piłkarz, bramkarz w Spartaku Moskwa; społecznik	suwalki.04
Adrianna Sawicka	piłkaczka; reprezentantka w kadrze narodowej Polski na Igrzyska w Pekinie 2008”	suwalki.05

Łomża

Anna Jakubowska	inicjatorka Światowego Złotu Anek i innych imprez kulturalnych	lomza.01
Halina Lemańska	adoptowała pięcioro kalekich dzieci	lomza.02
Kazimierz Krupliński	rzeźbiarz ludowy	lomza.03
Henryk Piekarski	przewodniczący NSZZ Solidarność	lomza.04
Stanisław Studencki	dyrektor ZPOZ w Łomży	lomza.05
Tadeusz Susoń	wieloletni nauczyciel WF-u w szkole w Marianowie	lomza.06

Zambrów

ks. Adam Jabłoński	kapelan więźniów w Czerwonym Borze	zambrow.01
Grzegorz Strękowski	policjant; społecznie prowadzi drużynę piłkarską	zambrow.02
Bogusława Wiśniewska	działaczka Ośrodka Wspierania Rodziny	zambrow.03
Krzysztof Witkowski	dyrektor Szkoły Muzycznej	zambrow.04
Mariola Zalewska	prowadzi zespół „Kamerata”	zambrow.05

Elk

Dominik Golak	trójboista siłowy; medalista mistrzostw Europy i Świata	elk.01
Cezary Kasprzak	dowódca i twórca jednostki strzeleckiej 1007	elk.02
Nikodem Kemicer	pomaga bezdomnym w noclegowni	elk.03
Waldemar Makarewicz	społecznik, przyjaciel Domu Dziecka w Elku	elk.04
Krzysztof Piłat	dyrektor Zespołu Szkół nr 2; radny miejski	elk.05
Antoni Polkowski	major rezerwy, niesie pomoc potrzebującym w gminie	elk.06
Romuald Szuliński	prezes Plomienia, przedsiębiorca	elk.07

Augustów

Leszek Cieśliłk	burmistrz Augustowa	augustow.01
Bogdan Dyjuk	dyrektor Augustowskiego Centrum Edukacji; działa na rzecz budowy obwodnicy	augustow.02
Danuta Puchalska	założycielka Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej	augustow.03
Bogusław Samel	prezes Augustowskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”	augustow.04

Grajewo

Marian Podlecki	nadleśniczy w Rajgrodzie	grajewo.01
Grzegorz Curyło	przewodniczący Rady Miejskiej w Grajewie	grajewo.02
Barbara Celina Grądzka	dyrektor Gimnazjum w Radziłowie	grajewo.03
Jan Zawadzki	rolnik; przewodniczący Rady Nadzorczej w Mlekpolu	grajewo.04
Anna Zielińska	prezes Stowarzyszenia Wsparcia Inicjatyw na rzecz Osób Niepełnosprawnych	grajewo.05

Bielsk Podlaski

Bożena Grotowicz	dyrektor szpitala w Bielsku Podlaskim	bielsk.01
Walenty Korycki	kierownik bielskiej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	bielsk.02
Andrzej Sinielnikow	trener koszykarzy Tura	bielsk.03
Stawomir Jerzy Snarski	starosta powiatu bielskiego	bielsk.04
Andrzej Stepaniuk	dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku Podlaskim	bielsk.05
Marek Wieremiejuk	były naczelnik Urzędu Skarbowego w Bielsku Podlaskim	bielsk.06

Giżycko

Wojciech Marek Darski	poeta, animator, przyjaciel artystów	gizycko.01
Piotr Hołowiła	trener zapasników Mamry	gizycko.02
Piotr Konstantynowicz	organizator imprez jazzowych, społecznik	gizycko.03
Tomasz Pieluchowski	wójt gminy Wydminy	gizycko.04
Marita Przedpeńska-Winiarczyk	dyrektor Dziennego Centrum Aktywności	gizycko.05
Marek Radzewicz	trener piłkarski grup młodzieżowych Mamry	gizycko.06
Wiesław Sadok	wójt gminy Miłki	gizycko.07
Katarzyna i Zygmunt Waraksa	przyjaciele artystów; organizują „Wietrzne Spotkania”	gizycko.08

Wysokie Mazowieckie

Anna Bogucka	dyrektor Zespołu Szkół w Czyżewie	wysokie.01
Marek Kaczyński	wójt gminy Nowe Piekuty	wysokie.02
Jan Perkowski	kierownik filii TUW; społecznik	wysokie.03
Artur Więzowski	założyciel Klubu „Oyama Karate”	wysokie.04
Alicja Zdziarska	założycielka Stowarzyszenia na rzecz Osób Potrzebujących Pomocy „Blżej Ciebie”	wysokie.05

Siemiatycze

ks. Eugeniusz Borowski	dyrektor Muzeum Drohiczyńskiego	siemiatycze.01
Andrzej Głębicki	prowadzi karczmę „Stara baśń” w Drohiczynie	siemiatycze.02
Marta Ławńska	działaczka Fundacji na rzecz Polskiej Wsi	siemiatycze.03
Dariusz Milewski	piłkarz Cresovii; organizator ruchu społecznego	siemiatycze.04

Jerzy Nowicki	redaktor naczelny „Głosu Siemiatycz”	siemiatycze.05
Urszula Tomasik	kierownik Domu Kultury w Drohiczynie	siemiatycze.06

Mońki

Elżbieta Franke	ordynator Oddziału Rehabilitacji w Mońkach	monki.01
Stawomir Moczydłowski	dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego dla Dziewcząt; radny	monki.02
Barbara Pac	dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krypie	monki.03
Alfred Snarski	sołtys Czechowizny, radny	monki.04

Sokółka

Dżanetta Bogdanowicz	prezes Stowarzyszenia „Smaki Podlasia”	sokolka.01
Franciszek Chaniuk	historyk	sokolka.02
Tadeusz Ciszkowski	historyk; społecznik	sokolka.03
Antoni Cydzik	radny	sokolka.04
Sokrat Janowicz	poeta, animator, przyjaciel artystów	sokolka.05
Mirosław Lech	wójt gminy Korycin	sokolka.06
Jerzy Omielian	wójt gminy	sokolka.07
Maria Talarczyk	założycielka Sokólskiego Funduszu Stypendialnego	sokolka.08

Kolno

ks. Sławomir Banach	proboszcz parafii w Koźle	kolno.01
Józef Dymerski	wójt gminy Mały Płock	kolno.02
Eufrozyna Kupis	emerytka z Grabowa, organizowała pomoc dla rodziny pogorzalców	kolno.03
Alina Filipkowska	emerytka, organizowała pomoc dla rodziny pogorzalców	kolno.04
Paweł Szczech	organizator I zjazdu motocyklistów w Kolnie	kolno.05
Marek Waszkiewicz	burmistrz Stawisk	kolno.06

Goldap

Stanisław Dzierwa	dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego	goldap.01
Dorota Łasica	koordynator Centrum Wolontariatu, prowadzi warsztaty terapii zajęciowej	goldap.02
Mariusz Matławski	trener Łosia, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Sportów Saneczkowych	goldap.03
Dariusz Morsztyn	ekolog, indianista, twórca Republiki Ściborskiej	goldap.04

Olecko

Edward Adamczyk	radny sejmiku warmińsko-mazurskiego	olecko.01
Maryla Dzienisiewicz	prezes stowarzyszenia „Przypisani Północy”	olecko.02
Janusz Hendzel	sołtys; prezes stowarzyszenia agroturystycznego „Mazurska Kraina”	olecko.03
Wojciech Łukasik	malarz	olecko.04
Józef Wasilewski	prezes Czarnych Olecko	olecko.05

Pisz

Anna Błaszczyk	dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej	pisz.01
Rafał Grusznic	prezes stowarzyszenia „Miasto Jana”	pisz.02
Wojciech i Jagienka Kass	dyrektor muzeum, pisarz, wspólnie z żoną stworzył Leśniczówkę Pranie	pisz.03
Grażyna Leszczyńska	prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich „Guadalupe”	pisz.04
Krzysztof Marusiński	radny Orzysza, ekolog, pasjonat ogrodnictwa	pisz.05
Wojciech Miarą	„taekwondzista, zdobywca wielu medali; trenuje dzieci w Wikingach	pisz.06
Urszula Zduńczyk	filantrop, kierownik Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień	pisz.07

Węgorzewo

Włodzimierz Deneka	działacz, choreograf, prowadzi zespół taneczny „Czeremosz”	wegorzewo.01
Andrzej Kolasa	działacz, były wicestarosta wegorzewski, emerytowany wojskowy	wegorzewo.02
Aleksandra Siwołowska	dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego	wegorzewo.03

Sejny

Stanisław Buchowski	założyciel Sejneńskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami	sejny.01
Cezary Hołubowicz	sportowiec; wicemistrz Polski juniorów młodszych w rzucie oszczepem”	sejny.02
Robert Klucznik	założyciel Sejneńskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami	sejny.03
Jerzy Nazaruk	działacz społeczny; redaktor naczelny pisma „Gaładuś”	sejny.04
Artur Wilczewski	„lekarz ginekolog; zdobył pomoc dla szpitala w postaci leków i sprzętu”	sejny.05

OSOBOWOŚĆ

2 0 0 5

GŁOSUJĘ NA:

IMIĘ I NAZWISKO LUB KOD KANDYDATA

POWIAT

OSOBA GŁOSUJĄCA:

IMIĘ I NAZWISKO

ULICA, NUMER DOMU I MIESZKANIA

KOD I MIEJSCOWOŚĆ

TELEFON

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” w związku z obsługą plebiscytu Osobowość Roku 2005.

Data i czytelny podpis

Wypełniony czytelnie
kupon należy przesać
na adres:
Gazeta Współczesna
ul. św. Mikołaja 1,
15-419 Białystok

04.08.2006

dlb.bial.bpodl.ost

Pływanie >> Aż cztery medale wywalczyli w czwartek w Budapeszcie polscy pływacy. Złote wyłowili

Złoci panowie, srebrne

To był polski dzień na pływackich Mistrzostwach Europy. W czwartek w Budapeszcie dwukrotnie zabrzmiał Mazurek Dąbrowskiego po zwycięstwach Pawła Korzeniowskiego i Sławomira Kuczko. Medalowy łup powiększyły srebra wywalczone przez Katarzynę Baranowską i żeńską sztafetę 4x200 metrów.

Przemysław Sarosiek
psarosiek@wspolczesna.pl

To był wspaniały dzień dla polskich pływaków. W czwartek nasi zawodnicy aż czterokrotnie stawali na podium. Najwięcej nadziei budził występ Pawła Korzeniowskiego, mistrza świata z Montrealu. Polak celował nie tylko w czempionat Starego Kontynentu, ale i w rekord świata lub Europy.

Połowiczny sukces „Korzenia”

Korzeniowskiemu udało się połowicznie zrealizować cel: wywalczył „tylko” złoty medal na 200 metrów stylem motylkowym i ustanowił „jedynie” nowy

rekord mistrzostw: 1.55,04. Nasz zawodnik od samego początku ostro zaatakował i wyraźnie prowadził. Na ostatnim nawrocie wręcz deklasował swoich rywali, wyprzedzając ich bardzo wyraźnie. Srebrny medal zdobył Grek Ionnis Drymonakos, a brązowy Rosjanin Nikołaj Skworcow. Ósme miejsce zajął inny Polak Łukasz Drzewiński z wynikiem 1.58,07.

Sensacyjny Kuczko

Największą sensacją był jednak mistrzowski tytuł Sławomira Kuczko w wyścigu na 200 metrów stylem klasycznym. Polak nie był uważany za faworyta, choć do wyścigu finałowego awansował z trzecim czasem. Dla kibiców szczytem marzeń było, by powtórzył wynik z półfinału i zajął miejsce na podium. Tymczasem nasz zawodnik od samego początku zaczął bardzo odważnie i prowadził przez trzy długości basenu. Po ostatnim nawrocie Kuczko wyprzedził Włocha Loris Facci, który jako pierwszy dopłynął do mety. Sędziowie jednak po kilku chwilach ogłosili dyskwalifikację Włocha za błędy techniczne podczas nawrotu i ogłosili zwyciężcą Polaka. Kuczko nie posiadał się ze szczęścia. Oprócz złotego medalu nasz pływak „upolował” rekord kraju wynikiem 2.12,12. Srebrny medal zdobył inny Włoch Paolo Bossini, a brązowy Niemiec Kristopher Gilchrist.

Dziewczyny w blasku srebra

Jeszcze przed złotym dubletem panów, Katarzyna Baranowska popłynęła po srebrny medal na dystansie 200 m stylem zmiennym, ustanawiając nowy rekord Polski czasem 2.13,36. Był to drugi medal Baranowskiej w tych mistrzostwach. Poprzednio zdobyła brąz na 400 m stylem zmiennym. To nie był jednak koniec emocji w czwartkowy wieczór. Jako

ostatnie płynęły żeńskie sztafety. Polki po półfinałach miały najlepszy czas, ale rywalki startowały w eliminacjach w rezerwowych składach. W finale jako pierwsza wystartowała Otylia Jędrzejczak, która popłynęła fantastycznie, ustanawiając nowy rekord Polski. Na kolejnych zmianach Joanna Budzisz, Agata Zwijska i Paulina Barzycka dały się wyprzedzić Niemkom, które ostatecznie wygrały ustanawiając nowy rekord świata, ale obroniły się przed atakującymi je do samego końca Francuzkami i wywalczyły srebrny medal.

Paweł Korzeniowski

mistrz Europy, mistrz świata



Urodził się 9 lipca 1985 roku w Oświęcimiu. Jest wielokrotnym rekordzistą i Polski, aktualnym mistrzem świata z 2005 roku z Montrealu na dystansie 200 metrów stylem motylkowym oraz mistrzem Europy na tym samym dystansie na basenie 25-metrowym. Na igrzyskach olimpijskich w Atenach zajął 4. lokatę na swoim koronnym dystansie 200 metrów stylem motylkowym i był 9. na 1500 metrów stylem dowolnym. Ma też na swoim koncie złoty medal zdobyty na Uniwersjadzie.



reklama

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO produkcji nagrobków z doświadczeniem, okolice Zambrow, Wysokie Mazowieckie. (086)275-08-75.

PRACOWNIKA do magazynu. ☎(085)732-09-96.

PRZEWOŹNIKÓW samochodami do 8 ton z windą. 0603-307-037.

ZATRUDNIMY stolarzy meblowych. ZIMAX, Białystok, ul. Handlowa 6. (085)745-50-58.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

GOLF II (1989), zarejestrowany, stan dobry, 3.000 zł. 0509-634-052.

ZAKUPY

PRODUCENCI

„LOTOS” producent konfekcji damskiej organizuje letnią wyprzedaż. Łomża - Al. Legionów 42, Białystok - Kleeberga 24, - Św. Rocha 13/15 lok. 101.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

45 mkw. 2-pokojowe, III p. - Wesola. (085)742-69-20, 0608-638-936.

M-3 w Łomży. 0602-785-451.

MIESZKANIE 48 m2, I p., Lipowa. (085)662-64-51, 0601-402-088.

ZAKŁAD fryzjerski (wynajme). 0515-096-560.

ZAMIENIĘ

BUDYNEK warsztatowo - mieszkalny w Choroszczy zamienię na siedzisko. 0691-199-648.

STANCJE

POKÓJ +wygody. (085)675-07-91.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ silnik International 844 do remontu lub sprawny lub blok. (086)217-86-52.

SPRZEDAM

KWOTĘ mleczną i jałóWKI tel. 0697-754-420

RÓŻNE

SPRZEDAM

CHODZIKI inwalidzkie. (085)662-64-51, 0601-402-088.

ZDROWIE

PSYCHOLOG

SKUTECZNA pomoc psychologiczno -pedagogiczna. (085)653-47-78, 0502-345-649 www.przemia-na.com.pl

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrobienie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. 0607-149-302, (085)732-60-62.

ZLECĘ WYKONANIE

ODDAM urobek za wykop stawu. 0506-709-753.

Piłka nożna >>

Teraz
Szachtar

Legia Warszawa lawansowała do trzeciej rundy kwalifikacyjnej piłkarskiej Ligi Mistrzów. W rewanżowym meczu drugiej rundy pokonała islandzki FH Hafnarfjoerdur 2:0 (1:0). Pierwsze spotkanie mistrzowie Polski wygrali na wyjeździe 1:0. W trzeciej rundzie kwalifikacyjnej, której stawką będzie awans do fazy grupowej LM, rywalem Legii będzie ukraiński Szachtar Donieck. Mecze odbędą się 9 i 23 sierpnia.

Bramki dla Legii w środowym spotkaniu strzelili Aleksandar Vuković (38. minuta) oraz Edson (89. z rzutu wolnego). Po meczu trener legionistów Dariusz Wdowczyk stwierdził, że cieszy się ze zwycięstwa, dodając jednocześnie, że gra jego zespołu pozostawia wiele do życzenia.

Najważniejsze jest, że awansowaliśmy do kolejnej rundy. Mamy jednak o czym rozmawiać, ponieważ teraz czeka nas znacznie trudniejsze zadanie. Wierzę jednak w zespół. W takim spotkaniu jak z Szachtarem dogodne sytuacje strzeleckie musimy wykorzystywać. Może się nadarzyć tylko jedna i nie możemy sobie pozwolić na jej zmarnowanie – powiedział Wdowczyk.



PRZEDSTAWICIEL ŚWIATOWEJ GENETYKI

• JAŁOWICE
• NASIENIE BUHAJÓW

Łomża, ul. Nowogrodzka 159
tel. 086/216-93-92, 215-11-15

+Jałowice HF

- z Niemiec od 4.800 zł
- z Holandii od 5.700 zł
- z Polski od 4.000 zł

Skup bydła rzeźnego

+Krowy pierwsiastki.
+Jałowice mięsne
Limousine
w ciągłej sprzedaży

Ogłoszenie
Podlaski Oddział Wojewódzki
Narodowego Funduszu
Zdrowia
ul. Pałacowa 3,
15-042 Białystok

ogłasza nabór kandydatów na stanowiska pracy w Delegaturze POW NFZ w Suwałkach:

- * starszy referent ds. kontroli medycznej
- wykształcenie wyższe medyczne
- * starszy referent ds. kontroli finansowo-rzeczowej
- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- * informatyk
- wykształcenie średnie informatyczne.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:
www.nfz-bialystok.pl
Informacje telefoniczne pod nr:
087/562-02-50.



W weekend polscy siatkarze rozegrają kolejne mecze Ligi Światowej. W Funabashi spotkają się z Japończykami.

W weekend rozegrana zostanie 2. kolejka Orange Ekstraklasy. Oto zestaw par: Cracovia – Odra, Groclin – Legia, Bełchatów – Widzew, ŁKS – Górnik Ł., Górnik Z. – Pogoń, Arka Gdynia – Wisła K., Zagłębie – Lech, Korona – Wisła P.

10/11

GAZETA WSPÓŁCZESNA

4 sierpnia 2006

piątek

Parweł Korzeniowski i Sławomir Kuczko.

panie



Sławomir Kuczko wróci z Budapesztu opromieniony blaskiem złotego medalu mistrzostw Europy

Formuła 1 >> Debiut Roberta Kubicy

Historyczna Myszka Miki



Robert Kubica w bolidzie F1 dotychczas ścigał się tylko na treningach

Robert Kubica (BMW Sauber) zadebiutuje w niedzielę w najbardziej prestiżowej serii wyścigów samochodowych – Formule 1. Areną historycznego, pierwszego startu polskiego kierowcy w wyścigu Grand Prix będzie tor Hungaroring pod Budapesztem.

Byłem przygotowany, że w tym sezonie nie będę startował w wyścigach, dlatego jestem szczególnie zadowolony z tej szansy – powiedział 21-letni Kubica, komentując decyzję zespołu, zgodnie z którą zastąpi w niedzielę Kanadyjczyka Jacquesa Villeneuve'a.

Ścigałem się tu raz, w moim pierwszym sezonie startów w Formu-

le Renault, w 2001 roku – wspomina Kubica. – To był pierwszy wyścig, w którym nawiązałem walkę z czołówką. Taki rodzaj torów nazywamy „Myszka Miki” – zakręt w zakręt, hamowanie i przyspieszanie. Nigdy nie prowadziłem tu bolidu Formuły 1. Widziałem tylko wyścig w 1997 roku. To pierwsza i ostatnia Grand Prix, na której byłem jako widz – dodaje Kubica. – Powtarzałem wszystkim: nie chcę oglądać wyścigów i następnym razem pojawię się na Grand Prix już jako kierowca. To zabawne – miałem wówczas 12 lat, Jacques Villeneuve wygrał tamten wyścig, a teraz pracujemy razem. Tak się toczy życie.

(PAP, KS)

Piłka nożna >> W sobotę rusza podlaska IV liga

Iskra sprawdzi Hetmana

Siedem spotkań odbędzie się w inauguracyjnej kolejce podlaskiej IV ligi. Piłkarze bielskiego Tura przełożyli mecz z Orłem Kolno na październik. Powodem jest wyjazd bielszczan na zagraniczny turniej.

Jako pierwsi na czwartoligowe boiska wybiegną gracze Iskry Narew, Hetmana Białystok, Krypniarki Krypno i Piasta Białystok. Szczególnie ciekawie zapowiada się spotkanie w Narwi, gdzie beniaminek podejmować będzie rutynowanego Hetmana. Iskra nie dokonała wielkich wzmocnień po awansie z okręgówki, a sprowadzenie młodzieży z Jagiellonii i Krypniarki trzeba raczej rozpatrywać tylko jako uzupełnienie kadry. Podopieczni trenera Dariusza Pawełki nie stoją jednak w tym meczu na straconej pozycji. Typowany na faworyta ligi Hetman ma kłopoty. – Rozsypała się cała defensywa. Nie dokonaliśmy wzmocnień i trzeba to będzie latać juniorami. Nie wiem jak to się sprawdzi w lidze. Absolutnie nie uważam, że jesteśmy faworytami rozgrywek. Co do miejsca w czołówce – zgoda, o to powalczymy, ale o awans to raczej nie – powiedział Mirosław Mojsiuszko, trener „hetmańskich”.

Meczowi w Narwi na pewno będzie towarzyszyć duże zainteresowanie miejscowych fanów, których pewnie wesprą kibice z Czeremchy, Narewki i Hajnówki, którzy dopingowali Iskłę w rundzie wiosennej.

Drugi sobotni mecz nie będzie już tak ciekawy: przeżywająca ogromne



Filarem hetmańskiej obrony jest Andrzej Płoński

problemy kadrowe Krypniarki nie będzie faworytem w konfrontacji z silnym Piastem. Z niedzielnych spotkań interesująco zapowiadają się: mecz w Łapach, gdzie Pogoń podejmie coraz mocniejszy Sokół Sokółka oraz pojedynk beniaminków z Michałowa z POM Sparta Augustów. Podopieczni trenera Grzegorza Szerszenowicza nie zachwycają w sparingach, a za kilka dni rozgrywają mecz rundy wstępnej Pucharu Polski z Mrągovią. Będą więc pewnie myślni przy tym spotkaniu, co może wykorzystać mocny kadrowo zespół Michałowa. (PS)

Piłka nożna >> W okręgówce do awansu pretenduje aż sześć drużyn

Na początek szlagier w Choroszczy

Wyjątkowo ciekawie zapowiada się nowy sezon w podlaskiej okręgówce. W sobotę i niedzielę szesnastce ekip rozpocznie walkę o awans do czwartej ligi. Największe szanse na start mają tradycyjnie Promień Mońki i Rudnia Zabłudów, ale nie można też zapomnieć o Hetmanie Tykocin, Włókniarzu Białystok i Narwi Łyski Choroszcz oraz spadkowiczu z IV ligi: ekipie MKS Mielnik.

Pierwsze mecze w okręgówce odbędą się w Juchnowcu i Choroszczy. W tej pierwszym spotkaniu miejscowy Magnat, prowadzony przez nowego trenera Andrzeja Ambrożeja, zmierzy się z Włóknierzem Białystok. Ekipę z ulicy Antoniukowskiej opu-

ciło ostatnio dwóch podstawowych zawodników: Rafał Speichler i Łukasz Glowicki.

Drugie sobotnie spotkanie w okręgówce trzeba uznać za szlagier pierwszej kolejki: w Choroszczy Narew podejmie wicemistrza ubiegłego sezonu – Dąb Dąbrowa Białostocka. Gospodarze w tym sezonie uchodzą za jednego z kandydatów do awansu, a forma gości jest ogromną niespodzianką. W zespole Dębu po przegranych barażach o IV ligę doszło do rewolucji kadrowej. Drużynę opuściło kilku graczy z Białegostoku, którzy dotąd decydowali o obliczu zespołu, a zastąpili ich gracze z Sokółki.

Przemysław Sarosiek



Włóknierz Białystok powalczy o czołówkę podlaskiej okręgówki

IV liga

> Program 1. kolejki

- ▲ Iskra Narew – Hetman Białystok (sobota, godz. 17.00)
- ▲ Krypniarka Krypno – Piast Białystok (sobota, godz. 17.00)
- ▲ Pomorzanka Sejny – Wissa Mlekpól Bank Spółdzielczy Szczuczyn (niedziela, godz. 16.00)
- ▲ Jagiellonia II Białystok – Olimpia Zambrów (niedziela, godz. 17.00)
- ▲ Pogoń Łapy – Sokół Sokółka (niedziela, godz. 17.00)
- ▲ Cresovia Siemiatycze – Supraślanka Supraśl (niedziela, godz. 17.00)
- ▲ KP Michałowo – POM Sparta Augustów (niedziela, godz. 16.00)
- ▲ Orzeł Kolno – Tur Bielsk Podlaski (mecz przełożony na 18 października z powodu wyjazdu Tura na turniej do Luksemburga).

▲ Program 1. kolejki: Sobota: Magnat Juchnowiec – Włóknierz Białystok (17), Narew Łyski Choroszcz – Dąb Dąbrowa Białostocka (17); Niedziela: KS Wasilków – MKS Mielnik (13), LZS Narewka – Gieret Giby (17), Skra Wizna – Promień Mońki (16), Polonia Raczek – Hetman Tykocin (17), Kolejarz Czeremcha – Rudnia Zabłudów, Korona Dobryniów – Puszcza Hajnówka (17).

Puchar Polski

> 6.08

Program spotkań 1. rzutu Pucharu Polski na szczeblu okręgu podlaskiego:

Niedziela, godz. 11.30: Pionier Brańsk – Orkan Poświętne; Niedziela, godz. 14: Znicz Surz – Orzeł Łapy Szolajdy, Forty Piątnica – Perspektywa Łomża, GPK Orla – Gryf Gródek, KS Uhowo – Sparta Szepietowo, Eurocentr Suchowola – Pogranicze Kuźnica Białostocka, Podlasiak Knyszyn – Biebrza Goniądz, Ziemowit Nowogród – KS Śniadowo, Sparta Korycin – GKS Kleosin, Krokus Dobryniów – Narew Łyski II Choroszcz, Stowarzyszenie Sportowe Gminy Grąjewo – Rospada Filipów. Mecze rozegrane awansem: ŁKS II Łomża – Orleńka Czyżew 1:3 (1:0); Metal-Fach Janowszczyzna – Sudovia Szudziałowo 0:1 (0:1). Zwycięzcy spotkań 1. rzutu zagrają w następnej fazie rozgrywek, która zostanie rozegrana 13 sierpnia o godz. 14.

(PS)

GW sport

Na mecz z Jagiellonią do Białegostoku nie przyjadą kibice Lechii. To kara za burdy, jakie wywołali w trakcie spotkania z Unią Janikowo.



GAZETA WSPÓŁCZESNA
4 sierpnia 2006
piątek

Piłka nożna >> Jaga ma fatalny bilans spotkań ze swoim sobotnim rywalem

Na więcej Lechii nie pozwolą

Lechia to zhora

Jagiellonii. W oficjalnych pojedynkach oba kluby spotykały się ze sobą trzynastokrotnie.

Jaga wygrała tylko jeden mecz.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Bilans jest dla Jagi okrutny. Siedem porażek, pięć remisów i zaledwie jedno zwycięstwo. Stosunek bramek 6:17. Lechia żółto-czerwonym po prostu nie leży. – Są takie kluby, z którymi zawsze gra się ciężko. Nam nie idzie akurat z Lechią – przyznaje Remigiusz Sobociński. – Przegraliśmy z nimi ostatnie dwa mecze. 1:2 w lidze i 0:2 niedawno w sparingu. Mamy już dosyć tych porażek! Chcemy wygrać i zrobimy wszystko, aby w sobotę zdobyć trzy punkty.

Wyższa szkoła jazdy

Tylko zwycięstwo interesuje również trenera Ryszarda Tarasiewicza. – Ale nie ma mowy o frontalnym ataku. Musimy być cierpliwi, a sytuacje strzeleckie same się pojawią – zaznacza opiekun żółto-czerwonych.

Tarasiewicz podkreśla, że spotkanie z Lechią może być trudniejsze od inauguracyjnego pojedynku w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO wygranego

przez Jagę 2:0. – Teoretycznie powinniśmy mieć łatwiejsze zadanie, bo gramy u siebie. Ale z drugiej strony w takich meczach jesteśmy skazani na sukces. Przeciwnik skoncentruje się na defensywie. My musimy przejść na atak pozycyjny, a to już wyższa szkoła jazdy. Wymaga bardzo urozmaiconej gry – podkreśla szkoleniowiec.

Kontuzja Żuberka

W meczowej kadrze zabraknie Dzidosława Żuberka. Podczas czwartkowego treningu doznał kontuzji (naciągnięcie przywodziciela). Całe szczęście zdrowy jest wspomniany już Sobociński, który miał zbity piszczel. Ten uraz nie okazał się groźny. „Remi” normalnie trenuje i pali się do gry przeciwko Lechii.

– Długo szukałem swojego miejsca w Jagiellonii. Chyba wreszcie znalazłem. Dobrze czuję się w ataku. Strzeliłem bramkę w Ostrowcu i bardzo zależy mi na голу w meczu z Lechią – nie ukrywa białostocki napastnik.

Mecz Jagiellonia – Lechia rozpocznie się w sobotę o godz. 18 na stadionie Hetmana.

Ruchy kadrowe

Kontrakt z Jagiellonią podpisał Jacek Bonaszyński. To 31-letni bramkarz, który występował ostatnio w GKS-ie Bełchatów. Bonaszyński już od kilku tygodni trenował z Jagą. Z białostockim klubem związał się na rok. Jagiellonię opuścił natomiast Brazylijczyk Michael Feldman. 22-letni napastnik podczas testów w drugoligowym zespole nie zrobił wielkiego wrażenia na trenerze Ryszardzie Tarasiewiczu.



Pilkarze Jagiellonii zrobią wszystko, by poprawić niekorzystny bilans spotkań z Lechią

Piłka nożna >> Z gdańskiego obozu

Kontuzje gwiazd – Pęczaka i Wojciechowskiego

Lechia przyjeżdża do Białegostoku poważnie osłabiona. Na skutek kontuzji odniesionych w trakcie treningów, ze składu wypadły największe gwiazdy zespołu – Paweł Pęczak oraz Sławomir Wojciechowski. Na domiar złego urazy odnieśli także Karol Piątek i Rafał Kosznik.

W meczu przeciwko Jagiellonii na pewno nie zagrają dwaj pierwsi. Występ Piątka i Kosznika stoi pod znakiem zapytania. W Gdańsku najbardziej żałują, że kontuzjowany jest Pęczak. Za Wojciechowskim mało kto płacze, bo w pierwszym me-



Sławomira Wojciechowskiego nie zobaczymy w Białymstoku

czu z Unią Janikowo (1:1) zagrał bardzo słabo i widać było, że jest bez formy.

Do kadry Lechii wskoczyli natomiast Paweł Buzala oraz Michał Szczepiński. Obu piłkarzy zabrakło w Janikowie. Pozyskany z Lecha Poznań Buzala nadrabiał poważne zaległości treningowe, a Szczepiński pauzował za kartki otrzymane w poprzednim sezonie. W Białymstoku może pojawić się także Marcin Szałęga, o ile zakończone zostaną rozmowy z Wisłą Kraków na temat jego transferu.

Gdańszczanie nie ukrywają, że w pojedynku z Jagą nie zdecydują się na otwartą grę. – To byłoby samobójstwo – mówi trener biało-zielonych Tomasz Borkowski. – Ale z drugiej strony nie myślimy tylko o remisie. Lechii zawsze dobrze grało się z Jagą. Mamy na nią swój sposób. Wiemy, że przyjdzie tam zmierzyć się z bardzo dobrym zespołem. Faworytem drugiej ligi, co potwierdziło spotkanie z KSZO. Wierzę jednak, że jesteśmy w stanie wywieźć z Białegostoku trzy punkty – podkreśla Borkowski. (KS)

Region

▲ Podlaski futbol. W weekend rusza podlaska czwarta liga. Ciekawy mecz zapowiada się w Narwi, gdzie Iskra podejmie zespół białostockiego Hetmana. W sobotę i niedzielę na boiska wyjdą także piłkarze klasy okręgowej. >>11

Świat

▲ Mistrzostwa Europy w pływaniu. Wspaniały dzień polskiej reprezentacji w Budapeszcie. >>10

▲ Formuła 1. Robert Kubica pojedzie w Grand Prix Węgier. To historyczny start polskiego kierowcy w serii najbardziej prestiżowych wyścigów samochodowych. >>11

II liga

Program 2. kolejki

Na swój debiut w drugiej lidze czeka ŁKS Browar Łomża. Po przełożeniu meczu z pierwszą kolejką, z Polonią Bytom, zmianie terminu uległo także spotkanie ze Śląskiem Wrocław.

- ▲ Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk (sobota, godz. 18.00)
- ▲ Górnik Polkowice – Stal Stalowa Wola (piątek, 19.00)
- ▲ KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Piast Gliwice (piątek 19.00)
- ▲ Odra Opole – Kmita Zabierzów (piątek, 20.00)
- ▲ Polonia Warszawa – Ruch Chorzów (sobota, 17.00)
- ▲ Podbeskidzie Bielsko-Biała – Unia Janikowo (sobota, 17.00)
- ▲ Polonia Bytom – Zawisza Bydgoszcz (sobota, 17.00)
- ▲ Zagłębie Sosnowiec – Miedź Legnica (sobota, 17.00)
- ▲ Śląsk Wrocław – ŁKS Browar Łomża (przełożony na 15 sierpnia ze względu na remont stadionu Śląska)

1. Piast Gliwice	1	3	4:0
2. Stal Stalowa Wola	1	3	3:1
3. Jagiellonia	1	3	2:0
... Śląsk Wrocław	1	3	2:0
5. Zawisza	1	3	1:0
6. Lechia Gdańsk	1	1	2:2
... Unia Janikowo	1	1	2:2
8. Górnik Polkowice	1	1	1:1
... Ruch Chorzów	1	1	1:1
10. Kmita Zabierzów	1	0	0:1
... Odra Opole	1	0	0:1
12. KSZO Ostrowiec	1	0	0:2
... Miedź Legnica	1	0	0:2
14. Zagłębie	1	0	0:4
15. Polonia	1	-3	1:0
16. Podbeskidzie	1	-5	1:3
17. ŁKS Łomża	x	x	x
18. Polonia Bytom	x	x	x

Cytat dnia

> Ryszard Tarasiewicz
trener Jagiellonii



W meczu z Lechią musimy przejść na atak pozycyjny, a to już wyższa szkoła jazdy.



I dobrze mi z tym. Takie czasy. Młodzi ludzie mają zupełnie inny pomysł na życie, niż ich rodzice i dziadkowie. I nie da się im wytłumaczyć, że tylko pełna rodzina daje im szczęście. Mają inne pomysły, a portal internetowy, utworzony z myślą o singlach, dostarcza im towarzystwa na samotne wieczory lub samotne wczasy...

>>8

Chcę być sama

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Zakazy, nakazy, polecenia i jedynie słuszne. I jak z tym żyć? Trudno, ale pewnie się da. Można w ukryciu. Pędzić bimber, zarabiać na tym, uszczęśliwiać sąsiadów i czekać. Jakoś się uda. A może samoróbka podlaska stanie się legalną i będzie chlubą tego regionu...

Innym problemem staje się poszukiwany od lat podpalacz w okolicach Mielnika. Znalezione w końcu 29-lenną kobietę. Czy to ona? Nie wiadomo. Wioska jest w szoku. To nie ona, nie mogła podpalić własnego lasu, po prostu nie mogła... Co będzie, gdy pożar znów ktoś podłoży, kiedy ona siedzi w areszcie....

Może pomyślam na życie jest tworzenie na Mazurach Republiki Ściborskiej. Własne granice, określona ilość mieszkańców i żelazne zasady. Żadnego alkoholu, papierosów i jedzenie wegetariańskie. I co się okazuje? Że są tacy turyści, którym to jak najbardziej odpowiada. I chcą tam odpoczywać...

Irena Jarocka. Kto nie pamięta jej piosenek, kto jej nie ceni? Irena wraca na polską estradę i święci triumfy i - jak się okazuje - cieszy się życiem.

Sigle radzą sobie świetnie. Żyją samotnie i cieszą się życiem. I odpowiada im to. Nie widzą życia rodzinnego, choćby cała rodzina bliższa i dalsza nawiązała ich do tego. Wiedzą swoje. Wiodą szczęśliwe życie i sobie chwalą. Chcę być sama twierdzi dzisiaj trzydziestolatka i pewnie ma swoje racje. Takie

czasu. Jeśli jest samotna, portal internetowy podsuwa jej pomysł na randkę albo na wakacje w Kenii.

Ale może mamy inne pomysły na życie. Życie bez żony jest trudne. A żona wiadomo najlepiej sprawdzi się w kuchni. A tu najlepiej radzi Grzegorz Ostrowski.

Łosoś to jest coś co trudno zepsuć. Uda się za każdym razem. Na większe i mniejsze okazje nie do przebiccia. Można przyjąć rodzinę i znajomych. Można zabłysnąć umiejętnościami kulinarnymi przy stole i nie tylko.

I na tym to polega. To jest ta kwintesencja życia. To, o co nam chodzi i co stanowi jego treść. Czy to jest bimber, ustalanie granic na terytorium, czy po prostu trawa.

Naród pędzi,
bo lubi

>> Wytwarzanie bimbiru jest nielegalne. Ale Podlasie bimbrem stoi. Pan Władzio wie o tym dobrze.

>>6

Podpalająca
i swój?

>> Wszystko wskazuje na to, że to Jolanta Ł. podpałała las. Ale w jej wsi nikt w to nie wierzy...

>>5

Republika
Ściborska

>> Wymyślił sobie funkcjonowanie tej republiki. Postawił graniczne słupki, ogroził i wyznaczył zasady

>10

Motylem
jest

>> Irena Jarocka wraca na polską estradę. Co ma do zaproponowania swoim wielbicielom...

>>11

Łosoś
wybacza...

>> Potrawę z łososia trudno zepsuć. Tak twierdzi Grzegorz Ostrowski. I dobrze radzi....

>>12

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Sucho wszędzie. Sporadyczne deszcze ostatnich dni nie poprawiły sytuacji. Skutki lipcowych upałów odczuli rolnicy, leśnicy, przedsiębiorcy. W rzekach brakuje wody. Na Narwi w okolicach Bielska Podlaskiego jej stan jest bardzo niski, a w Brańsku na Nurcu - bliski jest rekordu z 1971 r. (wówczas Nurzec miał 34 cm).

Rolnicy z Burniszek i Stankun czują się oszukani, bo SM „Sudowia” sprzedała zlewnię mleka jako swoją. A to oni ją w latach osiemdziesiątych zbudowali. Sęk w tym, że owszem wybudowali zlewnię, ale materiały na nią wyłożyła spółdzielnia. Natomiast od ponad dwóch lat zlewnia stała zamknięta, dzieląc los podobnych punktów. Spółdzielnia chciała budynek sprzedać gminie, ale nie udało się. Nic więc dziwnego, że gdy znalazł się chętny, „Sudowia” budynek sprzedała. Kupili go właściciele suwalskiego Radia 5, i zaczęła się wojna. Rolnicy grożą, że nowego właściciela pogonią kłonicami.

Mieszkańcy Starosielc przerażeni są faktem, że ich domy zostały sprzedane, a przetarg nie zostanie unieważniony. Mieszkańcy, którym nie dano prawa pierwokupu, postanowili wystartować w przetargu. Wynajęli nawet kancelarię prawną i w ciągu kilku godzin zebrali 100 tys. zł na wadium. Nie udało się. Przetarg wygrała warszawska firma. Mieszkańcy proszą nowego właściciela, by nie podnosił i tak wysokich czynszów. A jednocześnie zwracają się z prośbą o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich. Czy ich prośby odniosą skutek...

Z oczekiwanej od dawna opinii białostockiego Zakładu Medycyny Sądowej w sprawie śmierci noworodka z Pokośna k. Sokółki wynika, że dziecko urodziło się żywe, ale zmarło niedługo po porodzie. Dziecko urodziło się z niewydolnością oddychania i zmarło z przyczyn naturalnych. Niewykluczone, że mogłoby przeżyć, gdyby udzielono mu natychmiastowej pomocy lekarskiej. Nie wiadomo natomiast kto i w jakich okolicznościach próbował spalić ciało noworodka.

Tragedią zakończyła się zabawa młodych ludzi w pobliżu wsi Dziegiele (gm. Stawiski). Spotkali się przy ognisku. Była dobra zabawa i alkohol. W pewnym momencie doszło do sprzeczki 16-lletniego Marka z o 7 lat starszym Grzegorzem. Szamotanina zakończyła się, gdy szesnastolatek sięgnął po nóż sprężynowy. Uderzył pięciokrotnie na szczęście rany nie okazały się śmiertelne. Agresywny nastolatek za swój czyn odpowie jak do rośli.

Łomżyński lekarz zatrzymany w lutym bieżącego roku został teraz oskarżony przez prokuraturę. Zarzuca mu, że zgromadził ponad 12 tys. plików graficznych i multimedialnych zawierających treści pornograficzne z udziałem dzieci. Udostępnił innym swoje zasoby, ale nie robił tego w celach zarobkowych. Łomżyńskiego lekarza namierzają Hiszpanie. Teraz w Polsce odpowie za rozpowszechnianie pornografii.

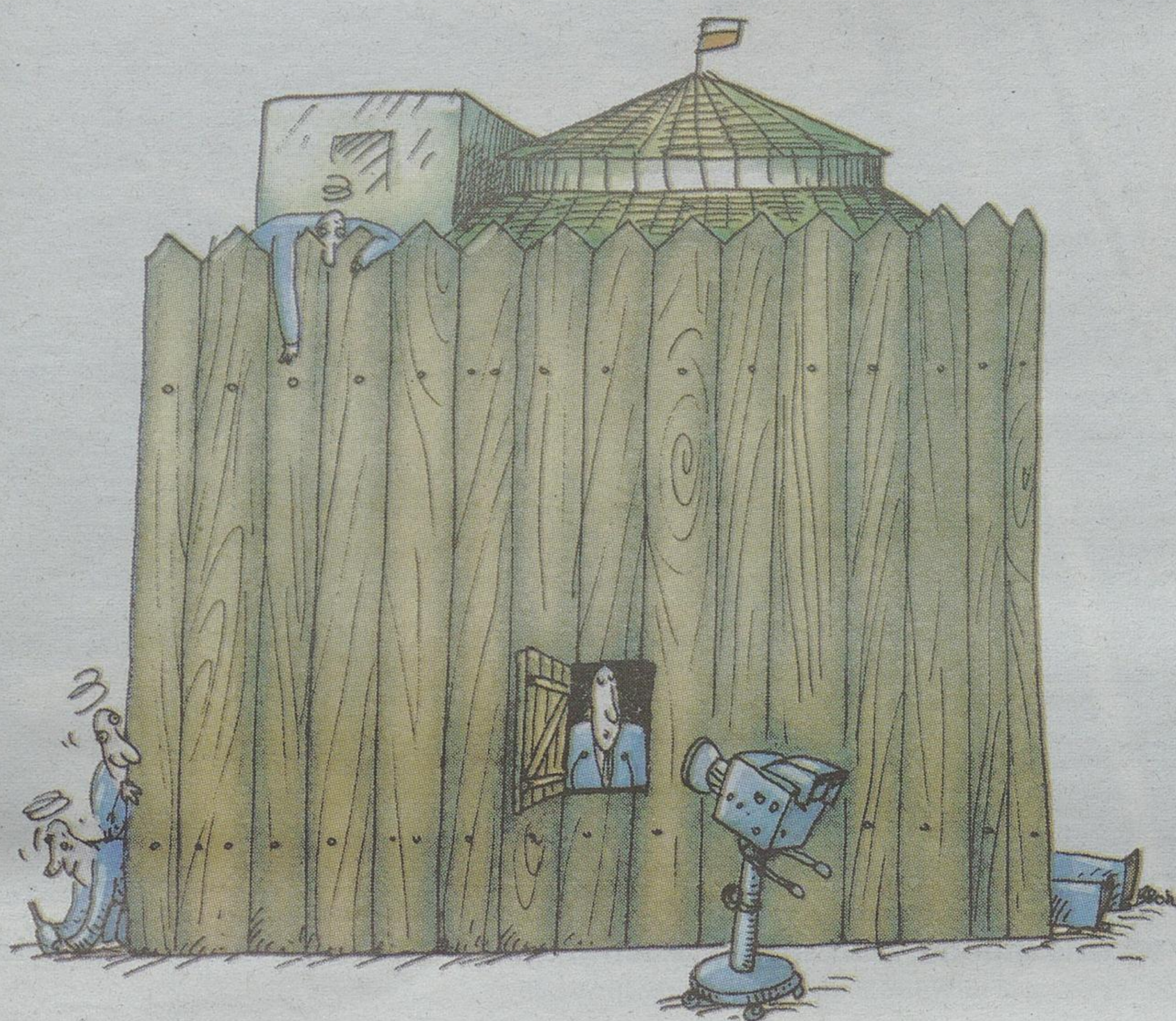
kronika wypadków umysłowych

Susza umysłowa

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Pomysł się w Sejmie pojawił. Ma go Sejmowa Komisja Regulaminowa. Ma on w skrócie polegać na tym, że kamera telewizyjna filmująca obrady parlamentu skierowana byłaby tylko na mówcę i nie pokazywała tego co dzieje się na sali...

A co w tym czasie dzieje się na sali? O to właśnie chodzi, że nic się nie dzieje. Posłowie drzemią, rozwiązują krzyżówki lub oglądają pisma z nagimi kobietami. O ile są na sali. Posłowie, oczywiście, a nie nagie panienki. Bo zazwyczaj sala zięje pustką. I nudą. Odnosi się wrażenie, że posłowie nic nie robią i się nudzą.



I to jest skandal, mówią posłowie, żeby telewizja publiczna pokazywała takie rzeczy. Rzeczywiście – skandal niewyobrażalny, bo posłowie, jak wiadomo, są obok mrówek i pszczoł, najbardziej zapracowanymi istotami we wszechświecie. Dlatego też pogląd, aby pokazywać tylko mównicę, na której akurat jedyny obecny ma sali poseł przemawia, jest jak najbardziej słuszny. Bo przecież kiedy telewizja pokazuje spust surówki z pieca hutniczego, to także filmuje tylko tych hutników, którzy są akurat przy tym spuszczeniu, a nie tych, którzy bez sensu pałętają się po hali, a może nawet piją piwo, bo gorąco.

Nieprzypadkowo tutaj przywołałem spust surówki, bo chcę przypomnieć czasy, kiedy telewizor pokazywał takie właśnie epokowe wydarzenia, a do których to czasów odwołują się posłowie. Do PRL-u, oczywiście, kiedy to telewizja była cenzurowana, więc jak była transmisja z mszy papieskiej, to telewizor pokazywał tylko ołtarz, żeby nie pokazać tłumów, które na tę mszę przyszły. Teraz ma być to samo, z tym że tym razem nie chodzi o to, żeby nie pokazywać tych, którzy przyszli, ale tych, których nie ma, a być powinni.

Żeby transmisja nie była monotonna, posłowie proponują, aby z tej mównicy były przebitki na marszałka, który na sali zawsze jest i siedzi dopóki go wicemarszałek nie zastąpi. Dodatkowo jeszcze proponuje się, aby na dole ekranu cały czas wyświetlany był pasek z informacjami, które komisje intensywnie pracują, żeby obywatele wiedzieli, gdzie są posłowie, kiedy ich nie ma na sali sejmowej. Przewodniczący komisji regulaminowej, poseł Marek Suski proponuje na przykład, żeby dziennikarzy, którzy źle piszą o posłach, nie wpuszczać do Sejmu. Albo też wprowadzić jeszcze większe restrykcje. – Co z tego – zastanawia się parlamentarzysta Suski w „Dzienniku” – że jednego nie wpuszczamy, jak przyślą 20 następnych. W ten sposób osiągniemy cel, iż wydamy 20 zakazów, a oni przyślą 21. osobę i cały czas nas będą szkalować. Myślę, że jesteśmy zgodni, że jeśli jest redakcja, która szkaluje Sejm (...), to wszystkim dziennikarzom tej redakcji należy odebrać akredytację.

To, o czym piszę, tylko z pozoru wygląda, jak absurdalny żart. W rzeczywistości jest całkiem poważnie rozpatrywanym pomysłem.

No dobrze, telewizję publiczną można nastawić tylko na mównicę, ale co z mediami komercyjnymi, którymi sterować się nie da? Posłowie i na media komercyjne usiłują znaleźć sposób. Przewodniczący komisji regulaminowej, poseł Marek Suski proponuje na przykład, żeby dziennikarzy, którzy źle piszą o posłach, nie wpuszczać do Sejmu. Albo też wprowadzić jeszcze większe restrykcje. – Co z tego – zastanawia się parlamentarzysta Suski w „Dzienniku” – że jednego nie wpuszczamy, jak przyślą 20 następnych. W ten sposób osiągniemy cel, iż wydamy 20 zakazów, a oni przyślą 21. osobę i cały czas nas będą szkalować. Myślę, że jesteśmy zgodni, że jeśli jest redakcja, która szkaluje Sejm (...), to wszystkim dziennikarzom tej redakcji należy odebrać akredytację.

Jak już z pewnością Państwo się zorientowali, ostatnie upały wysuszyły wodę nie tylko z rzek, ale również z niektórych mózgów. A mózg, jak wiadomo, składa się w znacznej większości z wody, więc straty są ogromne.

Co takiego bowiem proponuje poseł Suski i inni, którzy go w tej komisji popierają. Ano sporządzenie, jak za komuny, indeksu redakcji zakazanych oraz nakazanych, czyli tych, które są posłom przychylne. W rezultacie prawdopodobnie ostałaby się tylko telewizja, tylko z nazwy publiczna, która pokazywałaby mównicę.

No to teraz już przynajmniej wiadomo, z jakich powodów posłowie chcieli się w Sejmie odгородzić od reszty narodu płotem za trzy miliony złotych.

Pogląd, aby pokazywać tylko mównicę, na której akurat jedyny obecny ma sali poseł przemawia, jest jak najbardziej słuszny. Bo przecież kiedy telewizja pokazuje spust surówki z pieca hutniczego, to także filmuje tylko tych hutników, którzy są akurat przy tym spuszczeniu, a nie tych, którzy bez sensu pałętają się po hali, a może nawet piją piwo, bo gorąco.

Po to, żeby ich nikt nie podglądał. Zwłaszcza te media, które z lubością pokazywały, jak posłowie piją wódkę w stołówce, zamiast relacjonować ich mrówczą pracę nad ustawami. Posłowie bezskutecznie apelowali, żeby nie pokazywać, jak się posilają, tylko jak pracują, w końcu więc zdecydowali się na płot. Tylko tłumaczenie przyczyn budowy płotu było złe. A było ono mniej więcej takie: Budujemy ogrodzenie, ponieważ nawiedzają Sejm osobnicy pijani. Przychodzą prosto z ulicy, bo nie ma ogrodzenia, na którym by się zatrzymali...

Ten argument, niestety, miał nikłe szanse się obronić, nie tylko w opinii publicznej. Chodzi bowiem o to, że ci napici osobnicy prosto z ulicy, to są często sami posłowie, więc jak wyglądają na ogrodzeniu, to jest duża szansa, że na salę obrad w ogóle nie przyjdą.

Płotu zatem prawdopodobnie nie będzie. Prewencyjnej cenzury też raczej nie, bo Sejmem rządzą bracia Kaczyńscy, więc pewnie napaleńcom wybiją z głowy takie pomysły. Okazuje się, zwłaszcza ostatnio, że Kaczyńscy mają więcej rozumu niż niektórzy ich koledzy.

zawirowania

Zostanie starym kawalerem

Mamy smutną wiadomość. Wbrew doniesieniom prasowym, Jarosław Kaczyński nie ożeni się z posłanką Jolantą Szczypińską. – Nie dlatego, że bym ja sobie bardzo nie cenil i bardzo nie lubil pani (...), bo była bardzo prześladowana i bardzo dzielnie to znosiła... ale... No... ja już mam swoje lata – powiedział premier.

Współczujemy!

Lustrowanie tryków

Ustawa lustracyjna jest bardzo niedoskonała. Nie ma w niej bowiem miejsca na lustrację muzykantów, fiaków i baców, czego domaga się Związek Podhalan. Nie spotkało się to bowiem ze strony baców ze zrozumieniem. – U nas, panie, to lustracja jest co roku – powiedział gazecie „Metro” baka Jan Antoł. – Lustrujemy tryki, czy się owcom nadają. I taka lustracja nam tu, na Podhalu, wystarczy.

Żeby tylko tryki nie odwołały się do Trybunału Konstytucyjnego, bo ich ustawa lustracyjna nie uwzględni.

Od trójki do piątki

– Lech Kaczyński zawsze miał w sobie element namaszczenia, więc kiedy się śmiał, to najwyżej do trójki w zębach, a Jarosław do piątki – powiedział senator Stefan Niesiołowski.

Miejmy nadzieję, że chodzi tu rzeczywiście o namaszczenie, a nie o stan uzębienia.

Zamach płynem antypotnym

Senator Ryszard Bender zakomunikował o próbie zamachu na swoje życie. Miał on miejsce w Domu Poselskim. Senator w swoim pokoju podszedł do łóżka i stwierdził, że cała pościel jest obłana czymś tajemniczym, więc narobił rabanu na cały hotel. Okazało się, że zamachu dokonała pokojówka, która spryskała pościel płynem antypotnym.

Aby w przyszłości nie narażać się na takie zamachy, trzeba się częściej myć.

Kalata da zarobić

Według minister pracy Anny Kalaty, dobrym sposobem na zahamowanie emigracji zarobkowej jest

podniesienie w Polsce płacy minimalnej o całe 30 złotych.

To na rękę będzie ze dwie dyszki. No, to chyba cały Londyn się z tego powodu wyludni!!!

Słoń się na niej poznał

W Tajlandii zabrano nas na wycieczkę na słoniach. Ten, na którym ja jechałam, zachowywał się, jakby był pod wpływem narkotyków. Kładł się na ziemi, a potem chciał położyć się w wodzie – powiedziała posłanka SLD Joanna Senyszyn.

On kładł się nie z powodu narkotyków, pani poseł, tylko ze śmiechu!!!

Cytat nad cytaty

– Mam dowcipy opowiadać czy wystawić przed kancelarią arenę i w żółtych butach i czapeczce z dzwoneczkami kozły fikać? – zapytał dziennikarza premier Kaczyński.

Ależ nie! Aktorskie popisy znamy już z filmu „O dwóch takich, co ukradli księżyc”.

Biografia >> Jak bohater narodowy musiał uciekać z komunistycznej Polski

Puchatek i jego szalupy



Po dwutygodniowym rejsie staliśmy się sławni, ale straciliśmy własne imiona, staliśmy się „Puchatkami” – tłumaczy Jerzy Tarasiewicz

Żeby pokazać ludziom, jak przeżyć sztorm, przepłynął szalupą Atlantyk. Ta wiedza przydała mu się, kiedy z międzynarodowego bohatera stał się „wrogiem ludu” i musiał uciekać z komunistycznej Polski. Ale najważniejszego – czytania i pisanie – nauczył się w Białymstoku.

Ewa Wyrwas
ewyrwas@wspolczesna.pl

Pierwszy sukces żeglarski Jerzy Tarasiewicz odniósł jako 10-latek. Wygrał wtedy zawody tzw. bączków (balii z jednym żaglem) z gdyńskiego klubu Gryf. Wcześniej spędził półtora roku w Białymstoku, gdzie przybył z ogarniętego wojną Wilna, miejsca swojego urodzenia.

– Czuje się związany z tym miastem – mówił podczas wizyty w Książnicy Podlaskiej, po 60 latach nieobecności w stolicy województwa podlaskiego. – Nauczyłem się tutaj najważniejszych rzeczy: czytania i pisanie.

Straciłem swoje imię

Resztę dzieciństwa spędził w Sopocie, a pół wieku temu skończył Państwową Szkołę Morską w Gdyni, specjalizacja – nawigacja. Miał jednak marzenie: chciał zbadać, jak można zwiększyć szanse uratowania się osób, które po katastrofie statku znalazły się w szalupie ratunkowej. Wraz z trzema kolegami wsiadł więc do 6-metrowej łódki zwanej „Puchatek” (na cześć ulubionej książki) i popłynął. Jeszcze nie przez Atlantyk, a z Gdyni do szwedzkiej wyspy Gotland.

– Po dwutygodniowym rejsie staliśmy się sławni i... straciliśmy swoje imiona – wspominał. – Nazywano nas „Puchatkami”. Dlatego kolejną szalupę, którą zamierzaliśmy przepłynąć Ocean Atlantycki, nazwałem „Chatka Puchatków”. Zmieniłem tylko końcówkę tytułu drugiej części przygód o sławnym misiu.

To było latem 1959 roku. Wraz z kolegą Januszem Misiewiczem rozpoczęli podróż do Ameryki Północnej, która miała udowodnić, że człowiek jest w stanie poradzić sobie w najtrudniejszych warunkach. Trwała 9 miesięcy i wzbudziła mnóstwo emocji na całym świecie. Kuzyn Tarasiewicza, Bogusław Falkowski, ma wycinki prasowe z tamtego okresu. Ze „Sztandaru Młodych” można się na przykład dowiedzieć, że inspektor Urzędu Morskiego w Marsylii uznał polskich żeglarzy za szaleńców, którzy pchają się wprost w sztormy. Kiedy „Chatka Puchatków” wyszła na Morze Śródziemne, Francuzi wszczęli alarm i rozpoczęli poszukiwania „zaginionych”. Tymczasem pasażerowie szalupy płynęli sobie spokojnie, nie przypuszczając, że stali się przedmiotem zainteresowania całego świata, aż natknęli się na akcję ratunkową skierowaną pod swoim adresem. W efekcie Francuzi uszkodzili im szalupę, którą później wyremontowali.

Potem były Wyspy Kanaryjskie, dużo oceanu i w końcu Karaiby. Mimo problemów z pogodą i sprzętem, udało się. Po powrocie do Polski (już większym, „normalnym” statkiem) witani byli jak bohaterowie. „Chatka Puchatków” trafiła do Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni na długie lata. Przepadła dopiero przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Porządni, czyli z zakazem

– Ta wyprawa była fantastycznym przeżyciem – wspominał Tarasiewicz. – Dała nam mnóstwo wiary w siebie. Co najważniejsze, nam naprawdę zależało na tym, żeby pokazać ludziom, jak się ratować i że można poradzić sobie na szalupie ratunkowej. I udało się.

Na pytanie, co najbardziej pomogło mu w podróży, odpowiedział szybko:

– Nasze bardzo dobre przygotowanie. Nieważne, co mówiono, a w prasie sugerowano, że nie byliśmy odpowiednio wyposażeni. To na pewno nie było szczęście.

Jak dodał, wyprawa nie udałaby się, gdyby nie pomoc świetnych profesorów ze Szkoły Morskiej.

– Byli to oczywiście wszyscy ci profesorowie, którym nie pozwolono pływać. Byli więc bardzo dobrymi naukowcami i bardzo porządnymi ludźmi – śmiał się.

Tarasiewicz wiedział, co mówi, bo rok po swoim wyczynie dostał również zakaz pływania od władz.

Co się stało, że bohater narodowy, który występował w klubach i na stadionach oraz wygłosił dziesiątki odczytów na temat swojego rejsu, nagle stał się niewygodny? Wystarczył jeden artykuł dla londyńskiego emigracyjnego miesięcznika Polskich Oficerów Marynarki Wojennej. Opisał w nim stosunki panujące we flocie handlowej PRL-u, czyli m.in. obsadzanie stanowisk ludźmi z partii, którzy o morzu nie mieli pojęcia. On sam nie chciał o tym zbyt dużo mówić.

– Władza przestała mnie lubić i przestała mnie uznawać za żeglarza – skomentował.

„Rozumek” pomógł się rozplątać

Wyjechał jak najdalej od morza – do Krakowa i zaczął studiować fizykę. Razem ze swoją przyszłą żoną, Ewą, nie chcieli jednak mieszkać w komunistycznej Polsce. Postanowili więc zorganizować wyprawę morską, oficjalnie badawczą, a tak naprawdę ratunkową. Był to dla nich jedyny sposób, żeby uciec z kraju.

Kupili stara, zdezelowaną łódź, już trzecią w życiu Tarasiewicza, którą nazwali „Rozumek”. Remontowali ją dwa lata. Wprawdzie żeglarz z zakazem pływania nie mógł nawet marzyć o paszporcie, ale jego książeczka żeglarska z tzw. wkładką paszportową umożliwiła wizytę na wodach bratniej Jugosławii. Był jeszcze jeden plus sytuacji: mogli wziąć ze sobą sprzęt turystyczny, czyli na przykład łódkę. Nieokreślonej wielkości.

Latem 1967 roku spakowali do łodzi konserwy, książki, papierosy na wymianę oraz przemycaną „zawrotną” sumę 20 dolarów. Do tego dubeltówki myśliwskie, z których mieli polować na mewy. Pożegnali się z Polską. W jugosłowiańskim porcie Rijeka wraz z parą przyjaciół wsiadli na „Rozumka” i... rozplnęli się. Wiele lat później, w USA, Tarasiewicz powie do swego kuzyna Bogusława:

– Nie wróć do kraju, dopóki nie zmieni się system.

Okazja nadarzyła się po prawie 30 latach. ▲

Podpalenia >> Mieszkańcy wsi Homoty nie wierzą, że las podpalała Jolanta

Podpaliła i swój?

Ona sama jeździła autobusem do Warszawy, a rowerem do Siemiatycz – mówi sąsiadka Jolanty Ł. – To znaczy, że głupia nie była. Nikt w Homotach nie wierzy w winę kobiety, choć ona sama przyznała, że to przez nią sąsiedzi cztery lata żyli w strachu.

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Zaczęło się cztery lata temu. Najpierw podpalacz zaczął podkładać ogień w tym lesie i w pobliżu – sołtys wsi Homoty w gm. Mielnik Mieczysław Jaroszek pokazuje spalony, 40-letni las. – Potem ogień zaczął pojawiać się także w pobliżu sąsiednich Pawłowicz czy Oksiuć, a nawet aż za Grabarką.

Od razu wiadomo było, że las ktoś podpala, że to nie jest przypadek. Bywało, że ogień był wzniesany w dziesięciu, a nawet kilkunastu miejscach jednocześnie oddalonych od siebie o kilkadziesiąt metrów. I zawsze w lesie starym, czterdziesto-, pięćdziesięcioletnim. Po pierwszych podpaleniach ludzie stali się czujni. Często kierowali wzrok w stronę lasów okalających wioskę, wypatrywali dymu. Żeby jak najszybciej zaalarmować strażaków, żeby straty były jak najmniejsze. Udało się ugasić pożar zanim jeszcze ogień objął pnie i wierzchołki drzew. Ale ściółka się wypalała, kora na dole drzewa była zniszczona ogniem. To ułatwiało drogę kornikom, drzewa były skazane na zagładę. Trzeba było je wycinać. Straty były duże. Ludzie bali się też, że rozzuchwalony podpalacz w końcu podłoży ogień pod zabudowania.

Patrzyli na siebie wilkiem

W Homotach i w sąsiednich wsiach zapanowała atmosfera podejrzliwości.

– Jeden rolnik szedł sprawdzić, czy jego las jeszcze stoi, a drugi go szpiegował, czy nie idzie podpalać – mówi jeden z rolników. – Ludzie cztery lata łamali sobie głowę, kim jest podpalacz. Podejrzewali różne osoby.

– Ja rok temu przestałem chodzić na polowania, chociaż jestem zapalonym myśliwym – mówi sołtys. – Bo jeden ze znajomych powiedział mi, że znalazłem się w kręgu podejrzanych. Podejrzewano wszystkich, którzy dobrze znają las i często do niego chodzą.

Sołtys ma młody las, więc podpalacz tylko raz usiłował go podpalić. Zastanawiał się, czy go ubez-

pieczyć, ale żadna firma nie chciała tego zrobić. Zbyt duże ryzyko: 30, 40 podpałów co roku.

29-letniej Jolanty Ł. nikt nie podejrzewał. Skończyła szkołę podstawową, potem pracowała na kilkuhektarowym gospodarstwie rodziców. Hodowała kury, od czasu do czasu jeździła do Siemiatycz i sprzedawała jajka.

Latem i jesienią zbierała grzyby i sprzedawała je w skupie. Teraz ludzie przypominają sobie, że gdy oni wchodzili do lasu, Jolanta już z niego wychodziła z koszami pełnymi zbiorów.

– Idę do lasu jak jest jeszcze ciemno i gdy tylko świta, zbieram – mówiła.

– Znała las. Ale, na Boga, jaka kobieta by mogła w środku nocy latać po lesie i podpalać! – łapie się za głowę sześćdziesięcioletni rolnik. – Ja chłop jestem, i to niestrachliwy, a bym nie poszedł...

Zasadzka za zasadzką

Po kilku pierwszych seriach podpałów wójt Mielnika Eugeniusz Wichowski wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł dla tego, kto pomoże schwycić podpalacza. Od tamtej pory nagrodę podnosił kilkakrotnie, ostatnio wynosiła już ona 15 tys. Nie na wiele się to zdało. Na podpalacza czaili się policjanci, strażacy, pogranicznicy i leśnicy. Bezskutecznie.

– Raz byliśmy blisko – wspomina wójt Eugeniusz Wichowski, który wraz z kilkoma pracownikami Urzędu Gminy w Mielniku kilkakrotnie brał udział w nocnych zasadzkach na podpalacza. – Rok temu w nocy w lesie natknęliśmy się na kogoś. Zaczął tak przeraźliwie krzyczeć, wręcz nieludzkim głosem, że wszyscy poczuli mrowienie na plecach, sparaliżowały ich emocje. Ten ktoś, zapewne podpalacz, uciekł.

Na zasadzkach nie było łatwo. Wójt pali papierosy, a tam nie tylko nie można było palić, ale trzeba było siedzieć cichutko w ciemnościach.

– Nocą w lesie jest niesamowity nastrój – mówi Wichowski. – Siedziałem w tym lesie i myślałem: co za czort nie boi się łączyć po nim i podkładać

ogień. Przecież jakby go ludzie złapali, to by go chyba utukli ze złości.

Od tamtej zasadzki policjanci zaczęli podejrzewać, że podpalaczem jest kobieta. Bo ten niesamowity wrzask miał wysoki ton, bardziej charakterystyczny dla kobiecego głosu.

Sunęła na czworakach

W tym roku, ledwo nadeszła wiosna, podpalenia znów się zaczęły. Ostatnio ogień pojawił się 23, a potem 25 lipca. Dzień później zorganizowano kolejną zasadzkę. Policjanci obserwowali biały, murowany dom stojący na końcu wsi. Niezbyt okazały, zaniedbany. Bez bramki, z dziurami w ogrodzeniu, z podwórkiem zarośniętym trawą i starą studnią. Tu właśnie z rodzicami mieszka Jolanta Ł.

– Ta pani została wytypowana podczas pracy operacyjnej jako główna podejrzana – mówi Romuald Leoniuk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Siemiatyczach. – Nie powiem na jakiej podstawie, bo to tajniki służby.

W zasadzce uczestniczyli pogranicznicy wyposażeni w kamerę termowizyjną. Po godz. 22 zauważyli, jak drobna postać na czworakach wylania się spośród zabudowań i sunie w stronę lasu. Po krótkiej pogoni została osaczona i zatrzymana.

– Byłem wściekły na podpalacza – mówi wójt Wichowski. – Często jeździłem po lesie i serce mi się ścisnęło, jak patrzyłem na popalone kikuty. Siedząc na tej zasadzce myślałem sobie: „Czekaj, jak cię złapiemy, to ja ci powiem do słuchu, ty bandyto”. Ale jak zobaczyłem tę rzucającą się, krzyczącą kobietę, to poczułem tylko litość. Widać było, że ona jest chora. Krzyczała: „Żałuję, że nie spaliłam domu”.

Wichowski często mijał się na drodze z Jolantą Ł. Sprawiała wrażenie osoby spokojnej, wyciszonej. Rozedrgana, wijąca się i wrzeszcząca istota, którą widział w rękach policjantów, jej nie przypominała. Rodzina Ł. nie należy do bogatych, ale z pomocy społecznej nigdy nie korzystała.

Oskarżenia rzucić łatwo

Sołtysowi i jego żonie trudno jest uwierzyć w winę sąsiadki. I w to, że cierpi na jakieś zaburzenia psychiczne.

– Trochę się zaniedbywała, to prawda – mówi sołtysowa. – Ale pracowita była, jak mogła dbała o dom, choć pieniędzy zbyt wiele nie miała. Okna plastikowe wstawiła, miała bramkę reperować.

Jej mąż jest skłonny przypuszczać, że za podpaleniami stoi ktoś, kto miał z nich korzyść. Bo Jolanta Ł. nic nie zyskiwała na pożarach. A nawet traciła, bo dwukrotnie płonął także jej las.

– Sugerowałem, żeby przyjrzeć się tym, którzy rozlepiają w okolicy ogłoszenia, że kupią drewno, którego ciągle brakuje w zakładach stolarskich itp. – mówi sołtys. – Takie nadpalone drzewa trzeba ścinać i sprzedawać. A podpalano tylko lasy prywatne, nie państwowe. Bo dyrekcja „lasów” prowadzi swoją politykę gospodarczą, a rolnik weźmie ogłoszenie, zadzwoni i sprzeda drewno. Oskarżenie rzucić łatwo. Jeśli wszyscy byli pewni, że to ona podpalała, to dlaczego na tej zasadzce nie zaczęli, aż podłoży ogień? Wtedy mieliby pewność.

Tyle tylko, że policja twierdzi, iż tę pewność ma. Pomimo tego, że gdy Jolanta Ł. trafiła najpierw do policyjnego aresztu, a potem do szpitala psychiatrycznego w Choroszczy na obserwację, w lesie w pobliżu Homot znów wybuchł pożar.

– Nie łączmy tego pożaru z poprzednimi podpaleniami – mówi Leoniuk. – Tym razem wygląda to na zwyczajne zaproszenie ognia w pobliżu drogi. A Jolanta Ł. pokazała nam, jak podpalała las. Niewątpliwie potrzebuje pomocy lekarskiej: gdy była w izbie zatrzymań, krzyczała, uderzała w drzwi, chciała popełnić samobójstwo. Mieszkańcy Homot od kilku dni o niczym innym nie mówią, tylko o Jolancie. Wszyscy współczują jej i jej rodzinie. – Jakby mnie ktoś gonił nocą po lesie, też bym się darła – mówi jedna z kobiet zgromadzonych na środku drogi. – I straciłabym głowę za kratkami, bo bym się bała. Mieszkańcy nie wierzą w jej winę. Boją się, że podpalacz znowu zaatakuje.



Po kilku pierwszych seriach podpałów wójt Mielnika Eugeniusz Wichowski wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł dla tego, kto pomoże schwycić podpalacza.

Podlaskie zwyczaje >> Naród pędzi, bo lubi. I tak z dziada pradziada.

Naród pędzi, bo

Parnik, chłodnica i beczka. Receptura na „bitwę pod Grunwaldem – 1410”. I pojechali! Pędzi całe Podlasie. Na razie pokątnie, w letnich altankach i leśnych ostępach. Ale już wkrótce... Kto wie? Może w majestacie prawa?



Na razie pędzenie bimbru jest nielegalne i policja likwiduje leśne fabryczki

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Duch Puszczy, Łza Korycińska, Księżycówka, Krzakówka... Tak z wdziękiem i pieszczotliwie Podlasianie zwą swój lokalny wyrób – bimbber. Są z niego tak dumni jak mieszkańcy Podhala ze słynnej śliwowicy łąckiej. Kto wie, może już niedługo będą mogli szczycić się głośno mistrzostwem w pędzeniu bimbru? Ministrowie poważnie dumają nad zalegalizowaniem tego proceduru.

Od Władzia bimbber palce liczyć

Władzia M. zna całą okolicę. Ale... nie napiszemy gdzie mieszka. Nie życzył sobie. „A co ja z tego będę miał, jak wywiad dam?” – zapytał przytomnie. No nic, panie Władziu. Ani reklamy, ani pieniędzy, bo nie płacimy rozmówcom, jak niektóre popularne dzienniki. Tu pan Władzio zarechotał. Ileż my mu moglibyśmy zapłacić? Na brak „kasiejki” to Władzio akurat nie narzeka.

– Dom postawił i razem zabudowania gospodarskie. Inni to ścibolą latami, powolutku, a Władzio naraz się pobudował – nie bez zazdrości komentują sąsiedzi.

Ale złego słowa nie powiedzą. Wszyscy się u niego zaopatrują. I urzędnicy z gminy też. I układy musi jakieś mieć, bo pędzi od lat, a go mundurowi nie ruszają – gadają ludzie. Wcześniej, jak „manufakturkę” miał w puszczy, to strachu najadł się nieraz. Otoczył ją żyłkami z dzwonekami, ostrzegającymi przed nieproszonym gościem. Ale co poradzić na podniebne patrole straży granicznej i pożarnej? Ognisko

przecież trzeba było palić. Teraz Władzio pędzi sobie spokojnie pod dachem. I rozbudowuje „fabryczkę”. Ma alkohol dla siebie i rodziny na święta, a także dla specjalnych gości po 20 złotych za półlitrową flaszkę. I taki „normalny” za 10 złotych. A działa lepiej niż wino lipowo-miodowe, z tych prostych win – zachwalają miejscowi.

Instrukcja bitwy pod Grunwaldem

Najprostszy znany przepis na bimbber to receptura na „bitwę pod Grunwaldem” (1 kilogram cukru, 4 litry wody, 10 dkg drożdży piekarskich). To „domowy” sposób. Nastawia się to w kadzi, aby fermentowało i czeka nawet do dwóch tygodni. Potem zlewa się płyn z góry, pozostawiając osad i poddaje się destylacji. W tym celu trzeba hermetyczną kadh ustawić wyżej na źródle ognia (gazie, ognisku, maszynce elektrycznej). Rurka zainstalowana w dekle beczki odprowadza opary. Jest tam trochę związków szkodliwych: aldehydy, fuzle, metanol (ale niewielkie ilości, od tego się nie pada – śmieją się „praktycy”). Wężownica tej rurki musi ze spadkiem przechodzić przez chłodnicę, czyli miejsce, gdzie zimna woda (najlepiej bieżąca) chłodzi opary. Skroplony alkohol kapie do naczyń. Do 10 procent z pierwszego „udoju” powinno się odrzucić. Można dodać owoce, np. winogrona, wtedy wychodzi brandy.

– Dobry bimbrownik ma alkoholomierz. A jeszcze lepszy bierze na smak – śmieją się praktycy.

Zasada produkcji na skalę przemysłową, w leśnych ostępach, jest podobna. Tyle że i urządzenia większego kalibru, i nieco inne produkty. Zamiast na cukrze pędzi się na mące żytniej (razówce) albo na ziemniakach.

Sporo do powiedzenia o bimbrowniczych zagłębiach mają podlascy policjanci. Choć i oni nie pokuszają się o oszacowanie, na jaką skalę odbywa się produkcja. To „szara strefa”. Podlasianie – przeważnie mężczyźni po 40-tce, z wykształceniem podstawowym, rolnicy – pędzą w stodolach, altankach w pracowniczych ogródkach działkowych, albo wręcz pod gołym niebem. Do historii przeszedł mieszkaniec Bielska Podlaskiego, zlapany parę lat temu na produkcji cukrówki w... pralce Frania.

Niżej 60 gradusów? Paskudztwo!

Dlaczego „Łza Korycińska”? To proste – produkowany w Korycinie trunk jest czysty jak łza, mocny, aż wyciska łzy i... Łza się kręci w oku, gdy się kończy. Do jego wiernych fanów należą samorządowcy, smakosze, artyści, księża i ministrowie. Wójt Korycina częstuje nimi europejskie delegacje i lobbuje na rzecz jego legalizacji.

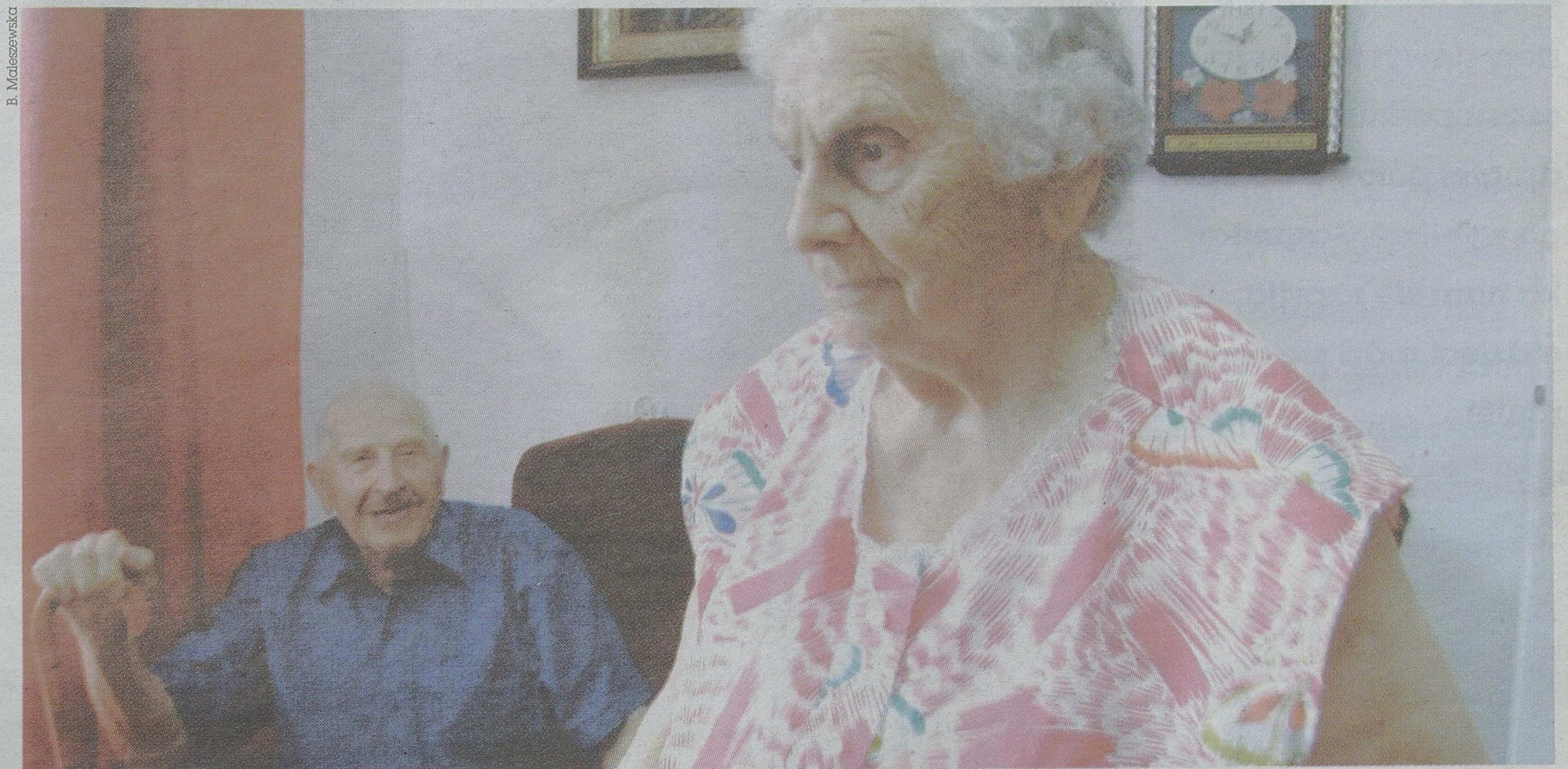
– Póki co, monopol twardą ręką trzyma państwo. Ale gdy tylko ustawodawca stworzy taką możliwość, pierwszy będę walczył o to, by mieszkańcy wsi mogli legalnie robić to, co potrafią najlepiej i jeszcze mogli sobie na tym dodatkowo zarobić – deklaruje Mirosław Lech, wójt Korycina. – W tej chwili produkcję można nazwać „święteczną”, bo mieszkańcy pędzą na potrzeby swoje i gości rodzinnych uroczystości. Ale gdyby była taka prawna możliwość, wielu zdecydowałoby się na odrestaurowanie tej produkcji.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy Korycina są bardzo przedsiębiorczy. Gmina rokrocznie jest podlaskim liderem w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Produkowane przez gospodynie dojrzewają...

Najwięksi orędownicy legalizacji bimbru dowodzą, że „prymucha” z Podlasia mogłaby stać się lepszym symbolem Polski niż oscypek.

Długie życie >> Stulatkarze tworzą udany związek

Bez żony trudno



Zygmunt i Janina Frąckiewicz nie mogą bez siebie żyć. Oboje przeżyli setkę, a ze sobą 13 lat.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Do ślubu szli gdy mieli po 87 lat. Choć wyswatani ich znajomi, dziś oboje stuletni, Zygmunt i Janina Frąckiewicz z Białego stoku nie wyobrażają sobie życia bez siebie.

Zona i mąż powinni być jak jeden kawałek mięsa – taką teorię wyznaje pan Zygmunt. – Wtedy będą ze sobą dobrze żyć. Jak żona idzie w lewo, a mąż w prawo, to nie ma dobrego związku. Muszą być jednym ciałem. Ja to wiem, bo z pierwszą żoną przeżyłem ponad 40 lat. Z Janiną też jesteśmy dobrani.

Wyswatani przez znajomych

Zygmunt i Janina poznali się trzynastu lat temu. Oboje mieli wtedy po... 87 lat.

– Ja byłem od 3,5 roku wdowcem – opowiada pan Zygmunt. – Pewnego razu koleżanka żony przyszła i opowiada, że ma dla mnie kandydatkę na drugą żonę. Że nas wyswata. A bez żony to ciężko człowiekowi żyć. Mężczyzna sam sobie to tak dobrze ani nie ugotuje, ani nie posprząta. Wiadomo jak to jest.

Janina była wdową od 12 lat. Spodobała się Zygmuntowi od pierwszego spojrzenia.

– A bo to piękna kobieta jest – mówi bez ogródek pan Zygmunt. – Wystarczy na nią spojrzeć.

Zygmunt też od razu spodobał się Janinie.

– Znajoma opowiedziała mi, że jest taki pan, który by się nadawał mi na męża, że jest dobry, chwala go wszyscy – opowiada kobieta. – To się zgodziłam zapoznać. I nie żałuję. Bo dobry jest rzeczywiście.

Janina i Zygmunt niemal od razu postanowili też, że wezmą ślub.

– Kiedy Zygmunt spytał: wyjdiesz za mnie, od razu pomyślałam: pójde – wspomina Janina. – Wprawdzie jeszcze 3,5 miesiąca się ze sobą spotykaliśmy, ale tak się sobie spodobał, że ślub był pewny.

Pobrali się w 1993 roku, najpierw w Urzędzie Stanu Cywilnego, potem w kościele św. Rocha. Wszędzie słyszeli same dobre słowa i życzenia pomyślności. Nowożeńcy w tym wieku zdarzają się wyjątkowo rzadko.

Wesele Frąckiewiczów odbyło w domu najstarszego, 72-letniego dziś, syna pana Zygmunta. Zjechali się goście z dwóch rodzin: od Zygmunta sześćoro dzieci (czterech synów i dwie córki) oraz kilkanaścioro wnuków i prawnuków. Od Janiny córka i syn, czworo wnuków i dwoje prawnuków. Do tego znajomi, sąsiedzi. W sumie kilkadziesiąt osób. I choć na weselu państwo młodzi nie tańczyli już tak, jak po swoich pierwszych ślubach, oboje wspominają, że było bardzo pięknie. Zygmunt grał dla swojej wybranki na skrzypcach. Do dzisiaj co jakiś czas gra dla Janiny w domu.

– Chociaż już ręce nie te co kiedyś – wzdycha mężczyzna. – Kiedyś to ja i w orkiestrze grałem, i śpiewałem w chórze.

Dobrze nam razem

– Żyjemy tak już ze sobą te trzynastu lat – opowiada wiekowi małżonkowie. – Bo żyć trzeba

umieć i kochać też. A my się kochamy. Nie kłócimy się, wiemy o sobie wszystko. Jesteśmy dobrani.

Jak wygląda zwyczajny dzień małżonków? Zwyczaj pierwszy wstaje Zygmunt, już o 5 rano. Ubiera się, myje i idzie na zakupy.

– Czasem pojedę sobie na rynek, kartofelki kupię, ciastka – opowiada mężczyzna. – Potem obiad, spacer. Czasem coś w telewizji pooglądam. Np. serial „Moda na sukces”. To film co dla młodych nie można oglądać. Ja stary, to mogę, ale nie młodzi. Tam przecież pokazują, jak się całować! A to nie można tak przez telewizję się uczyć. Albo pokazują te związki, co się rozpadają. Trzeba umieć kochać. A nie, jak to teraz jest, że tyle rozwodów wszędzie.

Gdy Zygmunta serial lub wiadomości za bardzo zdenerwują, wyłącza telewizor i idzie spać. Wcześniej, nawet o 18. Janina do łóżka kładzie się później, choć wstaje zaraz po mężu, 6-6.30.

– Cały dzień mija mi na sprzątaniu, gotowaniu, praniu, nie ma czasu na oglądanie telewizji – mówi kobieta. – Ale na spacer to razem chodzimy. Albo do lekarza, bo zdrowie już i szwankuje w tym wieku.

W domu Frąckiewiczów rzeczywiście czystutko. Gospodyni dba też o kwiaty na balkonie – rosną wyjątkowo pięknie. Zygmunt stara się czasem pomagać żonie. Dzieci i wnuki obojga ich odwiedzają, ale nie są codziennymi gośćmi. Pomagają tylko w najcięższych pracach – w innych Janina i Zygmunt radzą sobie ciągle świetnie.

Inne pokolenie

Jak się okazuje, na Podlasiu osób długowiecznych jest najwięcej w Polsce. Ze statystyk wynika, że właśnie tutaj kobiety żyją najdłużej (średnio 80,4 roku), mężczyźni wprawdzie krócej, ale też powyżej średniej krajowej (71 lat).

– Z moich obserwacji wynika, że osoby stuletnie, które odwiedzamy z gratulacjami, nie tak często radzą sobie świetnie – mówi Mieczysław Mejsak, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Białymstoku. – Państwo Frąckiewicz są w ogóle wyjątkowi, oboje mają po sto lat, oboje mają na koncie długoletnie małżeństwo, a to ich drugi, mocny związek.

Według kierownika, wśród starszych pokoleń coraz więcej osób dożywa 50-lecia ślubu.

– Nie wszystkie pary obchodzące ten jubileusz do nas się zgłaszają, ale medalami obdzielamy ok. 200 par rocznie – mówi Mejsak. – Na szczęście tych par zgłasza się do nas coraz więcej. To pozytywne, że są ludzie, dożywający nie tylko pięknego wieku, ale i trwający w miłości tyle lat, we wzajemnych szacunku i przywiązaniu. To znaczy, że kiedyś podjęli dojrzałą i właściwą decyzję.

lubi

ce sery korycińskie trafiły na listę produktów tradycyjnych. Korycin szczyty się też słynnymi truskawkami. A tutejszy bimbrowiec jest najlepszy – uważają smakosze.

– Pachnie zbożem, świeżym powietrzem i naturą. Produkowany jest zgodnie z odwieczną recepturą, na życie lub pszenicy, a nie na żadnych tam ziemniakach – podkreślają. – Paskudztwa poniżej 60 „gradusów” nie pijemy! To trunek dla ludzi, znających swoje możliwości. Dodaje witalności i wigoru, ale we wszystkim potrzebny jest umiar. Natomiast następnego dnia nie ma żadnych efektów ubocznych.

Hurtownicy i hobbyści

Dopóki bimbrownictwo jest nielegalne, podlascy policjanci walczą z nim, co roku wysadzając w powietrze kilkadziesiąt bimbrowni. Niełatwo je wykryć, bo bimbrownicy stosują wymyślny system czujek i ostrzeżeń.

– Ostępy leśne Puszczy Knyszyńskiej w okolicach Czarnej Białostockiej i Gródka to dwa największe zagłębia bimbrownicze – mówi Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – W Podlaskiem tradycje uprawiania tego procederu sięgają czasów carskich. Czasem uczestniczą w nim całe leśne osady bądź rodziny.

Bywa, że produkcja odbywa się prawie na skalę przemysłową. Policjanci opowiadają o „hurtowniku” spod Gródka, złapanym na gorącym uczynku, a u którego znaleźli blisko dwa tysiące litrów zacieru i około siedmiu litrów gotowego wyrobu. Zniszczyli całą aparaturę, czyli dwie oddzielne linie produkcyjne: dwa kotły, dwa odstojniki, dwie chłodnice i trzy skrzynie na zacier o pojemności około dwóch tysięcy litrów każda. Jacek Dobrzyński stanowczo dementuje, że policjanci płaczą, niszcząc tyle dobra. Ale przyznaje, że wie, skąd wzięło się powiedzenie: „pijany jak świnia”. Bo pożywny zacier rozrzucony po lesie wyjadają dziki.

Niebezpieczna gra

Za wyrabianie alkoholu etylowego grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Najczęściej jednak zapadają wyroki w zawieszeniu. Na surowsze wyroki mogą „liczyć” bimbrownicy, którzy wytwarzają alkohol „znacznej wartości”. Mówiąc wprost, mają kilka linii produkcyjnych w swoich małych fabrykach i jednorazowo wytwarzają nawet ponad tysiąc litrów zacieru.

Dwa lata temu jeden z ogólnopolskich dzienników narobił niemało zamieszania, publikując informację, że produkcja alkoholu etylowego na własny użytek jest legalna. Jednak w uchwale z listopada 2004 Izba Karna Sądu Najwyższego orzekła, że „znamiona przestępstwa wypełnia również wyrabianie alkoholu etylowego na własny użytek.” Państwo musi dbać o swoje interesy. Bo bimbrownik naraża na straty dwie jego instytucje: nie płaci podatku dla Skarbu Państwa oraz konkurencyjnie uszczupla dochody przemysłu spirytusowego.

Walnę zaczęli w Łącku

W lutym ówczesny minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel pojechał z wizytą do regionu nowosądeckiego na zaproszenie tamtejszych rolników. Poprosili go o uproszczenie przepisów, dotyczących produkcji i wprowadzania do obrotu sliwownicy łąckiej. Wiosną ministerstwa rolnictwa i finansów powołały odpowiednią komisję, która pracuje nad rozwiązaniami prawnymi dla rolników w całym kraju.

– Kolejne spotkania zaplanowane są na wrzesień – mówi tajemniczo Dariusz Goszczyński z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, w gminie mogłaby powstać gorzelnia, w której każdy rolnik będzie mógł przerabiać plody rolne na alkohol. Takim trunkiem, obanderolowanym akcyzą, można by było legalnie handlować.

Społeczeństwo >> Coraz więcej młodych ludzi ulega modzie na „bycie singlem”

Chcę być sama!

Zajęci robieniem kariery nawet nie mają czasu poszukać swojej drugiej połowy. Co z tego wynika? Gospodarka nam się rozwija, a dzieci rodzi się coraz mniej...



Athina Theodosiadu założycielka portalu internetowego dla singli

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Samotna? Nie czuję się samotna tylko wolna jak ptak! – odpowiadała zawsze Renata nagabywana przez kolejne ciotki, kuzynki i znajome, które nie mogły zrozumieć, dlaczego trzydziestoparoletnia, wykształcona i do tego piękna kobieta nie wychodzi za mąż. Już chyba wszystkie próbowały ją przekonać, że życie bez dziecięcego szczebiotu o piątej nad ranem, bez ścian umazanych jarzynowymi papkami i bez kosa na śmieci wypełnionego po brzegi brudnymi pieluchami jest nic niewarte. Wszystkie wróżyły jej smutny koniec w wielkim pustym domu, a niektóre posuwały się nawet do tego, żeby uszczęśliwić ją na siłę i... Renata musiała odbierać telefony od nieznanym facetów, którzy usiłowali umówić się z nią na randkę.

– I żadna z nich nie mogła zrozumieć, że ja po prostu nie chcę mieć męża ani nawet narzeczonego – skarży się Renata. – Ja na takie histo-

rie i kolejne zobowiązania po prostu nie mam czasu!

Renata jest przedstawicielką dużej firmy farmaceutycznej. Praca zajmuje jej większą część doby, bo musi regularnie odwiedzać większość szpitali i aptek w całym województwie. Poza tym wyjeżdża też na ogólnopolskie konferencje, uczy się dwóch języków obcych, chodzi na siłownię, kurs tańca flamenco i basen.

– Zarabiam, owszem, jak na kobietę z Podlasia bardzo dużo i czasami łapię się na tym, że... nawet nie mam kiedy wydawać tych pieniędzy – wyznaje. – Ale ja bardzo lubię moje życie! Choć nie ma w nim miejsca na męża, rodzinę i dzieci... Przynajmniej jeszcze nie w tym dziesięcioleciu! I tylko czasami mam mały problem, np. wtedy, gdy chcę spędzić urlop w Kenii, a nie mam tam z kim pojechać...

Z myślą o takich osobach jak Renata otwierają się w Polsce kolejne kluby singli. Specjalnie dla nich organizuje się imprezy, koncerty, wycieczki.

– Singiel przychodząc na spotkania naszych klubowiczów ma absolutną pewność, że osoba, którą

Jeżeli chcemy poznać kogoś, z kim można by bez zobowiązań pójść do kina czy też wyjechać na wycieczkę do Kenii, wystarczy rozejrzeć się za osobą z... pomarańczową bransoletką.

tu spotka jest wolna, więc śmiało może jej zaproponować wspólne wyjście do kina, pubu czy też wyjazd za granicę – mówi Agata Purzyc z klubu „Połówki pomarańczy”. – Teraz młodzi ludzie stawiają na karierę i przez to są tak bardzo zabiegani, że nawet nie mają czasu, żeby szukać kogoś, z kim mogliby od czasu do czasu spędzić wieczór, umówić się bez dalszych zobowiązań do kina, do restauracji na kolację czy też na zagraniczny wyjazd. My chcemy im to ułatwić... Osoby, które zapiszą się do elitarnego klubu singla, będą mogły dodatkowo nosić na rękach specjalne pomarańczowe bransoletki, które ułatwią im odnalezienie się w tłumie...

Uciekają od odpowiedzialności

– Wielu 30-latków uległo modzie na „bycie singlem” – przyznaje dr Sławomir Raube, filozof z Uniwersytetu w Białymstoku. – Wynika to z tego, że w dorosłe życie wkraczali oni wtedy, gdy budowała się wolna Polska. Na początku lat 90-tych otworzyły się przed nimi możliwości podróżowania, robienia kariery w zagranicznych koncernach i zarabiania dobrych pieniędzy. I odkryli, że znacznie łatwiej awansuje się i zarabia pieniądze bez obciążenia rodziną czy też – mniej lub bardziej wymagającym – partnerem.

Wybór modelu „żyję sam” jest też, zdaniem dr. Raubego, ucieczką od odpowiedzialności, od zobowiązań, od komplikacji i codziennych napięć, jakie wiążą się z funkcjonowaniem w rodzinie.

– Coraz więcej osób decyduje się na życie w pojedynkę, gdyż są przekonani, że udany związek między mężczyzną a kobietą, nawet jeżeli się przydarzy, nie trwa wiecznie – potwierdza dr Zbigniew Suszczyński, kulturoznawca z Uniwersytetu w Białymstoku. – I ważne jest to, że ci single z wyboru absolutnie nie myślą o sobie: „jaki jestem biedny i samotny”, tylko wręcz współczują tym, którzy biegną na randki, zabiegają o czyjeś uczucia, a po chwili rozpaczają po ich stracie...

Każdy mieszka sam

Niektórzy przyczyn rosnącej mody na bycie „singlem” doszukują się też w gospodarce. Wielu firmom opłaca się bowiem podgrzewać modę na singlowe życie, bo przecież każdy, kto decyduje się na jednoosobowe gospodarstwo domowe musi kupić sobie mniejsze lub większe mieszkanie, a do tego mieszkania lodówkę, pralkę, zmywarkę itd.

– Młodzi ludzie często nawet mimo tego, że stanowią parę, decydują się na mieszkanie oddzielne – potwierdza dr Cecylia Sadowska-Snarska, ekonomista z WSE w Białymstoku. – To sprzyja gospodarczemu rozwojowi sektora usług, bo single zazwyczaj nie mają czasu na codzienne gotowanie, pranie itp. i często korzystają z usług restauracji, barów, pubów, pralni...

To sprzyja rozwojowi gospodarki, ale jednocześnie powoduje... demograficzny niż.

– Na szczęście jednak już wśród 20-laków życie w pojedynkę nie jest tak popularne – pociesza dr Raube. – Z moich obserwacji wynika, że chętnie wracają oni do tradycji budowania i co więcej legalizowania swoich związków.

Wykopaliska w Trzciance >> Bitwa i pożar zniszczyły średniowieczny gród

Jaćwieski napad

Starannie zbudowany gród stał na wzgórzu. Od strony północno-wschodniej dostępu broniły bagniska. Majdan otaczał wał ziemi z powitykanymi pionowo, jeden obok drugiego, trzymetrowymi balami, dającymi zabezpieczenie obserwującym. Widoczność była świetna – co najmniej na trzy kilometry.



Drewniana konstrukcja wału zachowała się świetnie. Sensacyjnie dobrze, nawet w skali badań prowadzonych w Polsce. Wyraźnie widać nadpalone drzewo.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Dzicy Jaćwingowie napadają w środku nocy na uśpiony słowiański gród. Straże na wałach obwieszczają alarm. Mieszkańcy bronią się zaciekle, pod gradem strzał z łuków padają wojowie. Szale zwycięstwa na stronę napastników przechyla jedna żagiew. Gród płonie.

Wiele prawdopodobnie, że taki był kres wczesnośredniowiecznego grodu, którego pozostałości odkryli archeolodzy w Trzciance w gminie Janów.

Prace w północnej części dawnego województwa białostockiego zaczęły 10 lipca. Nie „na ślepo”.

– Od dawna wiedzieliśmy, że tu był gród. Mówią o tym np. dane opublikowane w książce archeologa z Wilna, który w XIX wieku przeprowadził odpowiednie ankiety – opowiada Krystyna Bieńkowska, kierownik działu archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i kierownik programu „Problematy-

ka osadnictwa na pograniczu bałto-słowiańskim w okresie wczesnego średniowiecza”.

Gród pod ziemią

Wzgórze w Trzciance było już nieraz penetrowane, ale nigdy nie badane. Po latach międzywojennych, kiedy ludzie wybierali z niego masowo węgiel drzewny na potrzeby kuźni, nic mu już nie groziło. Właściciel ziemi Jan Talarczyk uszanował prośby naukowców i nie porwał się na nie z broną.

– Krowy tylko pasalem – mówi i zapartym tchem śledzi co dzień kolejne warstwy w odsłanianym przez archeologów wykopie.

Kiedy na płytkiej, bo półmetrowej głębokości, archeolodzy doszli do nadpalonych drewnianych konstrukcji korony wału, zadzwonili do naszej redakcji z sensacyjną informacją.

– Wyjątkowo dobrze zachowane! – cieszy się archeolog Urszula Stankiewicz. – To z pewnością konstrukcję wału, otaczającego wczesnośredniowieczne grodzisko. Gród mógł spłonąć podczas bitwy.

**Kto założył gród na tak niespo-
kornej ziemi? Jak długo funk-
cjonował? Dlaczego i przez
kogo został zniszczony? Arche-
olodzy tropią zagadki wczesne-
go średniowiecza.**

Militaria i biżuteria

Mało tego, gród płonął dwa razy. Być może podżwignął się po pierwszym ataku, ale najeźdźcy wrócili. Kto kogo zaatakował? Oto jest pytanie. Po południem ekipa pieczołowicie segreguje i opisuje znaleziska: metalowe groty o różnym kształcie (delikatne, co świadczy o tym, że są to ostrza strzał łuków, jako że belty – zakończenia strzał kuszy – są o wiele masywniejsze), amulety kościane, srebrne zausznice pochodzenia wschodniosłowiańskiego lub bałto-litewskiego.

Na razie nie ma żadnej gwarancji, że mamy tu do czynienia z mieszkańcami Wschodniej Słowiańszczyzny czy też ze Słowianami z Mazowsza. Owszem, dwa lata temu odkryto w pobliskim Szynielu cmentarzysko kurhanowe charakterystyczne dla terenów wschodniosłowiańskich, ale mieszkańcy grodu czy podgrodzia w Trzciance wcale nie musieli grzebać tam swoich zmarłych. Trzeba poszukać bliżej, w promieniu kilometra.

– Groty w kształcie liścia znane były również przez plemiona koczownicze – dyskutują archeolodzy.

Uważnie przysłuchują się im studenci ostatniego roku archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uzbrojeni w całą teoretyczną wiedzę, mają okazję użyć jej w praktyce. Aż im się oczy świecą. Badania finansuje Muzeum Podlaskie i Urząd Marszałkowski. Potrwają do 10 sierpnia. Mają odpowiedzieć na pytanie, jak kształtowały się nasze tereny. Na razie wiadomo tyle: do XII wieku na północ od Biebrzy żyli Jaćwingowie. Po wypędzonych i wybitych została puszcza. Niedobitki przeniosły się na Litwę i Ruś. O tereny niczyje zaczęły się wojny.

Fotki z dna szuflady >>

Netta II, po wojnie. Zaprzęg wyjeżdża do kościoła. W tle budynek gospodarczy kryty strzechą. Obecnie mam 69 lat. Zdjęcie z mojej wsi, gdzie się urodziłem w 1937 roku – napisał Jan Kowalewski z Soliśtówki.



Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadesłajcie je do nas. W tym kąciuku zamieszczać będziemy ciekawe zdjęcia sprzed lat. Wszelkie nadesłane fotki odeślemy, zaś osoby, które dostarczą nam najciekawsze zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady”. Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.

Zdarzyło się >>

1977 4 sierpnia w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych wyprodukowano pierwszy telewizor do odbioru programu w kolorze.

1772 5 sierpnia Rosja, Prusy i Austria podpisały układ dzielący Rzeczypospolitą. Rozbiór był wstrząsem dla polskich środowisk patriotycznych. Od tego czasu zaczęły pojawiać się w kraju inicjatywy reformatorskie.

1945 6 sierpnia Amerykanie zrzucili bombę atomową na Hiroszimę. Chodziło o skłonienie Japonii do kapitulacji, ale także o swoisty ponury eksperyment. Według dzisiejszych kryteriów użyto ładunku średniej mocy, odpowiadającego sile wybuchu 20 milionów ton trotylu. Zginęło 78 tysięcy osób, 37 tys. zostało rannych, a prawie 14 tys. zaginęło.

1947 7 sierpnia Thor Heyerdahl, uczyń norweski przepłynął na tratwie Kon-Tiki Ocean Spokojny z Peru do Wysp Polinezyjskich. Chciał w ten sposób udowodnić,

że możliwa była migracja ludzi przez ocean. Podróż rozpoczął 28 kwietnia 1947 roku.

1963 8 sierpnia w nocy grupa bandytów napadła na wagon pocztowy pociągu ekspresowego Glasgow-Londyn. Steroryzowano maszynistę, odczepiono wagon z lokomotywą od reszty składu, a następnie na stojącym o milę dalej moście przeładowano łup do samochodów. Zrabowano prawie 3 miliony funtów szterlingów (ok. 50 milionów dolarów). Wydarzenie to zostało wkrótce określone mianem „napadu stulecia”.

1944 9 sierpnia w okolicach Studzianek pod Kozienicami rozpoczęła się bitwa pancerna jednostek polskich i radzieckich z Niemcami. Starcie zakończyło się zatrzymaniem natarcia niemieckiego.

955 10 sierpnia cesarz Otton I pokonał Węgrów w bitwie pod Augsburgiem nad rzeką Lech. Starcie to zahamowało najazdy węgierskich koczowniców na ziemie Europy Zachodniej.

Ściborki >> Morsztynowie stworzyli państwo, w którym turyści muszą trzymać

Republika Ściborska

Bieszczady Mazur, tak mówi o okolicach swego gospodarstwa Dariusz Morsztyn. Dzięki jego staraniom w Ściborkach koło Bań Mazurskich powstało najmniejsze państwo świata. Republika Ściborska ma czterech mieszkańców i żelazne zasady.



Republika Ściborska ma swoją granicę, ograniczoną liczbę mieszkańców i niezłomne zasady - żadnego picia i palenia.

Rafał Rusiecki
rusiecki@wspolczesna.pl

Przewracając turystykę do góry nogami. W programie atrakcji czasowicz nie znajdzie u nich alkoholu, tytoniu, czy mięsnych posiłków. Zabraniają również używania na swoim gospodarstwie wulgaryzmów. Państwo Morsztynowie mieszkający w Ściborkach koło Bań Mazurskich postanowili stworzyć swoistą enklawę. Ten pomysł kiełkował dość długo w ich umysłach, ale dopiero po przeprowadzce w najbliższy rejon Mazur zdecydowali się go zrealizować. Wspólnie powołali do życia Republikę Ściborską. Nazywają ją „miejscem pozytywnych energii”.

Do 12-hektarowej Republiki najlepiej jest dojechać od strony Węgorzewa (30 km) albo od Gołdapi (35 km). Stąd już tylko rzut beretem do granicy kraju z Obwodem Kaliningradzkim. Młode państwo otacza nieurbanizowana okolica. Ze wschodu na gospodarstwo Morsztynów spoglądają Lasy Skalskie. Po zachodniej stronie wznoszą się Góry Klewińskie. W okolicy można spotkać zupełnie opustoszałe mazurskie chaty, a nawet całe wsie. Gdziekolwiek z wysokiej trawy wystaje zaniedbany krzyż, który kiedyś stał na rogatkach polnych dróg. Rzadkością nie są tutaj wilki. Jelenie zrzucają swoje poroże tuż obok nielicznych gospodarstw zamieszkałych jeszcze przez ludzi.

– Myślę, że w czwórce koni nikt by mnie nie zaciągnął w inne miejsce w Polsce – śmieje się Dariusz Morsztyn, pomysłodawca i założyciel Republiki Ściborskiej. – Tutaj po raz pierwszy mam możliwość zrealizowania swojego marzenia. W okolicznych wsiach mieszkają „prawdziwi” ludzie, którzy nadal hodują zwierzęta. Wielu z nich wciąż podróżuje wozami konnymi. Co najważniejsze, architektura tych miejscowości nie poddała się próbie czasu i została niezmieniona.

Idea zrodziła się w dalekich Tatrach

Morsztyn jest założycielem i Wodzem Naczelnym Stowarzyszenia Harcerski Ruch Ochrony

Środowiska im. św. Franciszka z Asyżu. Działając w harcerstwie, zapoznał się z biografią Andrzeja Małkowskiego, twórcy polskiego skautingu. Właśnie od niego przejął ideę powołania do życia małego państewka. Małkowski w 1914 roku dążył do utworzenia pierwszej formy niepodległego państwa polskiego w Tatrach. Miała to być Rzeczpospolita Podhalańska. Jego próby zniweczyło jednak odkrycie przez zaborcze wojska magazynu broni pod Nosalem. W okresie wojny oznaczało to karę śmierci. Rodzina Małkowskich zmuszona została do ucieczki z kraju. Z Zakopanego przedostali się do Wiednia, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Skazany na wygnanie Andrzej zmarł kilka lat później na obczyźnie. Razem z nim obumarł pomysł założenia małego państewka.

Bez mała wiek później ambitnego przedsięwzięcia podjął się Dariusz Morsztyn. Długo szukał odpowiedniego miejsca. Próbował w Ubliku pod Orzyszem, jednak tam nie mógł znaleźć odpowiedniego klimatu dla swojego pomysłu.

Na Mazurach zaczyna brakować przyrody nienaruszonej przez człowieka

– Tamta część Mazur jest już zupełnie zagospodarowana turystycznie – przekonuje Dariusz Morsztyn, człowiek o wielu pasjach i zainteresowaniach. – Wszędzie można napotkać tabliczki z napisami: teren prywatny – wstęp wzbroniony. Trudno przejść również tuż nad brzegiem jeziora, bo zagradzają je wszelkiego rodzaju płoty. Poza tym w dużym procencie mieszkają tam ludzie o niskim poziomie kultury. Taka fala była nie do zniesienia. Niemalży wpływ na naszą przeprowadzkę miała również przegrana kampania na rzecz utworzenia Orzyskiego Parku Krajobrazowego.

Decyzja mogła być tylko jedna – przeprowadzka. Rodzina Morsztynów zdecydowała się szukać ustronnego miejsca. Znalazła je w Ściborkach, które otaczają urokliwe kompleksy leśne. Wszystkim

od razu przypadła do gustu. Żona głowy rodziny – Justyna oraz dwójka ich pociech – 2,5-letni Oleś i 5-letni Jaś, postanowili zamieszkać właśnie tutaj. Zaraz potem można było wprowadzić w życie plan o założeniu własnego państewka. Nie zapomnieli o ideach, które przyświecały Andrzejowi Małkowskiemu i postanowili zrealizować jego pomysł daleko na północy Polski.

Już od początku wiadomo było, że Republika Ściborska musi kierować się swoistymi zasadami. Nie wolno więc w niej spożywać alkoholu. Nie wolno tutaj palić tytoniu. Należy również wystrzegać się wulgarnych słów. Jakby tego było mało, Morsztynowie jako wegetarianie nie chcieli, aby w ich państewku jadło się mięso.

– W naszym kraju dominuje turystyka biesiadna – wyjaśnia pomysłodawca Republiki Ściborskiej. – Turyści wyjeżdżają nad jeziora, kupują ze sobą masę jedzenia oraz dwie skrzynki piwa i nie ruszają się z miejsca. Aktywni czasowicze to u nas zdecydowana mniejszość. Właśnie tacy ludzie trafiają do nas. Ludzie, którzy wciąż szukają czegoś nowego, czegoś zupełnie innego. Nawet jeśli nasza oferta nie trafia do 90 procent społeczeństwa, to i tak warto się tym zajmować. Ci nieliczni są dla nas dużo bardziej potrzebni.

Ciekawskich nie brakuje

Żelazne zasady panujące w ściborskim państewku nie przypadają więc do gustu wszystkim. Trudno jednak w to uwierzyć, kiedy tuż przed bramą do domu Morsztynów parkuje dziennie po kilkanaście samochodów. Do leżącej na północnym krańcu Mazur Republiki zjeżdżają ciekawscy z całego kraju, od Bałtyku aż po mocno uprzemysłowiony Śląsk i Tatry.

Przyjezdnych już na początku witają tablice informacyjne zachęcające do odwiedzenia Republiki. Nie mogło też zabraknąć pomalowanych na biało-czerwoną szpów granicznych. Po ich przekroczeniu trafia się w zupełnie inne miejsce. Założyciele państewka rozciągniętego na 12 hek-

>> Piosenki, które wszyscy znomy i nucimy

Biesiaduj z nami

Siadła pszczołka na jabłoni i otrzepuje kwiat. Czemu żeś mi moja miła związała ten świat – chyba nie ma Podlasianina, który nie znałby tej piosenki i nie zaśpiewał jej choć raz na weselu. Bo jest to jeden z najczęściej śpiewanych utworów na tzw. oczepinach panny młodej.

Kiedys panna w dniu ślubu obowiązkowo nosiła na głowie wianuszek, symbol niewinności, czystości i cnoty zachowanej

do dnia ślubu dla męża. W trakcie wesela, o północy, zdejmowano jej z głowy wianek i zakładano czepek, który – jak przystało – nosiły mężatki. Potem nadchodził czas na noc poślubną.

Dziś oczepiny zatrąciły już swój symboliczny charakter, jest to tylko zabawa, w trakcie której para młoda i goście weselni uczestniczą w żartach, konkursach, jest to okazja do przypomnienia starych ludowych piosenek.



Śpiewnik w każdym domu

Przypominamy Państwu, iż specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy serię płyt z najpopularniejszymi piosenkami biesiadnymi. Będą one dostępne co piątek wraz z „Gazetą Współczesną” za jedyne 3,90 zł. Co tydzień będziemy również dołączać do naszego dziennika poręczne śpiewniki z piosenkami zamieszczonymi na płytach. Kolejna część śpiewnika oraz płyta z piosenkami już za tydzień tylko w „Gazecie Współczesnej”.

Teraz piosenkę tę – Drodzy Czytelnicy – będziecie mogli śpiewać korzystając z naszego śpiewnika!

Na płycie, którą dziś można nabyć z naszym dziennikiem, oprócz wspomnianej piosenki „Siadła pszczołka” jest także inny utwór chętnie śpiewany na weselach, a mianowicie „Dziura w desce” zaczynająca się od słów: „Wysokie płoty tato grodził, żeby do Kasi nikt nie chodził”. No i jest tam piosenka, która gości nie tylko na weselach, ale także na wszelkich imprezach towarzyskich pt. „Gorzałka”. „Gorzałka zawsze dobra jest. Bo ją piją gospodarze i sprzedają za nią zboże” – zawsze wszyscy ochotczo podchwytują te słowa.

A jeśli znudzą kogoś te nieco frywolne piosenki, może zaśpiewać nostalgiczny utwór „Harcerka i harcerz”, zaczynający się od tekstu: „Czerwona róża, biały kwiat. Wędruj harcerko, harcerko wędruj, wędruj harcerko ze mną w świat”, który chyba każdy z nas śpiewał na zbiórkach harcerskich czy na obozach, spływach kajakowych itp., jak też „Zagraj mi piękny Cyganie”, „Ja do lasu nie pojadę” i „Jak długo na Wawelu”. A także kilka innych, równie popularnych utworów.

Ale to jeszcze nie koniec. Za tydzień wraz z „Gazetą Współczesną” będzie można kupić kolejną, czwartą płytę z piosenką biesiadną. A potem – uchyliny już rąbka tajemnicy – ukaze się płyta z piosenką weselną. (g)



Letnia biesiada Współczesnej!

Są takie melodie, których nie może zabraknąć na żadnej biesiadzie, żeby umilić Wam Drodzy Czytelnicy, biesiadowanie, przygotowaliśmy specjalny dodatek – śpiewnik zawierający teksty popularnych piosenek, które zwykle śpiewamy przy grillu czy ognisku. „Gorzałka zawsze dobra jest”, „Ja do lasu nie pojadę”, „Dziura w desce” – to tylko niektóre z utworów znajdujących się w śpiewniku.

Pełne wersje piosenek mogą Państwo znaleźć na III płycie z serii „Piosenki Biesiadne” dostępnej dziś z „Gazetą Współczesną”.

Część 3.

Dziura w desce

Wysokie piony tato grodził
Wysokie piony tato grodził
Żeby do Kasi do Kasi żeby
Żeby do Kasi nikt nie chodził

/ 2x

Ale ta Kasia mądra była
Ale ta Kasia mądra była
I dziurę w płocie i w płocie dziurę
I dziurę w płocie wywierciła

/ 2x

Oj gdyby nie ta dziura w desce
Oj gdyby nie ta dziura w desce
Byłaby Kasia Kasia by była
Byłaby Kasia panną jeszcze

/ 2x

Tęgich ślusarzy tato wzywał
Tęgich ślusarzy tato wzywał
Żeby u Kasi u Kasi żeby
Żeby u Kasi nikt nie był

/ 2x

Ale ta Kasia sprytna była
Ale ta Kasia sprytna była
I zaraz kluczyk i kluczyk zaraz
I zaraz kluczyk dorobiła

/ 2x

Oj chyba przez ten mały kluczyk
Oj chyba przez ten mały kluczyk
Chodziła Kasia Kasia chodziła
Chodziła Kasia w wianku krócej

/ 2x

Trzy razy kukułeczka

Trzy razy kukułeczka trzy razy kukąła
Kiedy się Kasia z Jasiem wiosną zapoznala

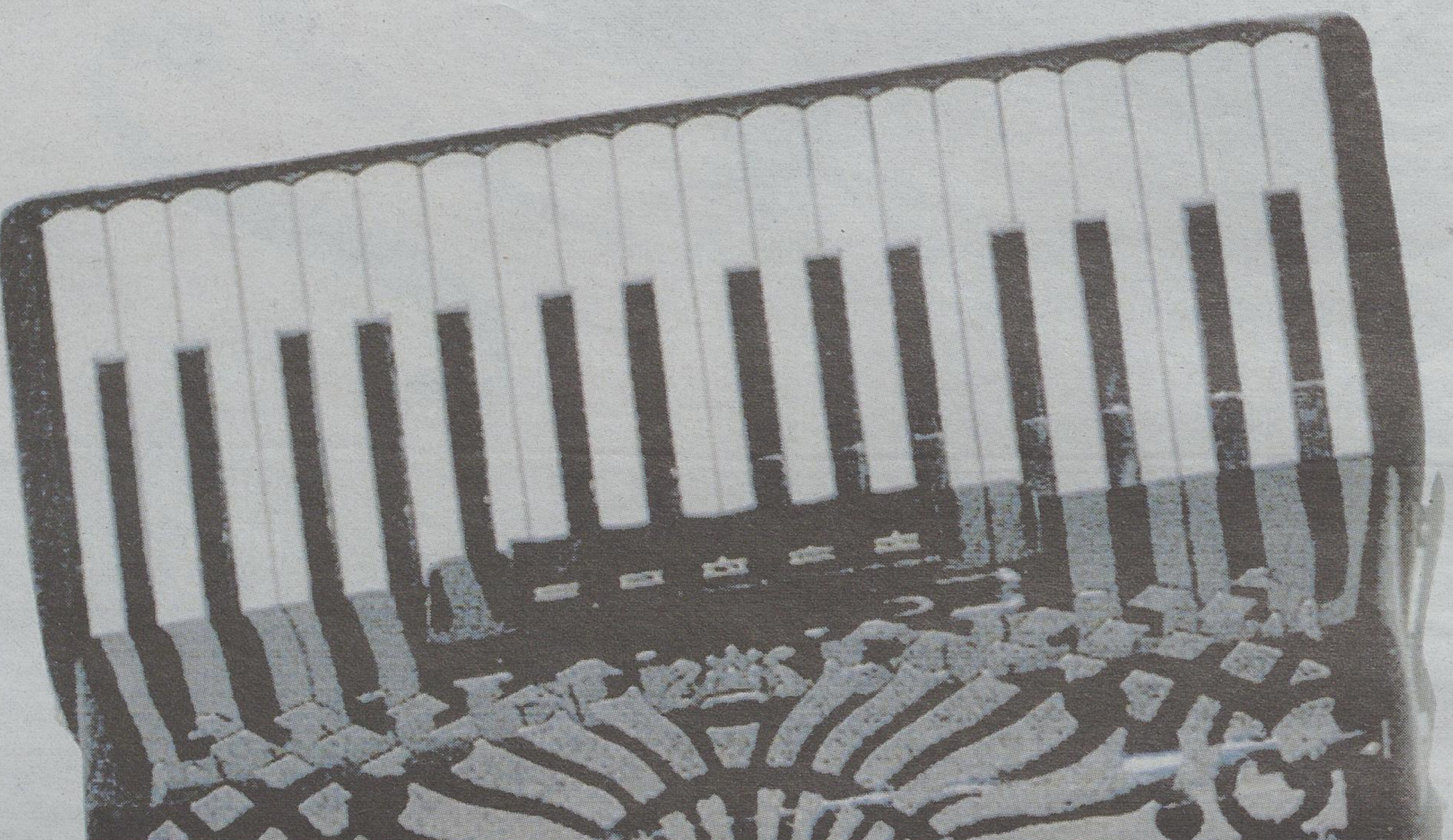
/ 2x

Trzy razy kukułeczka trzy razy kukąła
Jasia co kocha szczerze Kasienka nie chciała

/ 2x

Zakukaj kukułeczko zakukaj jeszcze raz
Może Jasio usłyszysz pokocha od nowa

/ 2x



Jak długo na Wawelu

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi
Jak długo w sercach naszych
Ojczyzna miłość tkwi

Ref.

Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród
Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski lud

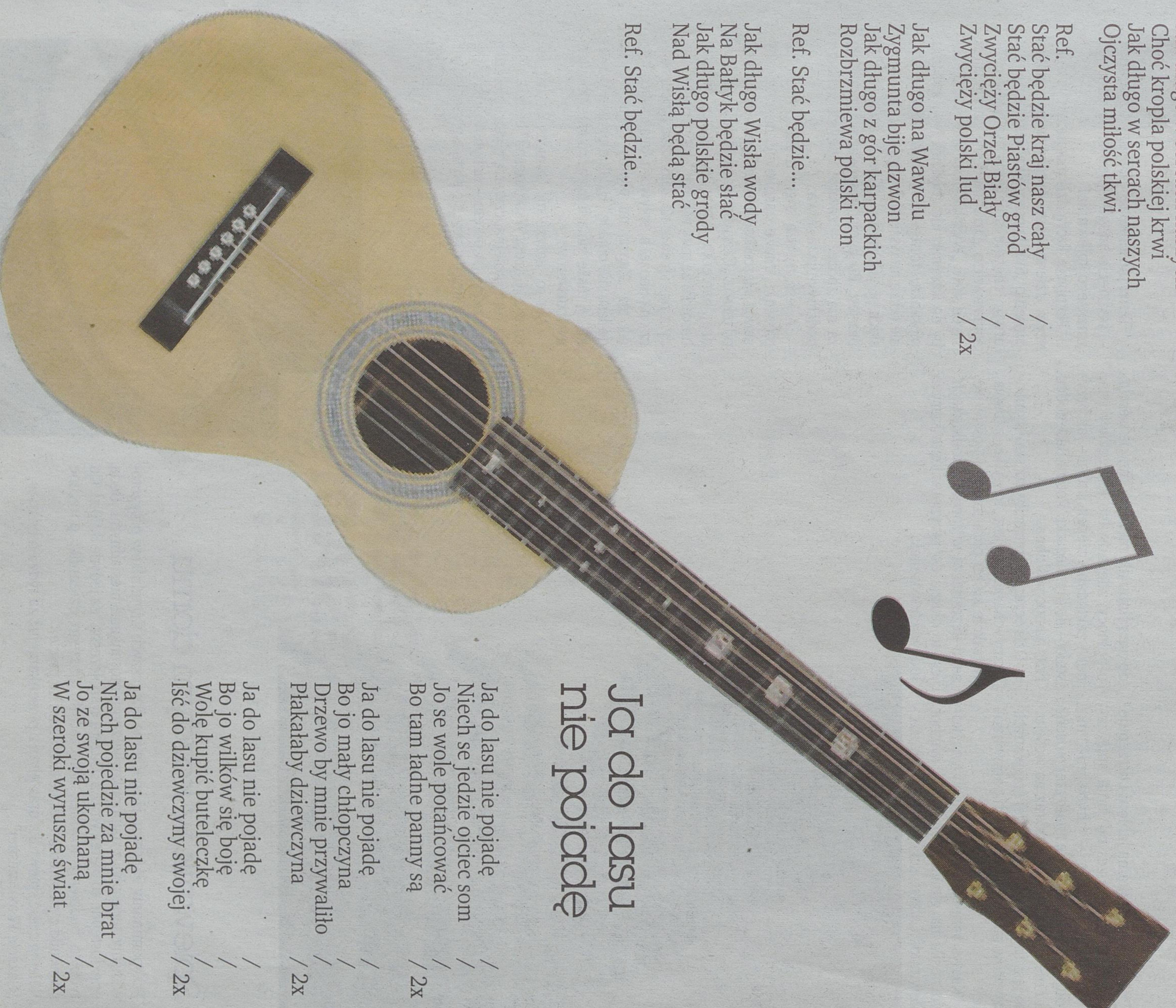
/ 2x

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon
Jak długo z gór karpackich
Rozbrzmiewa polski ton

Ref. Stać będzie...

Jak długo Wisła wody
Na Białym będzie stać
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać

Ref. Stać będzie...



Ja do lasu nie pojadę

Ja do lasu nie pojadę
Niech se jedzie ojciec som
Jo se wołę potańcować
Bo tam ładne panny są

/ 2x

Ja do lasu nie pojadę
Bo jo mały chłopczyzna
Drzewo by mnie przywaliło
Płakałaby dziewczyna

/ 2x

Ja do lasu nie pojadę
Bo jo wilków się boję
Wołę kupić buteleczkę
Iść do dziewczyny swojej

/ 2x

Ja do lasu nie pojadę
Niech pojedzie za mnie brat
Jo ze swoją ukochaną
W szeroki wyruszę świat

/ 2x



Stoi w polu grusza

Stoi w polu grusza słodkie grusze rodzi /
 Powiedz powiedz moja miła kto do ciebie chodzi / 2x

Nikt do mnie nie chodzi i chodził nie będzie
 Tylko ten mój najmilejszy czasem przy mnie siądzie / 2x

Mówiła mi mama nie chodź córuś sama /
 Jak będziesz sama chodziła to będziesz bawiła / 2x

Córka nie słuchała nocką nie sypiała /
 Spotkała chłopca ładnego jemu się oddała / 2x

Nie minął rok cały ledwo trzy kwartały /
 U córunki na łóżeczku leży synek mały / 2x

Matus moja matus naucz mnie powijać /
 Mam teraz synka małego los będzie nam sprzyjać / 2x



Gorzałka

Gorzałka zawsze dobra jest /
 Gorzałka zawsze dobra jest /
 Bo ją piją gospodarze /
 I sprzedają na nią zboże / 2x
 Gorzałka zawsze dobra jest

Gorzałka zawsze dobra jest /
 Gorzałka zawsze dobra jest /
 Bo gosposie ją pijają /
 Masło jaja za nią dają /
 Gorzałka zawsze dobra jest / 2x

Gorzałka zawsze dobra jest /
 Gorzałka zawsze dobra jest /
 Bo chłopaki ją pijają /
 Jak popiją to kochają /
 Gorzałka zawsze dobra jest / 2x

Gorzałka zawsze dobra jest /
 Gorzałka zawsze dobra jest /
 Bo ją piją też artyści /
 Bo gorzałka gardła czyści /
 Gorzałka zawsze dobra jest / 2x

Gorzałka zawsze dobra jest /
 Gorzałka zawsze dobra jest /
 Bo ją pije Franek Felek /
 I Polaków cały szereg /
 Gorzałka zawsze dobra jest / 2x

Siadła pszczołka

Siadła pszczołka na jabłoni i otrzępuje kwiat / 2x
 Czemu żeś mi moja miła zawiązała ten świat

Jam ci świata nie wiązała zawiązał ci go ksiądz /
 Jam cię tylko pokochała tys mnie nie musiał wziąć / 2x

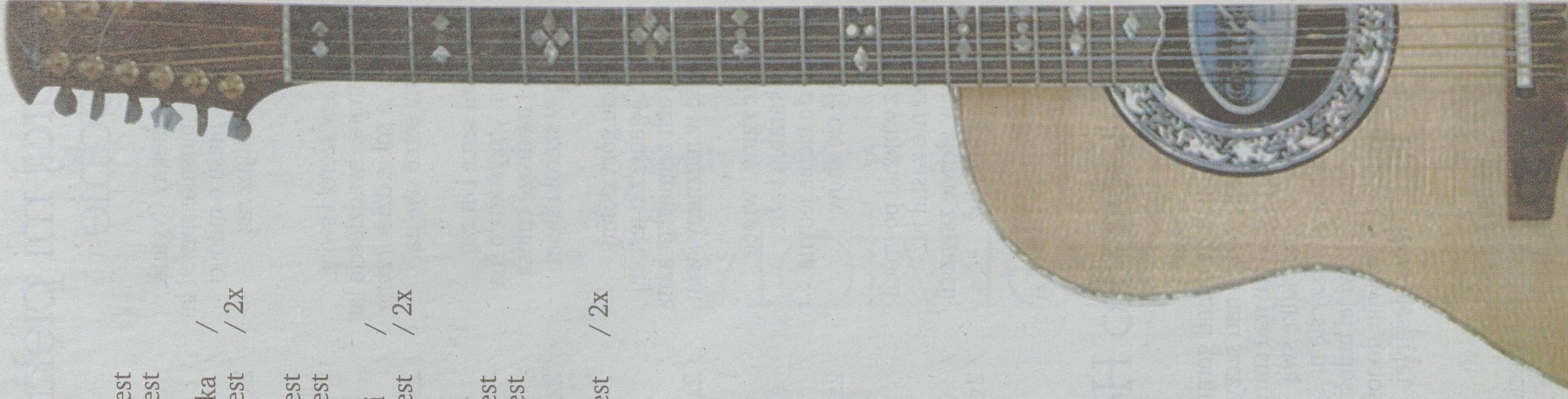
Jam się pięknie ubierała pięknie nosiłam się /
 A tyś myślał żeś ja ładna i to uwiodło cię / 2x

Murarczyku zamuruj mi moje czarne oczy /
 Żeby innych nie szukały we dnie ani w nocy / 2x

Turbuje się moja mama turbuje turbuje /
 Że dla córki nie ma wiana czym ją wywianuje / 2x

Niedaleko jest tu cmentarz na cmentarzu brama /
 Tam mnie możesz wywianować mamusiu kochana / 2x

Dasz mi tylko cztery deski dwa wianki mirtowe /
 Nie turbuj się moja matus już wiano gotowe / 2x



Zagraj mi piękny Cyganie

Zagraj mi piękny Cyganie
Zagraj mi piosnkę sprzed lat
Zagraj mi pieśń o miłości
Może ostatni już raz

/ 2x

Pójdę ja w szeroki świat
Bo mam już dwadzieścia lat
Znajdę ja sobie dziewczynę
Która mi serce swe da

/ 2x

Odda mi serce i duszę
Odda mi wszystko co ma
Dam jej na drogę całusa
I pójdę w szeroki świat

/ 2x

Żegnajcie góry doliny
Gdzie Cyganieczki jest gaj
Żegnaj ach żegnaj kochana
Ja pójdę w nieznany świat

/ 2x

Jeśli nie zginę i wrócę
Rzucę karabin i nóż
Wrócę do ciebie jedyna
I ucałuję cię znów

/ 2x

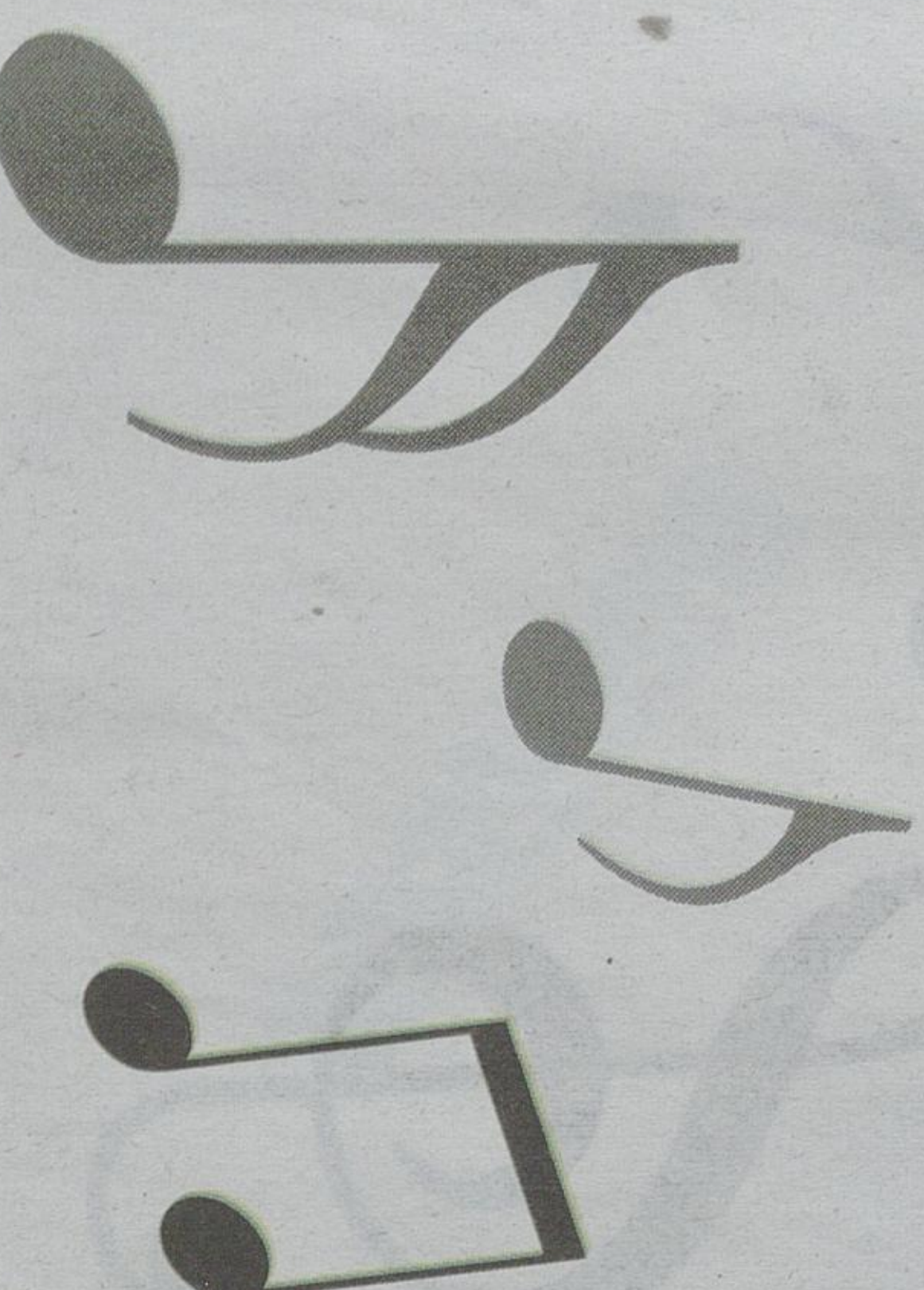
Cygan z wojenki powrócił
Cyganki nie zastał już
Inny jej w głowie zawrócił
Innego kochała już

/ 2x

Góralko Halko

Ciemna nocka nad górami
Świeci księżyc nad szczytami
Drzy powietrze nad smrekami
Góral żegna Halkę swą
Lekko wsparty się na sośnie
W oczy patrzył jej miłośnie
Popłynęły w świat donośnie
Tęskne słowa pieśni tej

Ref.
Góralko Halko
Krasny leśny mój kwiecie
Tobie jednej na świecie



Harcerka i harcerz

Czerwona róża biały kwiat
Czerwona róża biały kwiat
Wędruj harcerko, harcerko wędruj
Wędruj harcerko ze mną w świat

/ 2x

Jakżesz ja będę wędrować
Jakżesz ja będę wędrować
Będą się ludzie, ludzie się będą
Będą się ludzie dziwować

/ 2x

A niech się ludzie dziwują
A niech się ludzie dziwują
Harcerz z harcerką z harcerką harcerz
Harcerz z harcerką wędrują

/ 2x

Zawędrowali w ciemny las
Zawędrowali w ciemny las
Tutaj harcerko, harcerko tutaj
Tutaj harcerko obóz nasz

/ 2x

A kto nas tutaj obudzi
A kto nas tutaj obudzi
Kiedy daleko, daleko kiedy
Kiedy daleko od ludzi

/ 2x

Obudzi nas tu ptaszyna
Obudzi nas tu ptaszyna
Kiedy wybije, wybije kiedy
Kiedy wybije godzina

/ 2x

Godzina bije raz dwa trzy
Godzina bije raz dwa trzy
Wstawaj harcerko, harcerko wstawaj
Wstawaj harcerko do pracy

/ 2x

Harcerka wstawać nie chciała
Harcerka wstawać nie chciała
Ale rozkazu, ale rozkazu
Ale rozkazu słuchata

/ 2x

się żelaznych zasad

Sentymenty >> Irena Jarocka wraca na estradę

Motyłem jest

Jeśli nawet nasza oferta nie trafia do 90 procent społeczeństwa, to i tak warto tym się zajmować. Ci nieliczni turyści są dla nas dużo bardziej potrzebni.

tarach dopięli swego i 14 lipca oficjalnie otworzyli granice.

– Chcemy, żeby ta formuła przetrwała jak najdłużej – tłumaczy Dariusz Morsztyn. – Mamy dużo znajomych o podobnych przekonaniach. Trudno jest znaleźć miejsce wolne od tytoniu. Dla mnie jest to nie do wytrzymania. Palacz nie jest w stanie tego zrozumieć i często się będzie podśmiewał. Trzeba się nieźle naszukać, żeby znaleźć miejsce, w którym można zjeść wegetariańskie potrawy. Często zdarzało mi się dostać sałatkę warzywną, w której były na przykład skwarki.

Wybrali drogę pod prąd

Morsztynowie podkreślają, że nie robią nic złego. Chcą jedynie stworzyć miejsce, które będzie pozytywnie nastrajało innych. Przyznają jednak, że na tego typu pomysłach nie zarabia się dużo. Z pewnością mniej niż ci, którzy serwują swoim klientom alkohol i mięsne jadlo.

– Możemy to zorganizować w indiańskim stylu – zastanawia się twórca Republiki Ściborskiej. – Rozłożymy stoły, zrobimy biesiadę bez żadnych ograniczeń. Przyniesiemy gościom mięcho i okrasimy to wielką ilością alkoholu. Ale nie tędy droga. Nie chcemy kompromisów. Robimy prekursorską rzecz. Robimy coś zupełnie odwrotnego.

Pomysłem bezalkoholowych i beztyniowych imprez zaczynają się zarażać inni właściciele lokali gastronomicznych. Zaprzyjaźniony z Republiką Ściborską obiekt już zamienił swoje zasady i jak się okazało, nie musi narzekać na brak klientów.

Ściborki to nie tylko twarde zasady. Można tutaj również przyjrzeć się z bliska kulturze staropolskiej. W granicach Republiki znajduje się między innymi mazurska chata z unikatową na skalę kraju perelką. Zachowała się w niej tzw. „czarna izba”, czyli pomieszczenie kuchenne bez okien. Zabito ją deskami tuż przed wyjazdem byłych gospodarzy domostwa i tak dotrwała nienaruszona do naszych czasów. Właśnie tutaj ma powstać muzeum ze zbiorami dorobku kulturalnego okolicznej ludności. Pierwszym eksponatem będą wykopane 200 metrów od domu skamieliny rogu renifera.

Oprócz typowo mazurskich przedmiotów można się również zapoznać z kulturami tubylczymi: eskimoskimi i indiańskimi. Ich prezentacja dostępna jest na specjalnie przystosowanym do tego strychu stodoły. Turyści mogą sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie celując z łuku do tarcz lub rzucając toporkiem. Zamiast namiotu mogą spędzić noc w jednym z kilku tipi. W takiej scenerii najszybciej nauczą się indiańskiego tańca i śpiewu. Miłośników Dzikiego Zachodu czekają lekcje plukania złota. Natomiast ci, którzy chcą odwiedzić Republikę zimą, mogą zwiedzić okolice Ściborek jadąc w zaprzęgu złożonym z 12 psów.

– Zawsze lubiłem rzeczy elitarne – przyznaje Dariusz Morsztyn, nauczyciel wychowania fizycznego, mors, indianista oraz biegacz długodystansowy. – Turystyka na Mazurach w okresie zimowym praktycznie nie istnieje. Latem zarabia się tutaj największe pieniądze. We wrześniu zamyka się ośrodki na klucz, spuszcza wodę z kaloryferów i wraca się dopiero w kwietniu. Republika Ściborska nie jest jedynie pomysłem komercyjnym.

Z Ireną Jarocką podczas festynu „Dzień z gwiazdami”, który starosta moniecki zorganizował w miniony weekend, rozmawiał Kazimierz Radzajewski.



Irena Jarocka w 1990 r. pożegnała się z Polską i krajową sceną muzyczną. Wyjechała z mężem-informatykiem do USA. Teraz postanowiła przypomnieć się także polskiej publiczności.

▲ Czy faktycznie „kocha się raz”?

– ...a potem drugi, trzeci i znów... Tym niemniej ta prawdziwa i największa może być tylko miłość pierwsza, czasem aktualna i ta, w której spełniają się zakochani. To za mężem pojechałam w 1990 r. za „wielką wodę”. Miały być dwa lata, ale nasz pobyt w USA przeciągnął się do 15 lat. Ułożyłam życie w Teksasie, ale nie wyobrażam sobie życia bez Polski i wracam, wracam... W Ameryce też staram się promować Polskę i organizuję wiele koncertów. Otwieram oczy Amerykanom na nasz piękny kraj.

bardziej o racjonalną stronę, choć i tej nie można odmówić nieustannej fascynacji.

▲ Czy nadal „Motylem jestem”?

– Nadal to mam moc pomysłów na życie i niepożyte siły do pracy. Tyle jest jeszcze do zobaczenia i wyśpiewania. Mam nadzieję, że życia mi wystarczy na to wszystko, co sobie wymarzyłam.

▲ Autorem „Kawiarenek” jest Wojciech Trzciński, który ma swój letni dom w Dolistowie nad Biebrzą. Niedawno otworzył też kawiarnię muzyczną w Warszawie i nazwał ją „Fabryka trzciny”. Czy bywa pani w kawiarenkach?

– Kawiarenek zaliczyłam w życiu wiele i bywałam też w „Fabryce trzciny”. Jest to fantastyczne miejsce, z kapitalnym klimatem do śpiewania i słuchania dobrej muzyki. Trzciński na „Kawiarenkach” zarobił chyba najwięcej pieniędzy, choć każda piosenka, którą napiszą Trzciński i Seweryn Krajewski, szybko staje się przebojem.

▲ „Nie wrócą te lata”?

– Ano nie wrócą, choć nie żałuję tego, co już było. Sądzę, że następne lata będą równie ciekawe. Moja przeszłość jest dla mnie bazą, na której buduję dojrzałe życie dojrzałej piosenkarki.

▲ „Sto lat czekam na twój list”. Doczekała się pani?

– Teraz są e-maile, a szkoda, bo zanika piękna sztuka epistolografii. Żyjemy za szybko i nawet e-listy piszemy teraz skrótami, bez wkładania serca w serdeczny przekaz.

▲ „Śpiewam pod gołym niebem”. Czy lubi pani plenerowe festyny?

– Lubię, choć dawniej wołałam kameralne koncerty. Teraz radość przynosi mi wspólna zabawa i wspólne śpiewanie piosenek. W tym roku będę jeszcze występowała w kilku miastach, zaś w następnym roku planuję dużą trasę koncertową po małych i dużych amfiteatrach.

▲ Skąd bierze się zainteresowanie publiczności powrotami na scenę „starych” gwiazd?

– Bo trzeba było kilku lat, by publiczność zatęskniła za nami. Różnie nas osądzano u tzw. szczytu kariery i artyści też różnie radzili ze spadkiem zainteresowania ich twórczością. Potem pojawiają się sentymenty. Grzechem byłoby walczyć z przybierającą falą nostalgii za młodością i „tamtymi” klimatami. Nasza energetyczna muzyka daje ludziom ukojenie i pogodę ducha.

▲ Czy nie zazdrości pani swoim kolegom i koleżankom, którym organizuje się różne „lecia” twórczości i gale?

– Miałam już takie propozycje, ale stanowczo odmawiałam. Nie chcę, bo czuję się młodo i żadne „lecia” mnie nie interesują. Wystarczy mi moja wierna publiczność i nagrywanie nowych płyt.

▲ Dziękuję za rozmowę.

▲ Czyż zatem są dla pani koncerty na tzw. głębokiej prowincji w Polsce?

– Ja bardzo kocham takie spotkania z publicznością. Widzę, jak ludzie cieszą się z moich piosenek i je autentycznie przeżywają. A im bardziej na wschód, tym publiczność jest cieplejsza.

▲ Jaki ma pani stosunek do naśladowców pani piosenek?

– Jeśli te utwory mają odbiorców w takiej wersji, to nie mam za złe. Cieszę się, że moje piosenki przetrwały próbę czasu i nadal wzruszają – choćby było to na biesiadach i wiejskich zabawach. Jedyne, co mnie drażni we współczesnej muzyce, to tylko wulgaryzmy. Piosenka ma jednak duży wpływ na ludzi i szkoda, że odbiorcy nie potrafią już odróżnić wartościowych utworów od szmiry i kiczu. Ja nie zamierzam walczyć z tymi namiastkami śpiewania, bo i tak przetrwa tylko to, co dobre i wartościowe.

▲ „Wymyśliłam cię”. Kogo?

– Tylko mojego Michała. Nie spodziewałam się, że nasze uczucie przetrwa aż 25 lat. Miłość ma różne postacie, obrazy i fazy. Ta dojrzała jest oparta

Echa publikacji

W artykule pt. „Wieś opanowana przez demona pogardy”, który ukazał się w „Gazecie Współczesnej” w wydaniu magazynowym z dn. 21 lipca 2006 r. ukazano mieszkańców wsi Bobrowka gm. Jaświły w niekorzystnym świetle. Uważam, że jest to bardzo krzywdzące.

Trudno jest za konflikty i przemoc w rodzinie Państwa S., które były skutkiem późniejszej tragedii winić wieś. Problemem przemocy w rodzinie z mizernym skutkiem zajmuje się wiele profesjonalnych instytucji państwowych i samorządowych, a w tym przypadku wymaga się aby rozwiązała ten problem wieś. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że rodzina Państwa S. najbardziej potrzebowała pomocy psychologicznej, której najbliższe otoczenie w żaden sposób nie mogło zapewnić. Nie znam przypadku, aby dokuczano, czy w inny sposób spychano na margines rodzinę Państwa S.

Mieszkańcy gminy Jaświły znani są z solidarności w niesieniu pomocy ludziom potrzebującym. Właśnie w tej dziedzinie Bobrowka jest jedną z najbardziej

aktywnych miejscowości. Tutaj z myślą o tych najsłabszych z inicjatywy J. E. ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, przy wydatnym wsparciu mieszkańców powstał i wzorowo funkcjonuje Dom Opieki Społecznej prowadzony przez siostry zakonne. Obecnie przy zaangażowaniu mieszkańców J. E. ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź buduje Centrum Charytatywno-Opiekuńcze, w którym znajda pomoc ludzie potrzebujący. Tutaj na porządku dziennym jest wzajemna pomoc sąsiedzka. W chwilach zagrożenia sąsiedzi bez zastanowienia śpieszą z pomocą. Wszyscy mamy w pamięci jak przed kilkoma laty wieś Bobrowka całkowicie społecznie odbudowała dla starszych państwa dom zniszczony przez pożar.

Jestem głęboko przekonany, że zaangażowania i gotowości do niesienia pomocy wielu z nas od mieszkańców Bobrowki mogłoby się uczyć. Posądzanie o obojętność i znieczulicę, jak wynika z artykułu, jest niesprawiedliwe i bardzo boli.

Wójt mgr inż. Jan Joka

Kuchnia >> Tej ryby nie da się nie lubić

Łosoś wyłocza...

**Szybki, wykwinny
obiad? Niezapowie-
dziana, ważna kola-
cja? Zrób coś z łososia!**



grzegorz@mniammni.pl
tel. 513 194 192

Grzegorz Ostrowski
studio@wspolczesna.pl

Potrąwę z łososia (o ile świeży i pierwszorzędnej jakości) doprawdy trudno jest zepsuć. Ryba ta daje bowiem ogromne możliwości kompozycji smakowych i wizualnych i przede wszystkim wybacza brak doświadczenia, brak czasu, czy może odrobinę niedbałości w jej przygotowaniu. Najlepiej sprawdza się w prostych układach – nie należy przy niej zbyt kombinować i przygłuszać jej smaku wieloma dodatkami i przyprawami. To przecież ryba uważana przez wielu za najsmaczniejszą i najbardziej elegancką na świecie!

Najprostszy łosoś na świecie i, moim zdaniem, chyba najpyszniejszy to po prostu upieczony kawał ryby na grillu, skropiony sokiem z cytryny, podany z kawałkiem świeżego masła.

Łososia można przygotowywać na wiele sposobów – do zapiekania, poprzez smażenie, duszenie, gotowanie na parze, wędzenie, na marynowaniu kończąc.

Gotowany lub pieczony łosoś najlepiej komponuje się z prostymi w smaku, co nie znaczy, że nie wykwinnymi sosami: śmietanowym, cytrynowym, koperkowym.

Warto wiedzieć

Kupując łososia należy wybierać ryby ze srebrzystą łuską, nieobślizgłe, o przejrzystych gałkach ocznych. Najlepszym doradcą podczas ich wybory jest... nos. Naprawdę świeże ryby pachną morzem – bryzą, falami, solą i jodem, czyli pachną ładnie.

Ości ze świeżej ryby wyjmuję się w prosty sposób za pomocą łyżki. Czerwony kolor mają ryby hodowlane, które swoją barwę zawdzięczają specjalnym składnikom, które są dodawane do ich karmy.

Ryby poławiane na otwartym morzu mają mięso białe i bardziej zwarte, przez wielu uważane są smaczniejsze od tych hodowlanych.



▲ Łosoś pieczony na blasze w sosie cytrynowym

Proste i nie mniej wykwinne danie. Doskonale na romantyczną kolację.

czas: 45 minut

trudność: bardzo łatwe

liczba porcji: 4

koszt: trochę kosztuje

składniki:

4 filety z łososia bez skóry

po około 15-20 dag każdy

3 łyżki masła

cytryna

sos:

1,5 szklanki bulionu rybnego –

może też być bulion warzywny

2 łyżki masła

1,5 łyżki mąki pszennej

cytryna

ząbek czosnku

szczypta cukru

świeżo zmielony czarny pieprz

ewentualnie szczypta soli

– zależy od tego, jak słony jest bulion

do dekoracji:

2 jajka ugotowane na twardo

sałata strzypiasta

czarne oliwki

świeży koperek i natka pietruszki

ćwiartki cytryny

Filety myję, osuszam dokładnie papierowym ręcznikiem, skrapiam sokiem z cytryny, solę, posypuję znaczną ilością czarnego pieprzu i wstawiam do lodówki na 30 minut. W tym czasie przygotowuję sos: ząbek czosnku obieram i przeciskam przez praskę. Cytrynę szoruję i skrawam z niej skórkę na bardzo cienkie paseczki (za pomocą specjalnego noża do tego zabiegu – można też zetrzeć skórkę na tarce o drobnych oczkach).

Na patelni rozgrzewam masło, kiedy zaczyna się pienić, dodaję mąkę i energicznie mieszam, aż oba składniki się ze sobą połączą. Patelnę zestawiam z ognia, dodaję bulion i mieszam za pomocą trzepaczki do uzyskania jednolitego sosu, dodaję do niego czosnek i skórkę cytryny, stawiam ponownie na ogniu i mieszając doprowadzam do zagotowania. Sos doprawiam solą, cukrem i czarnym pieprzem.

Piekarnik rozgrzewam do 200 stopni. Blachę smaruję raczej obficie masłem, kładę na nią wcześniej przygotowane filety ryby (jeśli wydzieliło się z nich dużo soku, lekko je z niego osączam) i wstawiam

do piekarnika na około 15 minut. Upieczoną rybę podaję polaną gorącym sosem, udekorowaną koperkiem. Obok układam kompozycję z oliwek, sałaty, ćwiartek jajek i cytryny. Wyśmienicie smakuje z ziemniakami z wody lub pieczonymi albo pieczywem... w ogóle wyśmienicie smakuje!

▲ Łosoś w sosie mocno musztardowym

Wytrawny smak, godny bardzo eleganckiego przyjęcia.

czas: 15 minut

+ 2-3 godziny marynowania

trudność: łatwe

liczba porcji: 4

koszt: trochę kosztuje

składniki:

4 filety z łososia bez skóry

po około 15-20 dag każdy

3 łyżki masła

łyżka oleju

2 czubate łyżki francuskiej ostrej

musztardy z całymi ziarnami

gorczycy

cytryna

0,25 szklanki białego wytrawnego

wina

świeżo zmielony pieprz świeży koperek do dekoracji

Filety myję, osuszam dokładnie papierowym ręcznikiem, skrapiam sokiem z cytryny, nacieram musztardą, zawijam w folię i wstawiam do lodówki na 2-3 godziny.

Po tym czasie na patelni rozgrzewam masło z olejem, dodaję wino, lekko je odparowuję i wkładam łososia. Smażę z obu stron przez 4-5 minut. Usmażonego łososia układam na talerzu, polewam sosem wytworzonym podczas smażenia i dekoruję gałkami koperku. Podaję z bagietką lub ciabatką.

▲ Łosoś w śmietanowym sosie z zielonym pieprzem

Połączenie ostrości i świeżości marynowanego zielonego pieprzu i delikatności łososia to naprawdę doskonała kompozycja.

czas: 45 minut

trudność: łatwe

liczba porcji: 4

koszt: trochę kosztuje

składniki:

4 filety z łososia bez skóry

po około 15-20 dag każdy

2 łyżki masła

łyżka oleju

cytryna

świeżo zmielony pieprz, sól

szklanka kwaśnej, gęstej i tłustej

(co najmniej 18%) śmietany

czubata łyżka zielonego pieprzu

z zalewy

sól

świeżo zmielony czarny pieprz

ołarta skórka z jednej cytryny

świeży koperek do dekoracji

Filety myję, osuszam dokładnie papierowym ręcznikiem, skrapiam sokiem z cytryny i wstawiam do lodówki na 30 minut. Przygotowuję sos: do rondelka wlewam śmietanę i trzymam ją na średnim ogniu aż zmniejszy swoją objętość o jedną trzecią. Dodaję zielony pieprz, skórkę z cytryny, doprawiam solą i mielonym pieprzem. Chwilę gotuję.

Po tym czasie na patelni rozgrzewam masło z olejem i wkładam łososia. Smażę z obu stron przez 4-5 minut. Usmażonego łososia układam na talerzu, polewam gorącym sosem i dekoruję koperkiem. Podaję z bagietką lub ciabatką.

Na łonie natury >> Przyrodnicza pasja ortopedy

Łoś boboczy

Paweł Świątkiewicz
studio@wspolczesna.pl

Lat temu pięćdziesiąt na Czerwonym Bagnie został ustanowiony rezerwat łosi. Po wojnie zostało ich kilkanaście i był gatunku został zagrożony. O przywróceniu naszej przyrodzie żubra wszyscy słyszeli i doskonale znają historię tej restytucji.

Natomiast łoś jako gatunek był w podobnej sytuacji, lecz mało kto wie, jak wyglądało odbudowywanie tego gatunku z kilkunastu osobników, które uchowały się w niedostępnych biebrzańskich bagnach. Owcześnie władze uznały za stosowne powołanie, specjalnie w celu ich hodowli i ochrony, stanowiska Hodowcy Łosi i przydanie mu do pomocy kilku gajowych. Oczywiście za tym poszły decyzje o przeznaczeniu dość znacznych środków finansowych. Po kilku latach inwestowania ministerstwo postanowiło sprawdzić na miejscu postępy w ratowaniu łosia. Wyznaczono do inspekcji dyrektora departamentu w randze wiceministra. Szczycił się tym, że był myśliwym i znał się na tropieniu jak mało kto.

W tym czasie w leśniczówce w Kuligach u wyżej wymienianego Hodowcy Łosi z wizytą przebywał mój przyjaciel i tak się złożyło, że był świadkiem naoczny owej wizytacji.

Pan wizytator przyjechał wieczorkiem, czekała przygotowana suta kolacja, zakrapiana ludowym wyrobem zwanym biebrzanką. Rozmowy o łosich i nie tylko trwały do północy, a potem pan wizytator udał się na spoczynek, ponieważ świtem miał ruszyć na tropienie łosi. Nie docenił biebrzanki, więc ledwo zwiłkł się z łóżka rano około 11. O tej godzinie znaleźć łosia było prawie niemożliwe. Gajowy wyznaczony do udziału w tropieniu, słowami ogólnie uznawanymi za niecenzuralne wypowiedział się o czekającym go zadaniu. Lecz pan wizytator wiedział lepiej i koło 14 był już gotowy na poranne tropienie. Ponieważ nogi miał z lekka gumowe, wybrano trasę w miarę równą i oddaloną od terenów bagiennych.

Idą tak sobie, rozglądając się za łosiami i w pewnym momencie gajowy coś wypatrzył. Podeszedł, przykleknął, pomacał coś i woła wizytatora: – Panie Ministrzu, idzie Pan tu. Szacowny gość przedarł się przez krzaki i patrzy, a tam górka bobków. – Panie Ministrzu – rzecze gajowy. – Patrzy Pan, łoś świeżo na...rał. Jeszcze ciepłe. Minister erudyta i znawca języka łowieckiego postanowił biebrzańskiego gajowego podciągnąć do swego poziomu. – Panie gajowy, łoś nie s...a, łoś bobczy.

Idą dalej, a gajowy znów zboczył w krzaki, znów coś maca i macha ręką na ministra. – Patrzy Pan, znów nasr...ł, idzie przed nami. Minister swoje: – Panie gajowy, mówiłem łoś nie s...a, łoś bobczy.

Idą dalej, a gajowy znów trafił na kupkę bobków i woła ministra. Ten na ostatnich nogach podcho-



dzi, a gajowy z uśmiechem na ustach mówi, pokazując na kolejną porcję bobków: – Patrzy Pan, Panie Ministrzu, bobczył, bobczył aż się zes...ał.

Tego ministrowi było już dosyć. Usiadł na pieńku, a niereformowalnego gajowego wysłał po podwodę. Kiedy już furką dojechał do leśniczówki, poleczył się kolejną porcją biebrzanki i wrócił mu humor, a całą tę sytuację opowiedział przy stole, wzbudzając ogólny podziw dla uporu Biebrzańskiego Gajowego. Nie wiem natomiast jak tę sytuację opisywał gajowy, bo gajowi w tamtych czasach nie spożywali kolacji w towarzystwie ministra. Obecnie zresztą też nie, bo już gajowych chyba nie ma, a już nie ma na pewno takich gajowych.

Miłość to wzajemna i bardzo silna!

Nie można jej zniszczyć!

Łosoś i koperek to kochankowie, których nie można rozłączyć. Kilka gałązek świeżego koperku zawsze wprowi łosia w bardzo romantyczny nastrój i nada mu rumieńców zarówno smakowych, jak i aromatycznych.

▲ Łosoś pod skorupką cytrynowo-pietruszkowo-bazyliową

Pyyyyyyyyyycha! To jest prawdziwy hit! Proste, a niesamowicie smaczne!

czas: 45 minut

trudność: bardzo łatwe

liczba porcji: 4

koszt: trochę kosztuje

składniki:

4 filety z łosia bez skóry po około 15-20 dag każdy

2 cytryny

dwa pęczki natki pietruszki

pęczek bazylii (ostatecznie można zastąpić łyżką suszonej)

4 czubate łyżki masła, sól, świeżo zmielony, czarny pieprz

Przygotowanie potrawy zaczynam od cytryny – szoruję ją i skrawam z niej skórkę na bardzo cienkie paseczki (za pomocą specjalnego noża do tego zabiegu – można też zetrzeć skórkę na tarce o drobnych oczkach).

Filety myję, osuszam dokładnie papierowym ręcznikiem, skrapiam sokiem z cytryny, solę, posypuję znaczną ilością czarnego pieprzu i wstawiam do lodówki na 30 minut.

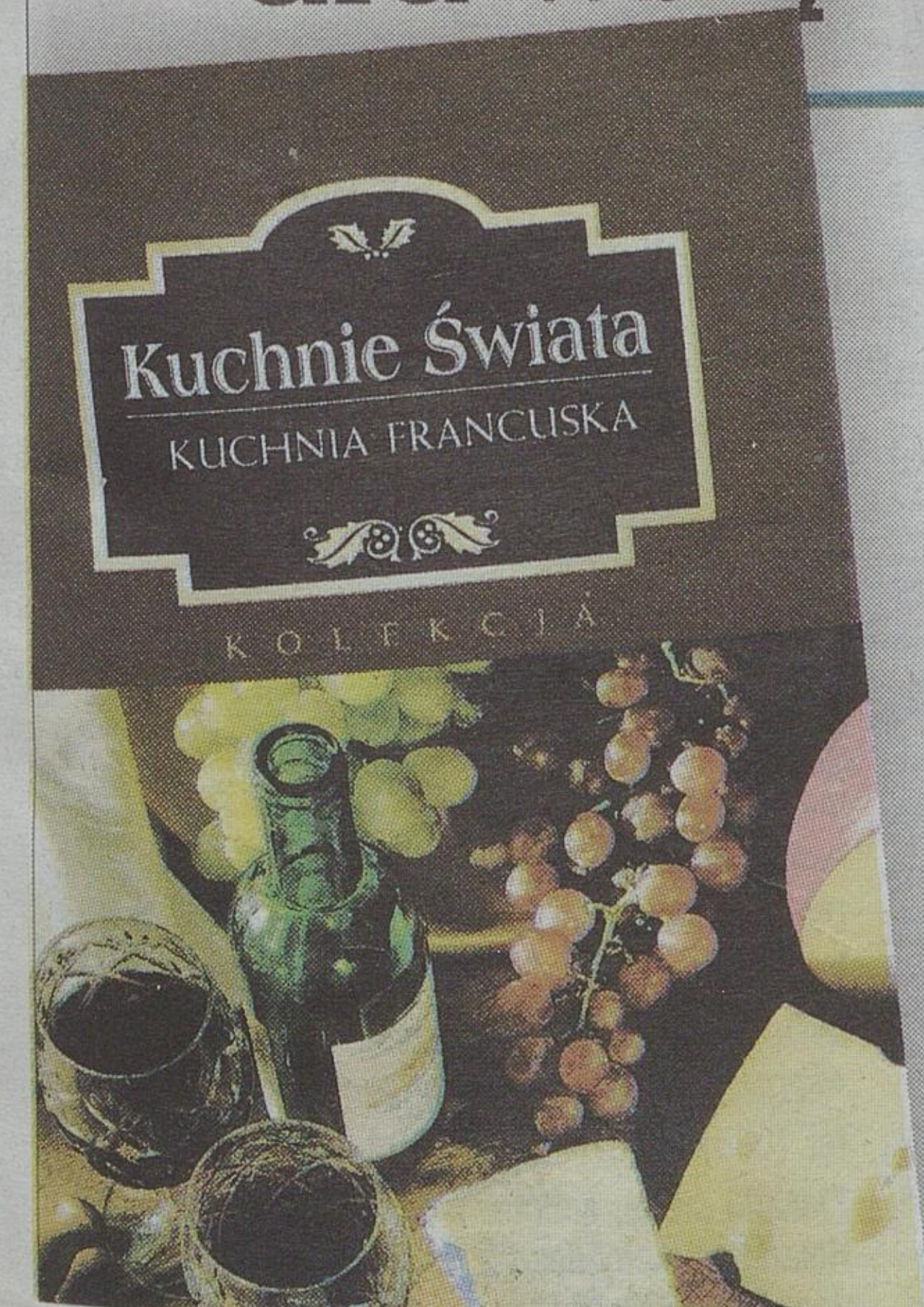
W tym czasie przygotowuję skorupkę: natkę pietruszki i bazylię dokładnie siekam i mieszam z 2 łyżkami miękkiego masła oraz skórką z cytryny – im więcej masy będzie, tym lepiej.

Piekarnik rozgrzewam do 220 stopni.

Blachę smaruję łyżką masła, na niej układam odsączone filety, smaruję każdy masą ziołowo-maslową – powinna mieć około pół centymetra grubości. Na nią układam jeszcze pozostałe masło w małych kawałkach. Rybę wstawiam do piekarnika na 6-8 minut, więcej nie trzeba. Ryba się upieczę w środku, a zioła zmienią w lekko chrupką skorupkę o niesamowitym aromacie!

promocja

Już we wtorek, 8 sierpnia, smakowity prezent dla wszystkich Czytelników Gazety Współczesnej



Kuchnia francuska

▲ Wiele przepisów i porad godnych wypróbowania!

▲ I to wszystko w cenie Gazety.

W serii „Kuchnie Świata” ukaze się jeszcze 11 pozycji.

Pozostałe części dostaną tylko nasi prenumeratorzy.

Zaprenumeruj Gazetę Współczesną

i zaproś do swej kuchni smaki z różnych kontynentów!



PRACA DLA KIEROWCY



Litewsko - Niemieckie
przedsiębiorstwo rozszerza
park samochodowy
i zatrudni

DOŚWIADCZONYCH KIEROWCÓW
DALEKICH REJSÓW

Oferujemy:

- pracę w fachowym kolektynie
- dobre wynagrodzenie • dobre warunki pracy
- wszystkie gwarancje społeczne

PRACA: W EUROPIE ZACHODNIEJ

Wymagania:

- doświadczenie kierowcy dalekich rejsów,
- odpowiedzialność,
- obowiązkowość oraz sumienność.

Tel. w Niemczech: + 49 172 7130158

+ 49 7152 29396

Tel. na Litwie: + 370 41 598080

+ 370 655 30560

www.transdovis.lt

PRACA

ZATRUDNIĘ

"SONAROL" zatrudni automatyka. (086)217-22-11.
"SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji okien PCV. (086)217-22-11.

ANGLIA - budowa, szklarnia, opieka. 0660-073-857.
ANGLIA - rzeźnik ubojowiec/wykrawacz. Atrakcyjne wynagrodzenie 6GBP/h, 6,50GBP za nadgodziny. 40h/tydzień. Bardzo dobre warunki pracy. ITC Praca. Kraków, Kurniki 4. (012)619-28-00.

ASISTENTKĘ z bdb znajomością j. niemieckiego. 0505-971-006.

DO montażu stolarki okiennej i drzwiowej, doświadczenie, prawo jazdy. (085)654-70-21, 0604-953-572.

DOŚWIADCZONYCH kierowców, transport zagraniczny, chłodnie. 0605-830-313.

DYREKTORA, menadżera Ośrodka Bartłowizna.

0502-377-550.

FIRMA "SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji styropianu w Jeziorku. (086)217-22-11.

FIRMA Bud-Dach zatrudni ludzi z okolic Wysokiego Mazowieckiego na stanowisko Blacharz - Dekarz. Wysokie zarobki! (086)275-03-64.

FIRMA SONAROL zatrudni: przedstawicieli handlowych. Mile widziane doświadczenie w branży budowlanej. Podania prosimy kierować: 18-423 Jedwabne, ul. Polna 27. Informacje: (086)217-22-11.

FIRMA Z LITWY, 10 KM OD GRANICY, OFERUJE DOBRZE PŁATNĄ PRACĘ DLA KIEROWCÓW LAWET DO TRANSPORTU MIĘDZYNARODOWEGO.

+370698-320-91, +370343-930-04.

FRYZJERA damsko-męskiego, po szkole, Elk. 0-606-366-132.

FRYZJERA. (085)716-73-55.

FRYZJERKĘ (zakwaterowanie). 0692-345-959.

FRYZJERKĘ męską - damską. 0502-069-078, (085)742-76-65.

GLAZURNIKÓW zatrudni. 0602-229-055.

GOSPODARSTWO "SADPOL" - Wierzbica k. Serocka - plantacje truskawek, malin: średnio 40 zł/dziennie. Dowóz autobusem firmowym. Informacje: 0660-777-766.

JESTEŚ osobą kreatywną w wieku od 18 do 35 lat. Szukasz pracy w Suwałkach? Zadzwoń do nas, (087)567-62-16, 0512-237-428.

KAWALERKĘ w centrum Rybnika na Białystok. (032)426-35-11, 0665-899-265.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą "chłodnia" na trasach Polska, Belgia, Rosja, z doświadczeniem - na stałe, okolice Łap. 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska - Rosja, plandeka. 0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

KIEROWCÓW ciągników rolniczych. (086)270-59-40.

KIEROWCÓW kategorii C+E transport międzynarodowy, krajowy, region podlaski.

0509-524-514.

KIEROWNIKA apteki, magistra farmacji. 0512-475-071.

LEGALNA praca: rzeźnik, wykrawacz, atrakcyjne zarobki. 0663-544-325.

MAGISTRÓW FARMACJI PO STAŻU I KIEROWNIKA APTKI ZATRUDNIĘ. TEL. 085 7-121-800.

MASARZ, rzeźnik - wiek do 40 lat.

(089)715-28-91, po 17.00.

WYDZIERŻAWIĘ
NIERUCHOMOŚĆ

W CAŁOŚCI LUB
W CZĘŚCI 6500 m²
Z BAZĄ MAGAZYNOWO-
BIUROWĄ 3300 m²
WSZYSTKIE MEDIA
ŁÓŻA

KONTAKT:
0602-827-908

"Społem" PSS w Hajnówce
wynajmie lokale w centrum
miasta o powierzchni:

- ul. Białostocka 5 - 111 m²
- ul. Batorego 27 - 70 m²
- ul. Batorego 28 - 4 m²
- ul. ks. I. Wierobieja 2 - 35 m²
- ul. ks. I. Wierobieja 2 - 187 m²

Blisze informacje
tel. 085/873-35-81

MASZ samochód? Szukasz pracy? Zadzwoń,
(087)566-75-11.

MECHANIKÓW, spawaczy, wózkowych widłowych, elektryków samochodowych, kierowców do pracy w bazie transportowej Gliwice oraz we Włoszech zatrudni firma międzynarodowa. Tel. 0692-059-698, (012)432-89-10, aga@gaetra.it

MEJCHYZNĘ do małego gospodarstwa. 0693-642-501.

MEJCHYZNĘ przy krowach mlecznych. (086)476-08-16.

MEJCHYZNĘ w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0513-931-956.

MŁODEGO kucharza/rke, Białystok. 0604-201-288.

MONTERÓW instalacji, spawaczy, hydraulików. 0513-772-420.

PH KONRAD poszukuje absolwenta filologii angielskiej do pracy w biurze. C.V. oraz list motywacyjny proszę przesyłać na adres: Nowogrodzka 159, Łomża lub faksem: (086)216-93-92.

PIEKARZĄ, ciastkarza- zakwaterowanie. (085)741-97-73.

PILARZY zatrudni. 0601-543-388, 0501-121-645.

POSZUKUJĘ do prowadzenia sklepów spożywczych, 0605-664-023.

PRACA przy dzieciach i prowadzeniu domu, dobre warunki do nauki wieczorowej, (087)566-66-46.

PRZYJME do tartaku, 0606-373-030.

SUCHY tynk, szpachlarzy, malarzy. Tel. 0509-679-624.

TECHNIK mechanik. 0505-971-006.

TYNKARZY- umowa o pracę. 0609-404-644.

ZATRUDNIĘ tynkarzy gipsowych. 0-608-474-270.

ZATRUDNIĘ do gospodarstwa. 0602-878-062.

ZATRUDNIĘ do pilnowania obiektu z zamieszkaniami na stałe, mile widziane małżeństwo. 0601-412-242.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów, tynkarzy, posadzkarzy i do zabudowy poddasza w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.

ZATRUDNIĘ kierowców C+E. 0691-709-442.

ZATRUDNIĘ małżeństwo do pracy na fermie drobiu, Łazy k. Warszawy. (022)757-96-39.

ZATRUDNIĘ stolarza, Tel. 085-664-77-36

ZATRUDNIMY zbrojarzy, betoniarzy, pomocników. Praca stała. Grupie czteroosobowej do dyspozycji samochód. Metalkomplex, Krupniki 20. (085)661-24-66, 0502-782-785.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA -23 lata. C + E. Świadectwo kwalifikacji. K. Grajewa. 0500-677-062.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*POWYPADKOWE skupuję. 0501-328-434.

AUTA powypadkowe. 0606-814-679.

AUTOZŁOMOWANIE -zaświadczenia. 0608-155-264.

POWYPADKOWE -najdrożej skupuję. 0501-417-205.

SPRZEDAM

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), Tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.

SKUP rozbitych oraz z kierownicą z prawej strony, www.czesci.ambit.pl 0501-206-406, 0501-206-407, 0501-206-405, (085)715-27-95.

VITO, Omega. 0601-882-522.

BMW E-46, coupe, (2000), bogate wyposażenie, 45.000 zł. 0511-377-464.

CZĘŚCI do aut zachodnich, używane i nowe, od 20 zł. 0692-118-493.

DOGE status, (2004), 2,4B bogate wyposażenie, 33.000 zł. (085)715-33-73.

FIAT ducato 14, 2.8TDI, 6-osobowy, (1998/99). 0600-918-614.

FORD Escort 1.6, 2000, salonowy, I właściciel, 0604-198-715.

IMPORTER samochodów ciężarowych i dostawczych, kontenery skrzyniowe, busy "Bass", Sokół Podlaski, 0607-932-606, 604-085-742.

KAMAZY wywrotki (1979), (1980). 0693-444-900.

NISSAN murano (2005), bezwypadkowy. 0606-167-091.

NUBIRA kombi (2000). 0602-188-111.

PILNIE golf III 1.8 (1992), sprowadzony. 0665-064-047.

POLONEZ 1997 r. wszystkie dodatki tel.: 0885-177-622

SEAT cordoba (1994) lub zamienię. 0603-866-261.

SUZUKI Vitara 1.6JLX + gaz (1996), ciemna zieleń metalik, zarejestrowany, orurowany, kpl. opon zimowych, 136.000 km, opcja wzbogacona, 18.600 zł. 0-600-440-877.

TERMINAL Integro sprzeda: - transporter bus (1984), diesel; - peugeot 306 (1994); - polonez truck, gaz (2001). (085)685-87-52, 685-83-60.

TOYOTA camry 2,4 (2004). 0604-215-841, 0601-373-047.

VOLVO F12 tel: 0508-267-067

VW passat B-5, 1.6B + gaz (1997). (086)272-27-27, 0514-714-206.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do Poloneza caro, silnik Rovera, 400 zł, drzwi 100 zł, inne, sprzedam. 0600-792-760, 0698-808-921.

UKŁAD kierowniczy ze wspomaganie, kompletny, - Peugeot partner, Citroen berlingo, sprzedam. 0600-792-760, 0698-808-921.

WSZYSTKIE modele, części, dowóz gratis, www.czesci.ambit.pl 0501-206-406, 0501-206-407, 0501-206-405, (085)715-27-95.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, ul. Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA ANMIL. Tel. (085)663-53-00, 0512-516-558.

LAWEŁE wypożyczam Łomża 0501-163-713.

INNE

OKLEJANIE aut, tekstyla, reklamowe, najtaniej, faktury VAT. 0516-806-516.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AAATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, Handlowa 7, I piętro, Tel. (085)868-18-72, 0602-870-530.

Termitech

KOTŁY CO

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

AMTOM hurtownia odzieży używanej oferuje niesort Anglia i Szwecja, Suwałki, Kościuszki 101, 0606-973-674.

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, kościuszki kolekcji. Hurtownia MST, 27 Lipca 91, Białystok, tel. 502-621-872, 0608-200-924.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

ODZIEŻ UŻYWANA 1,5 zł/kg. 0600-588-666.

ODZIEŻ Używana z Luksemburga, sort, niesort, Elk, ul. Kościuszki 28, 0-698-008-938.

TKM - odzież używana, Anglia. Sort- niesort. 0660-464-677, 0692-347-804.

PRODUCENCI

PARKET - producent. (085)653-75-04.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

2-POKOJOWE (40-45 m²), do 75.000,- Słoneczny Stok. (085)675-62-32.

DZIAŁKĘ przy sosie warszawskiej do 10 km od Białegostoku. 0601-882-522.

KUPIĘ dom lub siedlisko, Suwałki, okolice, 0604-198-715.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. Tel. 0691-098-799.

SIEDLISKO lub dom do 20 km od Białegostoku. 0603-945-280.

ZIEMIĘ przy drodze Białystok - Supraśl. 0601-882-522.

SPRZEDAM

1,7 ha, lokalizacja - Tama k/Grajewa (trasa 61) na stacje paliw, zajazd lub rekreację. Wodociąg, prąd. 0660-108-376, +44793597735.

2-POKOJOWE 45 mkw. I p., Dubois, 142.000 zł. 0507-149-890.

2-POKOJOWE, II p., Zielone Wzgórze, stan bdb, cegła. 0601-338-157, 0608-518-473.

48,5 mkw. I p. Mieszka I, dobrej jakości podłoga panelowa, okna PCV, 130.000 zł. (085)732-93-44, 0514-928-676.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych -transport, montaż gratis. 0501-231-350.

BIAŁOWIEŻA, dom murowany, działka 2000 m². (085)681-24-29.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

BLASZAKI, Garaże - tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DOM 110/554, Jaroszkówka, 230.000,-. 0605-365-625.

DOM piętrowy, Sokoły - Rynek. (085)654-29-28.

DOM w Olmontach, 380.000 zł. (085)663-58-49.

DOM z bala nowy 90 mkw., działka 2000 mkw. Sutno gmina Mielnik. 0601-263-849.

DWUPOKOJOWE, IV p., 52 m², Szarych Szeregów, wspólnota, 160.000,-. 0692-427-677.

DZIAŁKA 900m, Bielsk Podlaski, Orlańska. 0504-253-988.

DZIAŁKA usługowa, 2000 m² -Szosa Warszawska, 150 zł/ m². 0607-635-984.

DZIAŁKI budowlane nad jeziorem. 0510-146-166.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. 0509-581-212.

DZIAŁKI nad Jeziorem Rajgrodzkim, 3.000 mkw. 30 zł/mkw. krystynatarasiewicz@sbcglobal.net (086)273-32-52.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl.

GOSPODARSTWA 290 ha do 720 ha, 7000 zł/ha. 0607-100-366

M-2 35,6 mkw do remontu tel: (086)216-70-25

OSIEDLE Piasta, 48 m². 0606-918-121.

PÓŁ bliźniaka, 110 mkw., Elk. (0-87)610-09-70.

SIEDLISKO nad Mazurskimi Jeziorami, las. 0509-140-977.

SPRZEDAM budynek handlowy 240 mkw możliwość rozbudowy Łomża 0505-116-130

TANIO, duży dom, na skraju Puszczy Białowieskiej. 0880-379-700.

ZIEMIA od 1-50 ha, od 5.500 zł/ha, Mazury. 0510-146-166.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia 3-4 pokoje umeblowane, Bielsk Podlaski. (085)833-14-24.

POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE,
POWIERZCHNIE BIUROWE WYNAJME
PRZY UL. ANTONIUKOWSKIEJ,
TEL. 604-16-99-38.

ZAMIENIĘ

GARAŻ Wiejska 72 na

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

Mówią o nas, że jesteśmy **najlepsi!**

bez wpisowego!

Dwuletnie Szkoły Policealne: technik: administracji, archiwista, bhp, budownictwa, ekonomista, handlowiec, hotelarstwa, informacji naukowej, informatyk, logistyk, obsługi turystycznej, organizacji usług gastronomicznych, rachunkowości, rolnik, spedytor, urządzeń sanitarnych, usług fryzjerskich, usług kosmetycznych.

Jednoroczne Szkoły Policealne: aktorstwo, architektura krajobrazu, architektura wnętrz, choreoterapia z psychologią, dziennikarstwo, fizjoterapia, fryzjerstwo, gastronomia, handel zagraniczny, grafika komputerowa, infobroker, integracja europejska, instruktor samoobrony, logistyka, marketing i reklama, masaż leczniczy, menadżer, obsługa celna i spedycja, obsługa klienta, organizacja firmy, pracownik samorządu terytorialnego ds. europejskich, projektowanie stron internetowych, przedstawiciel handlowy, psychologia z socjologią, rachunkowość i finanse, rysunek i malarstwo, sekretarsko-asystencka, stylizacja i wizaż, trener fitness, zarządzanie personelem.

2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Szkoła Detektywów i Ochrony
„Rutkowski & Czerwiński”

58 kierunków w 41 miastach!

Zaświadczenia do WKU i ZUS.

infolinia 0 801 100 777 Stypendia naukowe i specjalne.

Białystok, ul. Świętego Rocha 6 lok. 15
tel. (085) 746-08-40, fax. (085) 746-02-38

Super promocje! Sprawdź na naszej stronie:
www.zak.edu.pl

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	990 zł*	wyloty po 1.09.06
Chicago	1075 zł*	wyloty po 1.09.06
Toronto	1555 zł*	wyloty po 1.09.06
Londyn	230 zł*	wyloty bez ograniczeń

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKU!

TURYSTYKA
codziennie przy
MEGA PROMOCJE

GRECJA Rodos od 1230 zł
BULGARIA od 1270 zł
MAJORKA od 1270 zł

BILETY AUTOKAROWE
ceny w obie strony norm. biladżet
PRAGA 230 zł / 207 zł
LONDYN 419 zł / 377 zł
OSŁO 499 zł / 449 zł

BILETY PROMOWE
ANGLIA, IRLANDIA, SZWECJA i inne
GDANSK-NYNASHAMN-GDANSK
samochód + kierowca 710 zł

TANIE LINIE LOTNICZE,
WESTERN UNION, WIZOWANIE
SPRAWDŹ NASZE NAJLEPSZE CENY!!!

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

JUŻ 10 LAT KSZTAŁCIMY PROFESJONALISTÓW

EKONOMIA
Specjalności:
- rachunkowość i finanse
- zarządzanie organizacjami
- integracja europejska i handel zagraniczny
- zarządzanie usługami informatycznymi (wyłącznie na studiach dziennych)
- gospodarka turystyczna

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
Specjalności:
- integracja europejska i handel zagraniczny
- obsługa ruchu granicznego
- dziennikarstwo

SOCJOLOGIA
Specjalności:
- socjologia gospodarcza

STUDIA PODYPLOMOWE:
AUDYT WĘWĘTRZNY - AUDYT FUNDUSZY - KONTROLA WĘWĘTRZNA

15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel. 085 65 20 997, tel./fax 085 65 20 925
085 65 14 817, www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl

HONDA
The Power of Dreams

NOWY MODEL HONDY CITY JUŻ W SALONIE!

KREDYT 50/50*

ZAPRASZAMY

*szczegóły u dealera
W zależności od wersji auta zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 5,8 l/100km, emisja CO2 od 132 do 136 g/100km.

Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. 085 65-16-112, fax 085 65-18-279
http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budowl. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca białe
- różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

RATY

Trans-Avia

KOMFORTOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO WARSZAWY
centrum miasta - lotnisko Okęcie
7 x w tygodniu, 3 x dziennie

Suwałki-Augustów-Białystok-Warszawa-Suwałki
Elk-Grajewo-Lomża-Warszawa-Elk

Sprzedawca:
Białystok: Cristal Travel,
Lufthansa City Center
tel. 085 742 62 45, 085 74 62 25
infolinia: 0 801 103 153
tel. kom. 0 600 082 934
www.transavia.com.pl

Zniżki dla dzieci i młodzieży

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. (085)719-13-26.
BELGIA- czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.
BELGIA- niedziela, wtorek, środa. (085)654-77-54, 0602-452-734.
BELGIA- piątek, sobota sprinterem, DVD. (085)743-89-05, 0604-952-096.
BELGIA, Holandia, Niemcy- wtorki, środy. DVD. 0880-516-043, (085)661-09-94.
CZWARTEK - Belgia, Holandia, Niemcy, DVD. 0661-539-574, (085)715-57-34.
MAZURY. Pokoje do wynajęcia nad jeziorem. 0607-875-554.
PENSJONAT Kukle, wypocznik, imprezy. Tel. (0-87)516-52-95, (0-87)562-15-90, 0604-190-168, 0604-108-111.
ŚWIMOWISZCIE, pokoje gościnne. 0886-998-314.
USA. Tel. 0500-480-870.

WETERYNARIA

KRASZEWSKIEGO 4. (085)732-48-16.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

AMSTAFFY porodowodowe, 0505-725-513, 0503-716-276.

OWCZAREK niemiecki - rodowodowy 12 m, suczka owczarka /wjazd/. (086)273-12-17, 0691-386-970.

SPRZEDAM: konie sportowe - klacz 4 lata, ogier 3 lata; bryczka. (086)2160-695, 0507-873-052.

SZCZENIĘTA rodowodowe owczarka niemieckiego. 0602-344-577.

YORKI rodowodowe, (087)565-19-17.

BIZNES

BIURO rachunkowe. 0607-324-384.
FIRMA kupi spółki, www.investglob.pl

PILNIE sprzedam prosperujący bar (Łomża) lub jego wyposażenie. 0506-56-36-95.
PRAWNIK -porady, pozw, podania. Legionowa 14/16 lokal 2, mgr prawa Moroz. (085)741-51-65, 0606-266-612.
SPRZEDAM dochodową hodowlę szynszyli, 50 zł/szt. 0609-197-004.

ROLNICTWO

KUPIĘ

"AGRO-CORN" zakupi wszystkie gatunki zbóż i rzepak, min. 24 tony.
0663-302-153, 83-35-69-197.

*SKUPIJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.

BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.
KOMBAJN Anna lub Boiko. 0-604-104-335.

KUPIMY LAS. SOSNE, BRZOZE, INNE.
NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

MLYN Ciechanowiec skupuje pszenicę i żyto konsumpcyjne. (086)277-10-82, 0604-211-592.

PRASA kostkująca Z-224/1. Ścinacz Orkan II. 0600-504-207.

PSZENŻYTO, owies, jęczmień, żyto. 0605-366-571.

SOSNA, świerk, osika, olcha. 0502-368-651.

ZIEMIĘ orną. 0603-866-261.

ŻYTO konsumpcyjne, paszowe. 0660-464-946.

SPRZEDAM

*TANIO opony kombajnowe, traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. (086)271-85-69 po 17.00 (086)271-47-14.

7,5 ha zboża na pniu (087)562-15-36.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokoszonki, zbiorniki do mleka, beczkowozy, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

ALFA Laval 650, 1000, 1250, 1600, 2000, 2500L. (0-87)423-41-39.

BE CZKOWOZY, ciągniki MF-595, Zetor 2511, pługi, inne. (086)272-41-65, (086)272-24-54.

KONRYS SERWIS WSZYSTKICH MAREK
AUDI, BMW, CITROEN, DAEWOO, FORD, OPEL, PEUGEOT, RENAULT, SKODA, TOYOTA, VOLKSWAGEN i inne

UPUSTY NA CZĘŚCI:
ELEMENTY ROZRZĄDÓW TANIEJ O 15%!
- paski rozrządu
- napinacze

ELEMENTY ZAWIESZENIA TANIEJ O 15%!
- wahacze
- końcówki drążków i wahaczy
- amortyzatory

PRZEGLĄDY EKSPLOATACYJNE TANIEJ O 15%!
- oleje grupy Selenia
- świece zapłonowe
- filtry oleju
- filtry powietrza
- filtry pyłkowe

PRZEGLĄD KLIMATYZACJI - OD 95 ZŁ!

Serwis, Pewność gwarantowana
KONRYS Godziny otwarcia: Pn.-Pt.: 7.00-21.00, Sob.: 7.00-15.00
ul. Zwycięstwa 8F 15-703 Białystok tel. (085) 651 33 99

FIAT
OBSŁUGA KLIENTA

Gwarancja na naprawy i części zamienne

Wakacyjna Promocja Serwisu Forda i Warsztatu Blacharsko-Lakierniczego
Białystok ul. Elewatorska 39

Gwarantujemy 10% rabatu*
- na robociznę
- na części
do końca września 2006

BIACOMEX
Salon tel. 085 66 444 90
Serwis 085 66 444 82
Lakiernia 085 66 444 94

Pon-Pt 8-18
Sobota 8-15
www.biacomex.pl
ford@biacomex.pl

BECZKOWOZY, przyczepy samobieżające, kombajny zbożowe, ciągniki, inny sprzęt rolniczy. 0696-966-854.

BECZKOWOZY. Paszowozy. Wycinak kłosek piłowy 2,20 wysokości. 0606-886-140.

BELARKI, ciągniki, sieczkarnie. 0509-604-048, (086)273-63-25.

CIĄGNIK C-330 z turem. 0602-552-769.

CIĄGNIK C-360, (1986), 15.000 zł. 0510-979-820.

CIĄGNIK C-360, siewnik "Poznanian" zawieszany, przyczepa samobieżająca T-124, (087)523-85-72.

CIĄGNIKI import Ursus - Zetor - MTZ, prasy rolujące - plugi Kverland, kombajny zbożowe Mazurki koło Augustowa, 0608-094-170.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, 0607-379-824.

CYKLOP polski: (086)474-23-06.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY. Tel. (085)662-77-57.

DOJARKA dwukonwioła, chłodziarka pięciokonwioła. 0669-822-066.

DOJARKA przewodowa 3.500 zł, agregat prądowy 5 kW, 2.500 zł k. Rajgród. (086)273-42-66.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiorniki mleka. Gwarancja, atest. 0506-085-934.

FERGUSON, 120 KM, zamiennik na drewno tartaczne. 0607-504-548.

JĄŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekutu oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JĄŁÓWKA hodowlana cielna. 0501-403-187.

JĄŁÓWKI po wycieleniu, import Niemcy, jądówki wysoko cielne na zamówienie. Tel. 0600-783-948, (0-85)650-15-61.

KLACZ 10-letnia, kasztanka, 6.500 zł. (086)273-30-84.

KOMBAJN "John Deere 970" - przygotowany do żniw. 0661-429-564.

KOMBAJN New Holland Clayson 135", usługa - koszenie. 0660-479-565, 0880-555-947.

KOMBAJN zbożowy INTERNATIONAL - stan bdb. Dojarki. Zbiorniki. Przyczepy. Plugi. (086)219-18-72, 880-075-596.

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, ciągniki, sieczkarnie do kukurydzy. (085)749-27-03.

LAND Technika: beczkownice, przyczepy samozaladowcze, belarki, ciągniki, inny sprzęt. (086)47-43-632, 0507-615-072.

ŁADOWACZ CZOŁOWY FAUCHEUX F1, 12.500 zł. (086)271-58-79, 0502-395-716.

MASZINY rolnicze używane. Dowóz gratis. 0665-301-959.

MATY dla bydła - oryginał, promocja, tel. 604-16-99-38.

OSZCZĘDZAJ czas, pieniądze. Obwoźna sprzedaż części zamiennych do maszyn zachodnich. Dzwoni: 0601-920-380, umów się z naszym przedstawicielem. Dobierzemy właściwą część, podamy cenę, przyjmujemy należność, dowieziemy na Twoje podwórko. Dostawa 3 dni.

PASY klinowe oraz części zamienne do kombajnów: Claas, Volvo, New Holland, Fichtel, Massey Ferguson, cena od 50 zł. tel. (029)752-20-37, 0692-999-007.

PHU ROL-MIX oferuje jądówki hodowlane z dolewem HF oraz jądówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca K-442/1. (086)273-50-57, 0661-238-801.

PRASA Z-224/1, idealna, 13.000 zł. 0692-024-703, (086)271-01-69.

PRZYZCZEPY rolnicze, sztywne, wywrotki. 0698-647-458.

PRZYZCZEPY wywrotki, 6 ton, D-55. 0698-647-458.

PSZENICA ozima 100 ton, słoma - 20 ha, k. Grajewa. (086)272-20-39.

ROZRZUTNIK jednoosiowy, oraczka. Wąsosz. 0694-938-446.

SIANO belowane. 0889-079-298.

SIANO - ciuki, bele. k. Grajewa. (086)273-37-68.

SIANO z 2005 r. (086)218-55-83.

SIANO. Tel. 0605-171-286.

SIECZKARNIA samobieżna John Deere 5820, czterozębowa, 37.000,-. 0500-036-091.

SIECZKARNIE jednorzędowe. (085)650-19-13, 0503-593-544.

SIEWNIK Mazur 4 m, stan idealny. (086)270-59-40.

SŁOMĘ z pola (8 ha), mieszanica, okolice Augustowa. (087)643-69-36.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Lomży, Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, prasy belujące. 0505-975-221.

STOŁY do zbioru rzepaku - producent. 0501-245-542.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, Kombajny Bizon, Prasy rolujące i inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

WESTFALIA hala udojowa. Metatrony pomiar mleka, pełna opcja. 0506-085-934.

ZAMIENIĘ las sosnowy na grunty orne. 0603-866-261.

ZBIORNIK mleka 650 litrów. (087)644-21-91, 0693-642-501.

ZETOR 5211, rozrzutnik 2-osiowy. (086)273-61-01.

RÓŻNE

KUPIĘ

LAS (wycinka własna), drewno stosowe. (086)272-71-65, 0693-030-681.

TOPOLE - las, 0606-364-870.

SPRZEDAM

6 drzwi wewnętrznych białych. (085)651-03-54.

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.

DREWNO opałowe rąbane, z transportem, tanio, 0885-411-269.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Tel. (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille, piec do pizzy. Tanio. 0508-260-904.

KLEJ do styropianu - tanio, Tel. (085)868-18-14.

OKNA dachowe, PCV - tanio, Tel. (085)868-18-14.

POCIEJE drewno opałowe z rozbiórki, 80 zł/m3. (085)663-58-49.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. Tel. (086)217-91-01 0698-641-678.

PRZYZCZEPY kampingowe. Tel. 0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

RADIO taxi: (085)732-32-32. 0698-667-518.

SZTACHETY różne, drewno opałowe. (086)272-67-77.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. Tel. (085)662-42-46, 0600-114-369.

ZGINAŁ dowód osobisty wydany w Olsztynie na nazwisko Jarosław Choromański, ur. 17.10.1995, zam. Łomża Zawady Przedmieście.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesięcznego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucie (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrię, psycholog, terapeutę. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

CENTRUM Psychiatryczne dr Adam Choroszuca. Codziennie 9.00-20.00, Podleśna 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

LECZENIE depresji, psychiatra Zambrów. 0600-600-301.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, Tel. (085)732-77-35.

ZABURZENIA seksualne dr Adam Choroszuca, Podleśna 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

DOM POGRZEBOWY



tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYN, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIENCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

REUMATOLOG

CENTRUM Osteoporozy i Chorób Kościo-Stawowych Prof. Janusza Badurskiego. Leczenie zespołów bólowych kręgosłupa i kończyn. Ozonoterapia chorób naczyniowych. Przyjmują: E. Jeziemska, N. Nowak, S. Daniluk, Białystok, ul. Waryńskiego 6, lok. 7. Tel. 0857424355. Rejestracja telefoniczna codziennie: 8.00-16.00.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, - "ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" - (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy, tel. (085)874-22-22.

OKULISTA

GABINET okulisty. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urzędzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00. Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl.

BIOTERAPIA

RZUC palenie, alkohol, nadwaga. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

INNE

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

RZUC palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

WÓZKI z napędem elektrycznym. 0501-443-850.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy - dojazd, naprawianie tusz, tel. (085)742-90-28, 742-90-29.

MASZyny I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądowocze kupno - sprzedaż. Tel. (032)271-95-08.

C385, U912 1987 r. U-1224 1997 r. rozrzutniki T088 napędy Ursus Zetor, tel.: 0609-459-141.

KOPARKA kołowa atlas 1302, łyżka chwytakowa, stan dobry. 0604-278-248.

KOPARKĘ Waryński. 0691-709-441.

PRAWIE nowe maszyny stolarskie. (085)741-80-68, 0501-348-899.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-montowego, "PUH" Partner, Bałazarzewska 21, 0604-708-420.

ZETOR 10245, 1990, ładowacz tur, hydrametr 2003, osprzęt, (087)568-80-03.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

3-SKI producent drzwi - zewnętrzne od 310,-
- wewnętrzne od 108,-
- okucia budowlane. (085)664-77-36.

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI

tel. 085 744 33 88

BIAŁYSTOK

UL. SKŁODOWSKA 22

UL. WOJSKOWA 3

(SĄSIĘDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW.POGRZEB.BIALYSTOK.PL
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

KAFLE kominkowe, piecowne - wyrób, sprzedaż. Hryniewiczze 3B k. Białegostoku. Tel. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl.

NAJTAŃSZA i najmocniejsza kostka brukowa w regionie na niemieckiej technologii, prosto od producenta, Bruk Polska, Komunalna 3, Białystok, (085)653-88-22, 0505-18-13-13.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl.

UŻYWANA kostka brukowa 15-18 zł/mkw. (085)663-58-49.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze, Kasztanowa 3/1. Tel. (0-85)654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. 0509-049-955.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA dachów, krycie dachówką. Wys. Maz. (086)275-34-45.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. (085)710-88-59.

DOCIEPLENIA - fachowo. 0602-522-950.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. 0507-857-692, (085)718-46-87.

INSTALACJE co, cwu, kanalizacji, kotłowne gaz, olej, paliwa stałe, modernizacje kotłowni olejowych, wentylacje mechaniczne. 0608-317-031.

KOMINKI z rozprawadzeniem ciepła - wykonawstwo. Tel. 0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39.

KOSTKA brukowa, układanie solidnie, tanio. 0605-371-441.

MALOWANIE. Szpachlowanie. (086)271-71-54.

NADBUDOWY, więźby skomplikowane, krycie dachów. Tel. 0602-777-760.

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

PODŁOGI, cyklinowanie, układanie. 0511-320-705.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, tanio. 0507-569-350, (085)676-05-03.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

SIDING podsufitka. Tel. (085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0501-379-276.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0511-538-788.

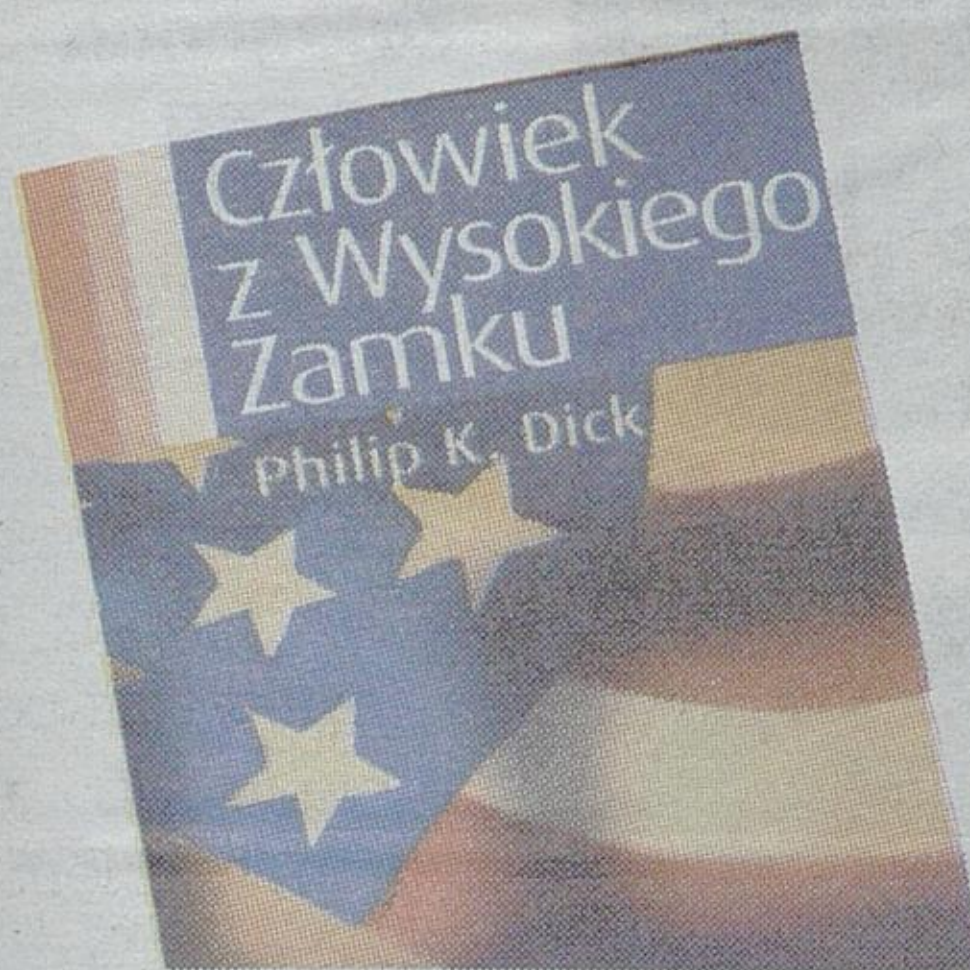
TANIO kompleksowe remonty. 0506-238-080.

TYNKI agregatem. 0507-446-032.

TYNKI gipsowe. 0503-163-924, (085)741-92-92.

Na wakacje – 4 książki dla Czytelników – zadzwoń w piątek o 12.00 – 0800127067

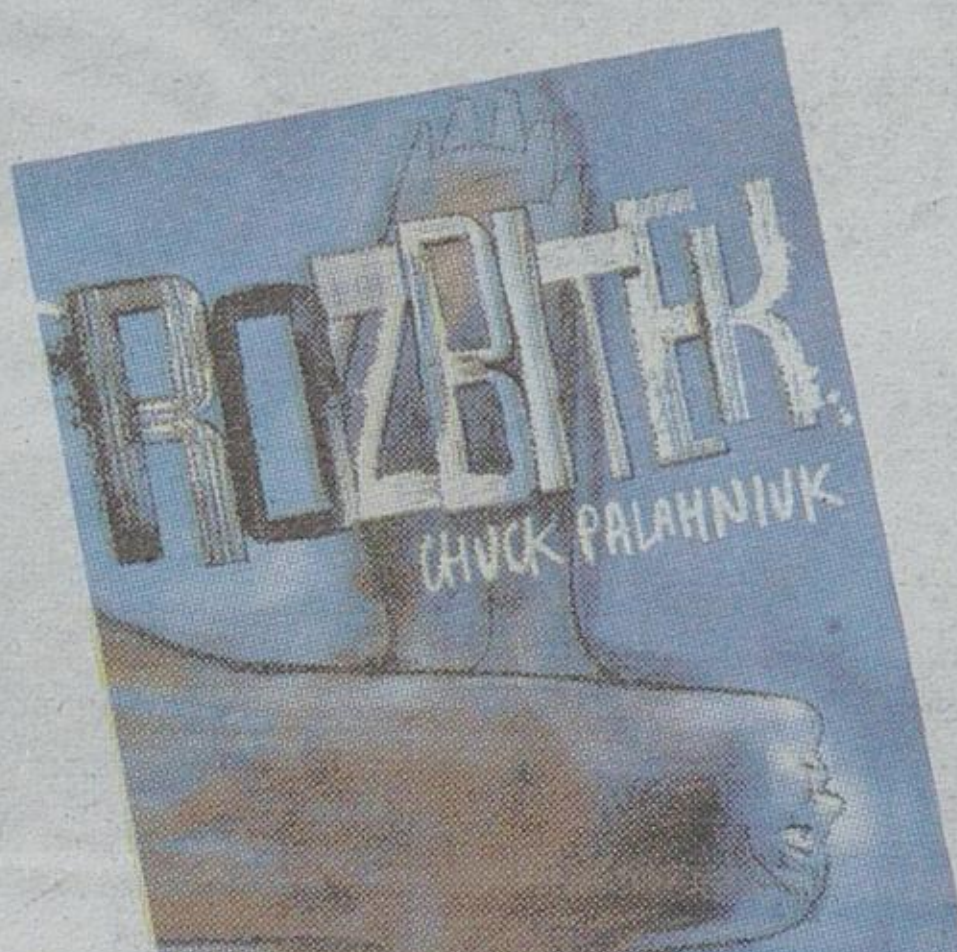
Wizja alternatywna



▲ „Człowiek z Wysokiego Zamku”
▲ Philip K. Dick
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 283, c. 14,90.

Opatrzona posłowiem tłumacza Lecha Jęczyka, kultowa powieść autora „Ubika”, która – bodaj jako pierwsza – wprowadza motyw rzeczywistości alternatywnej. Stany Zjednoczone w 1962 r., pod Golden Gate pływają japońskie lotniskowce, w powszechnym użyciu jest księga I Cing, zaś Amerykanów pasjonuje, kto będzie kanclerzem Rzeszy Niemieckiej po Bormannie. W tej rzeczywistości to państwa Osi wygrały II wojnę światową. A czy istnieje nasza rzeczywistość? Chyba tak, jak i wiele innych reszta. Niejeden przeczyta z przyjemnością o Kalifornii pod japońską okupacją. (ajs)

Czarna skrzynka



▲ „Rozbitek”
▲ Chuck Palahniuk
▲ Niebieska studnia, Warszawa 2006, s. 296, c. 35,00.

Prowokacyjna, pełna czarnego humoru, a także melancholijna książka do czytania tradycyjnie i wspak. W miejscu, w którym rozpoczynają się historie o rozbitekach, ta się kończy. Bohater nie przeżywa katastrofy boeinga 747. Uprowadzony samolot mknie ku ostatecznej zagładzie, która nastąpi, gdy zabraknie paliwa. Tender Branson, porywacz, rozpoczyna swoją spowiedź, gdy pasażerowie i załoga są bezpieczni na ziemi. Czytając tę historię, powinniśmy pamiętać, że „podróż do nikąd” też zaczyna się od pierwszego kroku – jak mawia jedyny ocalały członek Kościoła Wyznawców. (ajs)

Dialog z dzieckiem



▲ „Na kłopoty Bazylek”
▲ Jacek Pałka
▲ Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006, s. 258, cena 29,90.

Były dziennikarz, a obecnie nauczyciel angielskiego, Jacek Pałka od roku 2002 prowadzi blog internetowy (www.badmofuker.blog.pl), na którego podstawie powstała seria dowcipnych książek o Bazylku i jego zmagającym się z przeróżnymi problemami wychowawczymi (i nie tylko) samotnym tacie. „Na kłopoty Bazylek” to najnowsza, trzecia z kolei, część przygód syna (już siedemlatka) i taty. Ta dowcipna i mądra książka może i powinna być lekturą obowiązkową dla rodziców nie wiedzących i nie czujących czym jest prawdziwy, żywy i owocny dialog z własnym dzieckiem. (mm)

Co na to Podsiadło



▲ „A mój syn...”
▲ Jacek Podsiadło,
▲ Znak, Kraków 2006, s. 275, cena 34,00.

Podsiadło to nie tylko znany i uznany poeta, ale, jak dowodzi niniejszy tom, bardzo dobry felietonista. Od słów „A mój syn...” zaczynają się drukowane od lat w „Tygodniku Powszechnym” felietony Jacka Podsiadłego, w których wiele mądrzej, podsytej humorem, a często i ironią, zadumy nad współczesnym światem, Polską, kulturą, literaturą i... sztuką bycia ojcem. W zbiorze zamieszczono felietony z lat 2000-2005. Lekka i krótka forma prozy, jaką jest felieton, sprawia, że „A mój syn...” to wręcz idealna lektura na czas letniego wypoczynku. (mm)

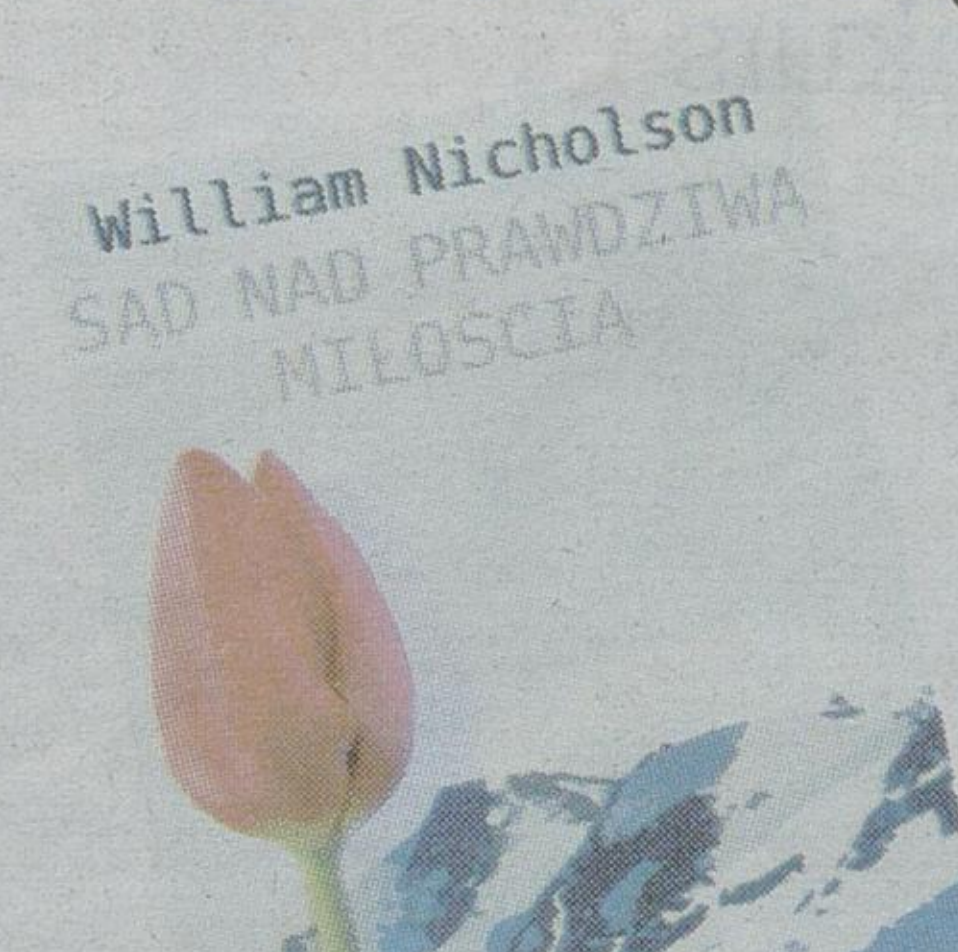
W języku papieża



▲ „Die Heimat Benedikts XVI”
▲ Leszek Sosnowski
▲ Biały Kruk, Kraków 2006, s. 168.

Kiedy Benedykt XVI odwiedził niedawno Polskę, Biały Kruk wydał album mu poświęcony. Teraz ukazuje się jego niemieckojęzyczna wersja, która będzie w sprzedaży w Niemczech, a zwłaszcza w Górnej Bawarii. „Serce mam w Bawarii”. Tak o krainie dzieciństwa i młodości oraz papieskiej posłudze mówił Benedykt XVI. Album (jego polskojęzyczna wersja jest ciągle dostępna w księgarniach) to prawie 200 zdjęć z życia Ratzingera aż do wyboru na papieża, to także liczne fotografie jego ojczyzny. W wydaniu zamieszczono rys biograficzny oraz kalendarium życia i twórczości Benedykta XVI. Słowo wstępne napisał Kardynał Monachium Friedrich Wetter. (mm)

Kobieta i mężczyzna



▲ „Marsz Czarnych Diabłów”
▲ Evan McGilvray
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 320, c. 45,00.

Warto pamiętać, że kobieta i mężczyzna stanowią jeden gatunek pochodzący z Ziemi – to tak tytułem schowania w cień hipotez o Wenusjankach i Marsjanach. A naprawdę łączy obydwie płci miłość. Czy można zakochać się od pierwszego spojrzenia? Pisarz, o którego zamówiono książkę na ten temat, chorobliwie lęka się uczuciowego zaangażowania i... staje się. Pogoń za tajemniczą Florą wciąga go w głąb labiryntu, gdzie nic nie jest takie, jak się wydaje, a wreszcie musi bronić swojego uczucia. Autor jest znanym scenarzystą, choćby z „Gladiatora”. (ajs)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Białostocka grupa blues rockowa DEVIL BLUES (na zdjęciu) zwyciężyła w konkursie zakończonego w niedzielę wieczorem w tychach VIII Festiwalu im. Ryska Riedla. O zajęcie pierwszego miejsca walczyło siedem zespołów rockowych i bluesowych, wyłonionych spośród 64, które zgłosiły się do udziału w konkursie. Już w sobotę, w pierwszym dniu festiwalu, konkursowe występy oraz koncerty gwiazd oglądała ponad 10-tysięczna publiczność. Sobotnim wydarzeniem był koncert legendarnego bluesmana, Taj Mahala, zaliczanego do pierwszej trójki twórców bluesa. Grupy LAO CHE i KSU otrzymały Złote Bączki za rok 2005, przyznane przez 150-tysięczną publiczność festiwalu Przyśtanek Woodstock, który zakończył się w nocy z soboty na niedzielę w Kostrzynie nad Odrą. KSU, weterani polskiego punk rocka, wystąpili na festiwalowej scenie mimo bardzo poważnych kłopotów ze zdrowiem, jakie miał Siczka, lider zespołu. Płocka grupa LAO CHE zaprezentowała podczas koncertu przede wszystkim materiał z bardzo dobrze przyjętego albumu „Powstanie Warszawskie”. Chociaż THE ROLLING STONES odwolali warszawski koncert w ramach trasy pro-



▲ Na Festiwalu Jedynki, który w najbliższy piątek i sobotę (4-5 sierpnia) odbędzie się w sopockiej Operze Leśnej, zabraknie wielkiej międzynarodowej gwiazdy. Taką rolę miał pełnić zespół DURAN DURAN, który największe sukcesy święcił w latach 80-tych. Grupa jednak wycofała się z udziału w imprezie. W finale będzie można za to zobaczyć... Dodek z zespołem VIRGIN. Organizatorzy nie zdążyli bowiem zaprosić żadnej zagranicznej gwiazdy za rozsądne stawki. 4 sierpnia odbędzie się więc koncert „Przeboje Lata”, na którym wystąpią m.in. BLOG 27, BLUE CAFE i Maria Sadowska oraz Mel C. (na zdjęciu), kontynuująca karierę po roz-

padzie SPICE GIRLS. Pierwszy dzień festiwalu zakończy jubileuszowy koncert zespołu PERFECT, który w tym roku obchodzi swoje 25-lecie. Drugiego dnia odbędzie się konkurs międzynarodowy, w którym wezmą udział m.in. Tarkan z Turcji i Kate Ryan z Belgii oraz zwycięzca konkursu „Przeboje Lata Jedynki”. Tego samego dnia wystąpi również grupa KOMBII, a festiwal zakończy występ Dody. Żeby obejrzeć te koncerty nie trzeba wybierać się do Sopotu, bowiem będą one relacjonowane przez Program 1 TVP. Trzy dni (17-19 sierpnia) potrwa Jarocin Festiwal 2006. Koncerty tradycyjnie będą odbywać się na tzw. Małej i Dużej Scenie. W czwartek i w piątek najpierw wystąpią zgłoszone wcześniej zespoły amatorskie (każdego dnia 10 kapel). Atrakcją pierwszego dnia będą koncerty grup KONIEC ŚWIATA, INDIOS BRAVOS, FARBEN LEHRE, HURT, Lecha Janerki i na koniec VOO VOO. W piątek oprócz debutantów zagrają DOGBITE, WŁOCHATY, CANDIDA i AKURAT, a po nich – STRACHY NA ŁACHY i T.LOVE. Powrotem do dawnych jarocińskich klimatów ma być sobota. Najpierw wystąpi zwycięzca drugiej edycji BIS Listy zespół BUNKIER, potem laureaci nagrody publiczności i nagrody jury z Małej Sceny, następnie punkowcy z ACAPULCO, a na koniec kapela zaproszona przez Pawła Kukiza: FORT BS, RAMONA REY, MADE IN POLAND, SEXBOMBA, PROLETARIAT, AYA RL oraz Paweł Kukiz i PIERSI. Na koncerty jest bilet w tej samej cenie (na jeden dzień 15 zł) lub karnet (34 zł), które można kupić w przedsprzedaży na www.ticketpro.pl (w Białymstoku w sklepie Tango przy ul. Lipowej). opr. Semi



▲ XXX MANIAK
▲ „Harvesting The Cunt Nectar”
▲ Selfmadegod

Najpierw ostrzeżenie dla wszystkich „normalnych” osób: nie czytajcie tej recenzji! A fakt istnienia tej płyty nawet nie dopuszczajcie do wiadomości! Już? Nikogo przy zdrowych zmysłach nie ma? Zostali sami fani chorej ekstremy? OK, bo to dla Was (i tylko dla Was) jest ta płyta. Zespół (?) XXX MANIAK, czyli dwóch Amerykanów z towarzy-



▲ GRZEGORZ KUPCZYK & KRUK
▲ „Memories”
▲ Metal Mind

Najlepsze chyba gardło polskiego heavy metalu, czyli wokalista TURBO i CETI z okazji czterdziu lat tw. pracy twórczej zrealizował swoje (młodzieńcze?) marzenie. Tylko tym bowiem potrafi sobie wytłumaczyć potrzebę nagrania takiej płyty jak „Memories”: nie zawierającej ani jednego premierowego utworu, wypełnionej zaś (hard) rockowymi klejnotami z lat 70-tych. Do realizacji tego zadania Kupczyk zaprosił śląski zespół KRUK. Wspólnie powalił się jednak na na-

zieniem automatu perkusyjnego postanowił bowiem wpisać się w nurt tak obrzydliwego, że aż śmiesznego, pełnego wewnętrznego, plynów ustrojowych, lubrykantów itp. „smakowitości” ekstremalnego porn gore grindu. Pierwsi w swej „twórczości” nie są, ostatni też z pewnością nie; ale takich działań nigdy nie potrafili rozpatrywać w kategoriach muzycznych. Bo o jakiej muzyce można mówić w przypadku 30 „utworów”, trwających niespełna 21 minut? Zresztą na materię dźwiękową tej płyty składają się też bardzo liczne sample z filmów (daruje sobie informację, o jakie gatunki chodzi). Gdyby zatem je „odsiać”, pozostałby – często zagluszający gitary – łomot młotącego z absurdalną prędkością automatu oraz formy ekspresji wokalne, na które składają się kwiki, piski, bulgoty i ekstremalnie głęboki growling. Odrobinę generalizując, bo na „Harvesting...” pojawia się też parę zwolnień, dzięki którym okazuje się, że gitary na tej płycie brzmią nieźle. No, tyle że prawie tego nie słychać. Wcześniej napisałem, że na tej płycie zna-

zło się 30 utworów. W rzeczywistości tej polskiej wydanie zawiera jeszcze utwór bonusowy: remiks, brzmiały tak, jakby powstał z fragmentów kilkunastu (a może i wszystkich) wcześniejszych kawałków. Napisałbym, że ta płyta to totalna wpadka wytwórni, której wszelkie poprzednie wydawnictwa opatrywałbym nalepką „kupuj w ciemno!”, gdyby nie to, że – takie mam wrażenie – panowie z XXX MANIAK robią to, co robią, niezupełnie poważnie. Bo, że poczucie – może i „czarnego” – humoru mają, to pewnie: świadczy o tym umieszczenie w bagnie sonicznej przemocy słynnego refrenu „Baby don't hurt me!...” I nawet to, że na „Harvesting...” gościnnie pojawiają się członkowie całkiem „poważnych” zespołów (m.in. AGORAPHOBIC NOSEBLEED, VILE, RUMPELSTILTSKIN GRINDER, z którym członkowie XXX MANIAK są zresztą związani) nie przekonuje mnie, żeby szalony duet traktować serio. No bo kto powiedział, że nie można – co, że idiotycznie – pobawić się razem z kolegami? Sebastian „Semi” Michałowski

granie tak klasycznych utworów (w większości DEEP PURPLE, po dwa URIAH HEPP i LED ZEPPELIN oraz jeden BLACK SABBATH), że realizacja planu na poziomie dorównującym oryginałom nie mogła okazać się wykonana. Po prostu każdy fan rocka ma niemal „wprasowane” w pamięć wspaniałe wykonania tak świetnych kompozycji jak „Black Dog”, „Burn!” czy „Gypsy”, nie mówiąc już o „Child In Time” czy „Stairway To Heaven” (odnośnie tych dwóch ostatnich utworów powinien zostać wydany zakaz „coverowania” ich przez jakikolwiek zespół). W trakcie zapoznawania się z wykonaniami z „Memories”, zamiast zwyczajowego padnięcia na kolana najpierw pojawił się, niestety, lekki niesmak, a potem rozdrażnienie połączone ze znudzeniem (płyta trwa blisko 70 minut!). Stawiam złote ruble przeciw niektórym pomysłom rządzących koalicjantów, że gdyby przyszło mi wysłuchać składanki z tymi samymi utworami w oryginalnych wykonaniach, nawet nie zauważyłbym, że gośdza z okładem minęła jak z bicza strzelił. Tu zaś – mimo że Kupczyka bardzo cenię i lubię – słychać, że z Coverdalem ani Plantem z lat 70. jednak

rownąć się nie może. Do ideału brakuje ciut, odrobiny, ale – jak wiadomo – „prawie robi dużą różnicę”. Lepiej byłoby, gdyby „Kupa” – zamiast próbować oddawać swoim wokalnemu idolom hold jak najbliższy oryginałowi – śpiewał tak, jak na początku „Bloodsucker” DEEP PURPLE: szybko i agresywnie, w sposób od razu kojarzący się z jego występami w TURBO. „Po swojemu” śpiewa też w „Sabbath Bloody Sabbath” BLACK SABBATH i bonusowym „Jest taki samotny dom” BUDKI SUFLERA – nie jest może „wierne”, ale za to oryginalne. O samym zespole KRUK nic więcej powiedzieć nie mogę ponad to, że większość utworów odegrał. Ot i tyle. Zresztą jako się już napisało: na „przekroczenie” pierwotnych wersji szans nie miał. Również brzmienie nie jest mocną stroną „Memories”: ani prawdziwie nowoczesne, ani nie cudnie archaiczne. Jubilat jest jednak zadowolony z tego, że zaśpiewał utwory, które mu od lat w sercu grają, a zespół KRUK z tego, że przy okazji trochę wypromował swoją nazwę. No i dobrze, bo mimo wad nie odmówię „Memories” szczerości intencji. Sebastian „Semi” Michałowski

Letnia biesiada Współczesnej!

Wspólne śpiewanie a ty nie znasz tekstu? Czas to zmienić.

Już 11 sierpnia wraz z Gazetą Współczesną kolejna płyta z serii Muzyka Biesiadna!

A na niej wiele znanych przebojów

Na płycie również wersje instrumentalne piosenek do samodzielnego śpiewania.

Teksty wszystkich piosenek zawartych na płycie w formie poręcznego zeszytu dołączone będą tego samego dnia do gazety.

GAZETA Z PŁYTĄ TYLKO 3,90ZŁ! DLA PRENUMERATORÓW PŁYTA W CENIE 2ZŁ DOSTĘPNA W NASZYCH ODDZIAŁACH.

Cześć Kochani! I już mamy sierpień, a w lesie jak było sucho, tak i nadal jest. Mówię o tym nie bez kozery, bo przecież w wakacje częściej niż kiedykolwiek bywacie w lesie lub w jego najbliższej okolicy. Przypominam o zachowaniu bezpieczeństwa! Czego w lesie i w jego pobliżu nie należy robić, nie muszę chyba Wam mówić. Wierzę, że zachowujecie się mądrze w każdej sytuacji. Pamiętajcie tylko, że las rośnie powoli, a płonie bardzo szybko.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Grzegorz Kozłowski z Filipowa, Kamila Pietrowicz z Wasilkowa oraz Michał Czajkowski z Elku.** Upominki wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list.

Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Pozdrawiam serdecznie i wciąż wakacyjnie – Marek

**CZEŚĆ!
KUPON
NR 26**

Wakacyjny konkurs błyskawiczny!!!



Dziś kolejne wakacyjne zadanie dla lubiących łamigłówki. Powyżej widzicie zdjęcie. Przyjrzyjcie się uważnie i **zgadnijcie, w jakiej znanej, turystycznej miejscowości północno-wschodniej Polski zostało wykonane to zdjęcie.** Podpowiadam, że jest to miejscowość bardzo znana, zwłaszcza dla lubiących pływać na byle czym. Na odpowiedzi czekam do 11 sierpnia 2006. Przesyłajcie je na podany wyżej adres redakcji. Pamiętajcie o wyraźnym napisaniu na kopercie słowa **FOTO i naklejeniu kuponu** (Cześć! Kupon 26). Czekam z niecierpliwością. Do wygrania album o Wawelu z pięknymi fotografiami pana Adama Bujaka. Za tydzień kolejna zagadka.

Marek

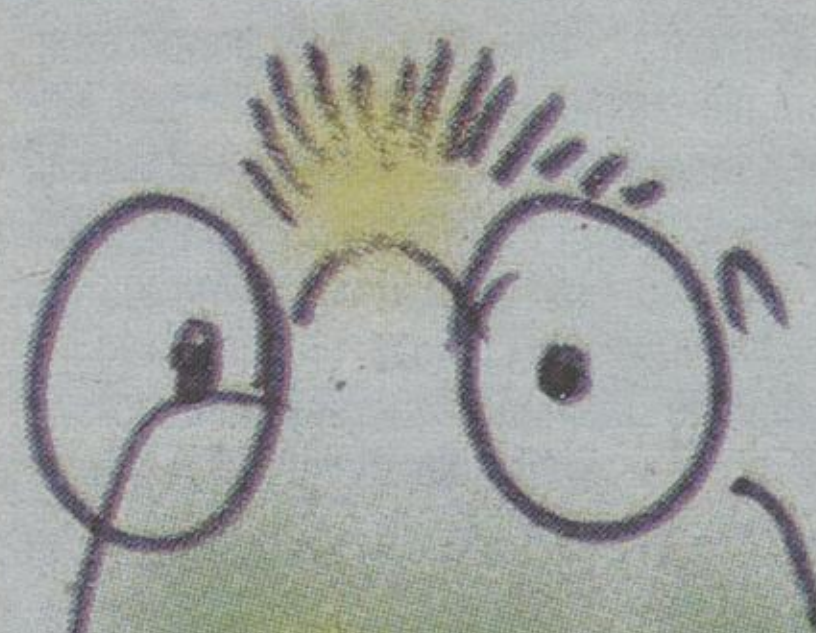
Do wygrania **piękny album**

kwadrat magiczny

1. Mucha. 2. W studni. 3. Z Ewą. 4. Karciana pani. 5. Lisi dom. 6. „Szeł” braci zakonnych. 7. Skaleczenie. 8. Przeciwnieństwo obrony.

1	2	3	4	5	6	7	8
2				6			
3				7			
4				8			

wiobaczek



Czteroliterowe rozwiązania wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara, pierwsze litery wpisuj w polu ze strzałką. 1. Znak po zadrapaniu. 2. Inaczej bazar. 3. Pies myśliwski. 4. Uczy się jej aktor. 5. Ważny składnik powietrza. 6. Obchodziła imieniny 26 lipca.



coś takiego...



Zakręcona zabawa

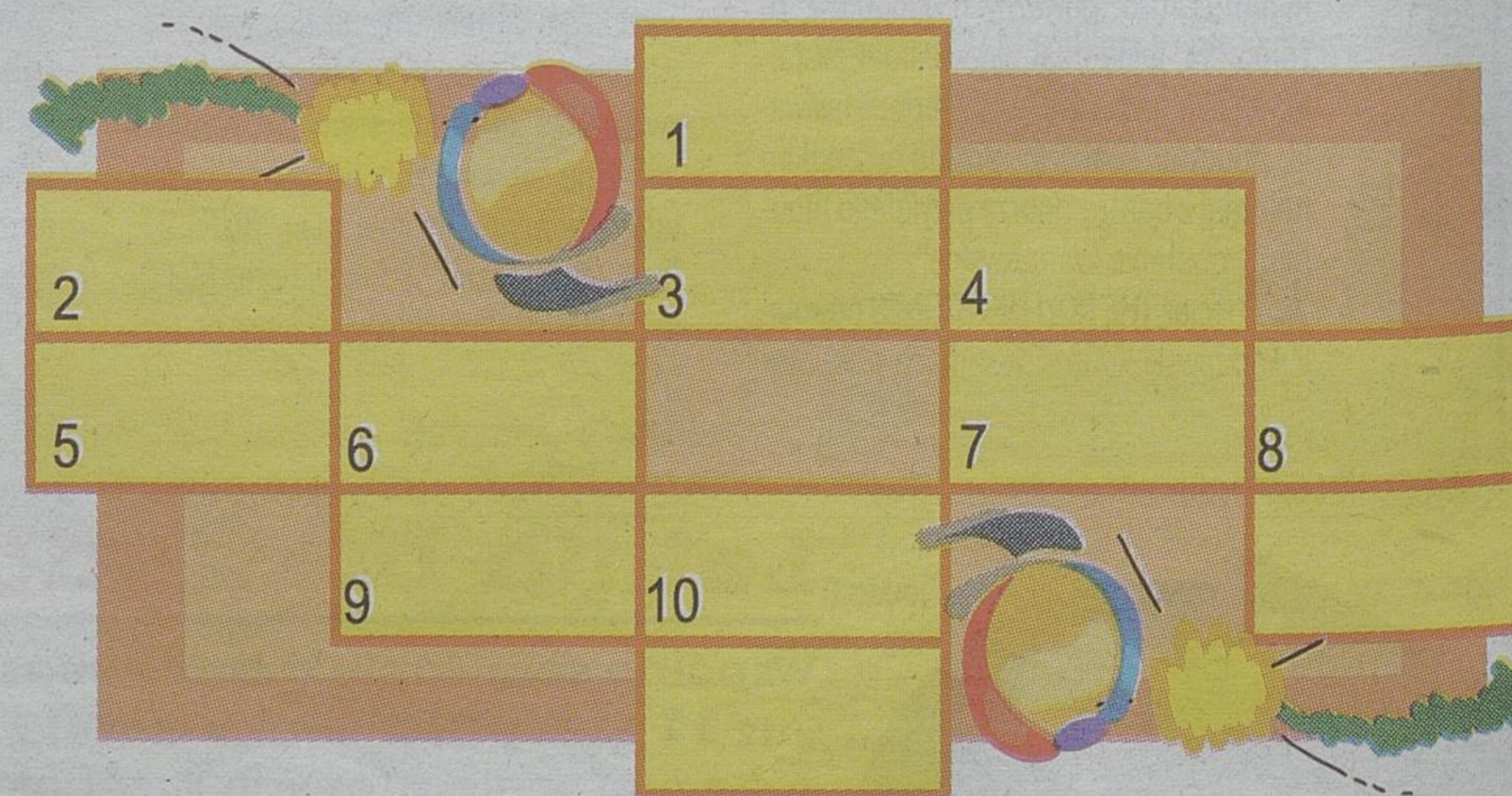
Czy próbowaliście kręcić hula-hoop? Ja próbowałam i zaręczam, że nie jest to prosta czynność. Wiem jednak, że wiele dziewcząt potrafi sobie radzić z jednym kołem całkiem nieźle, choć pewnie z kilkoma nie poradziłoby wcale. Na zdjęciu widzicie nie lada wyzyczyn. Otóż jedenastoletnia Dunka Sofie Schwarz postanowiła pobić dziecięcy rekord świata w kręceniu hula-hoop. Ten rekord wynosi 88 pierścieni. Jak myślicie, udało jej się czy nie? Spróbujcie policzyć.

Fot. AFP

krzyżówka panoramiczna

Zimny stwór z Doliny Muminów	Może być kanalizacyjna	Poluje na myszy	Niejedna na morzu	Rybi tłuszcz do picia	Rodzaj wiersza	Po szachu
			Inaczej piorun			
Na spódnice Szkota	Uczy się jej aktor			Imię żeńskie		
			Inaczej kość			

syłabówka



Do diagramu wpisuj sylaby, a nie pojedyncze litery. POZIOMO: 3. Unosi się nad wrzątkiem. 5. Ptak aktywny w nocy. 7. Jedno z rodziców. 9. Ktoś nieuważny. PIONOWO: 1. Szkło powiększające. 2. Nie jada go wegetarianin. 4. Część obrazu. 6. Do mierzenia ciężaru. 8. Walczą na niej zapaśnicy. 10. Kryje się nią dachy albo dziadziulowe „do widzenia”.

KUPON 83/WE

Wirówka panoramiczna >>

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „83/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 81:

1. Deszczowy lipiec.
2. Pianistka.
3. Wędzarnia.
4. Katarzyniarz.

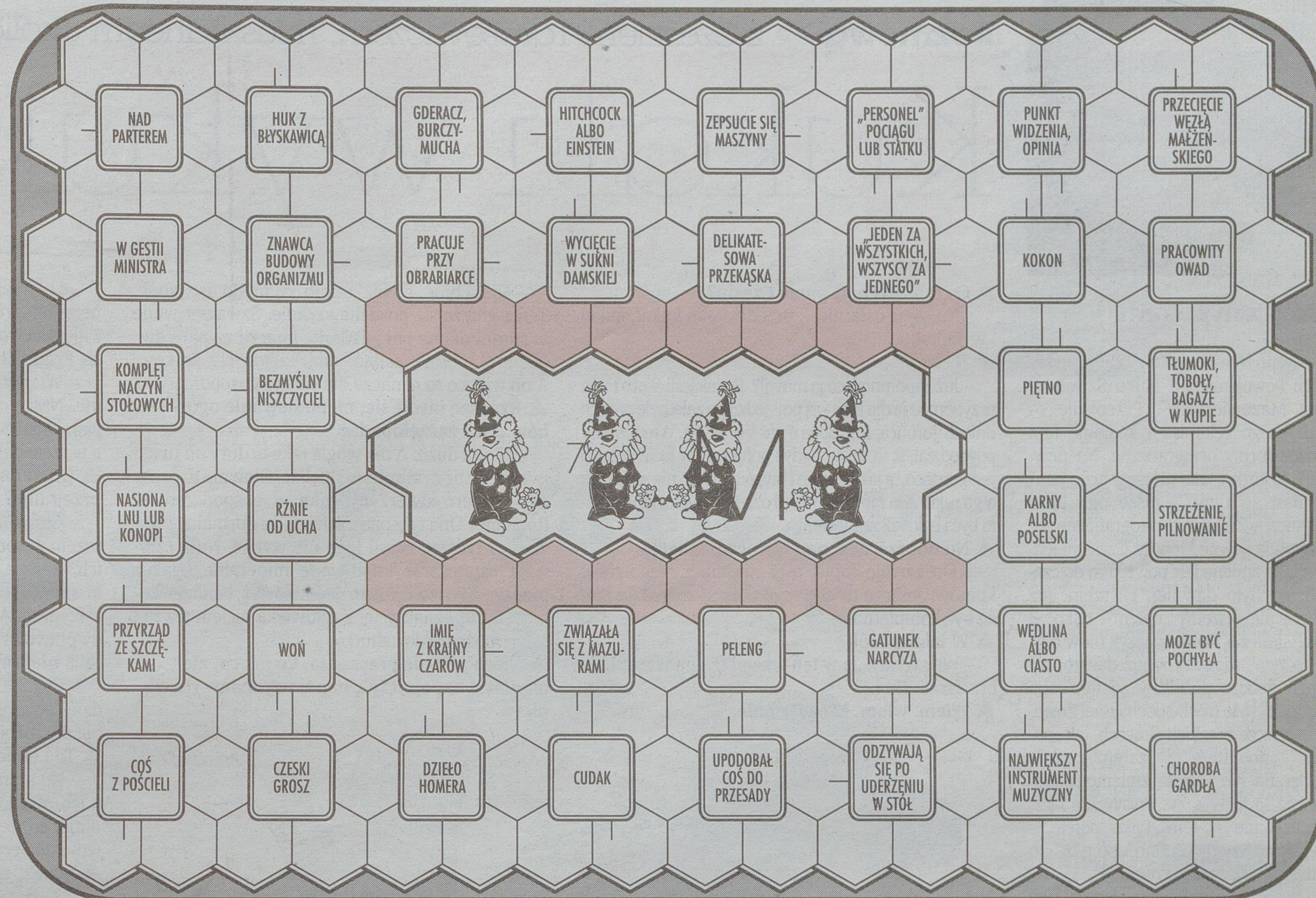
Nagrody otrzymują:

1. Mikołaj Małec, Augustów – upominek
2. Urszula Ogrodnik, Łomża – upominek
3. Danuta Kozak, Białystok – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.

Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.



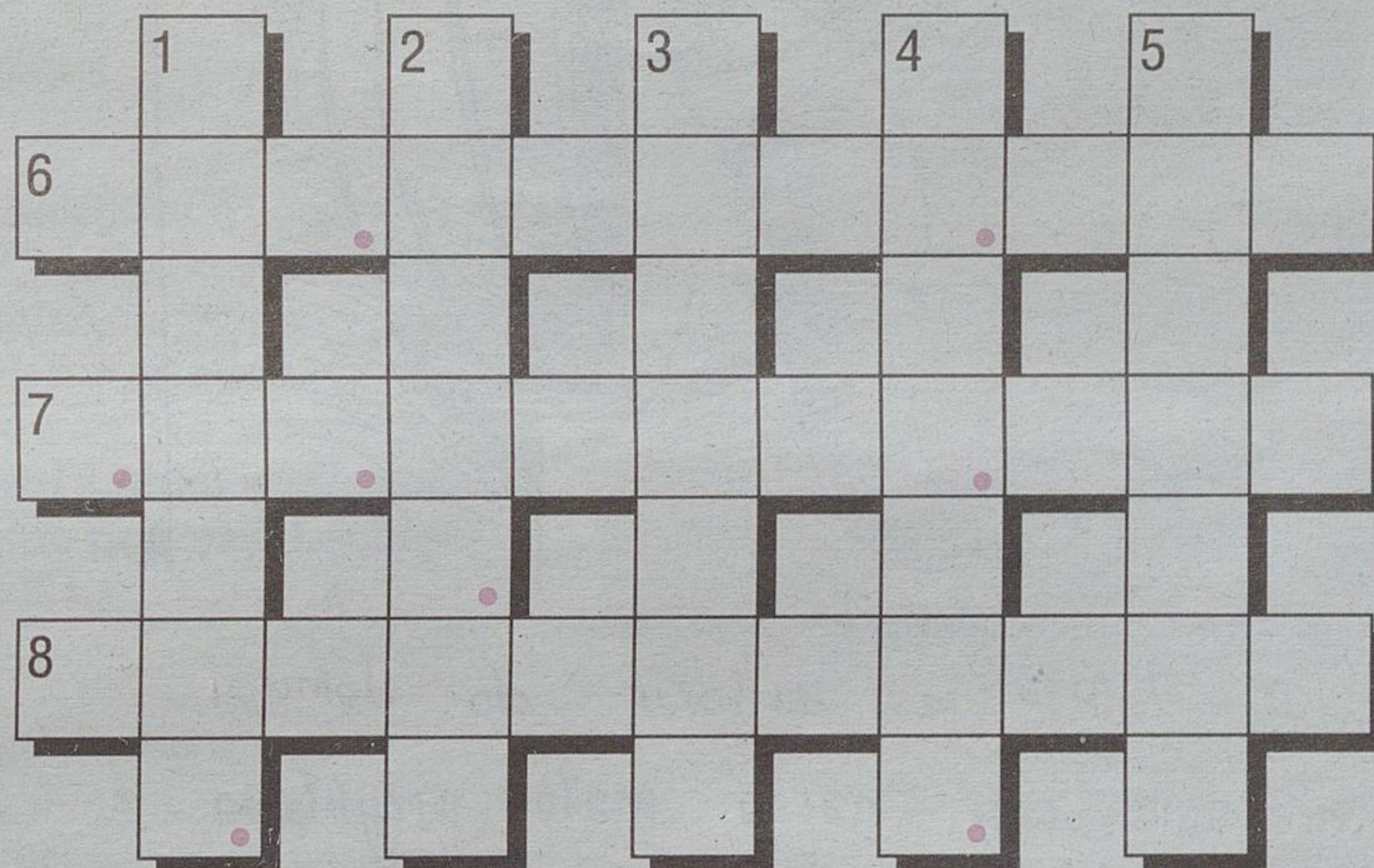
Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki.

Krzyżówka tautogramowa >>

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 6) lek o działaniu przeciwwzpalnym, przeciwościcowym i przeciwbólowym, 7) przyrząd do bicia monet wynaleziony w XVI w., a używany do 1830 r., 8) cecha syzyfowej pracy.

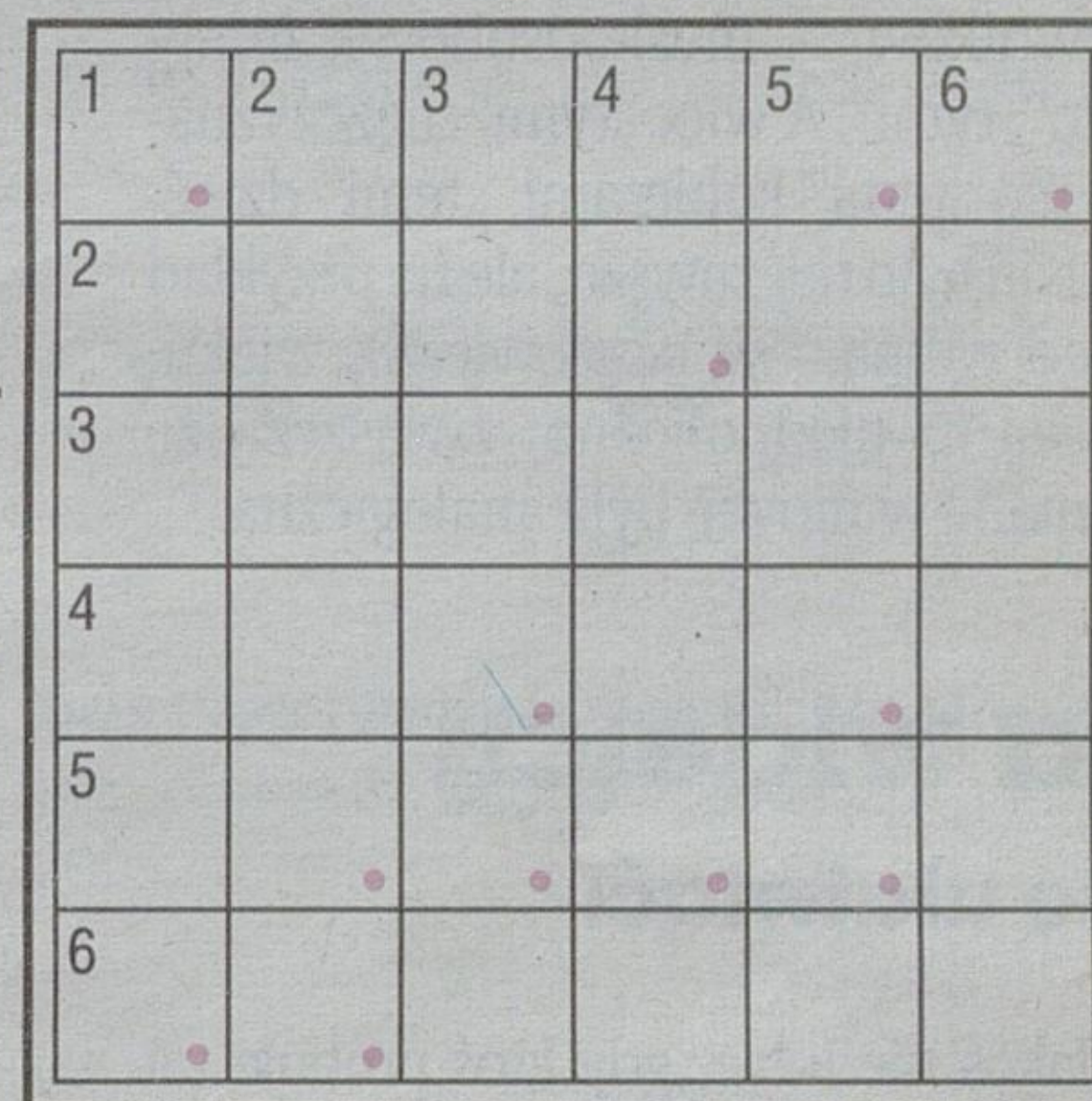
PIONOWO: 1) koń maści żółtawobrzazowej, 2) węgierskie „morze”, 3) dawniejsze kino albo jeden z pierwszych aparatów filmowych, 4) tkanina, w którą można owijać... wypowiedzi, 5) bije od Zeusa.



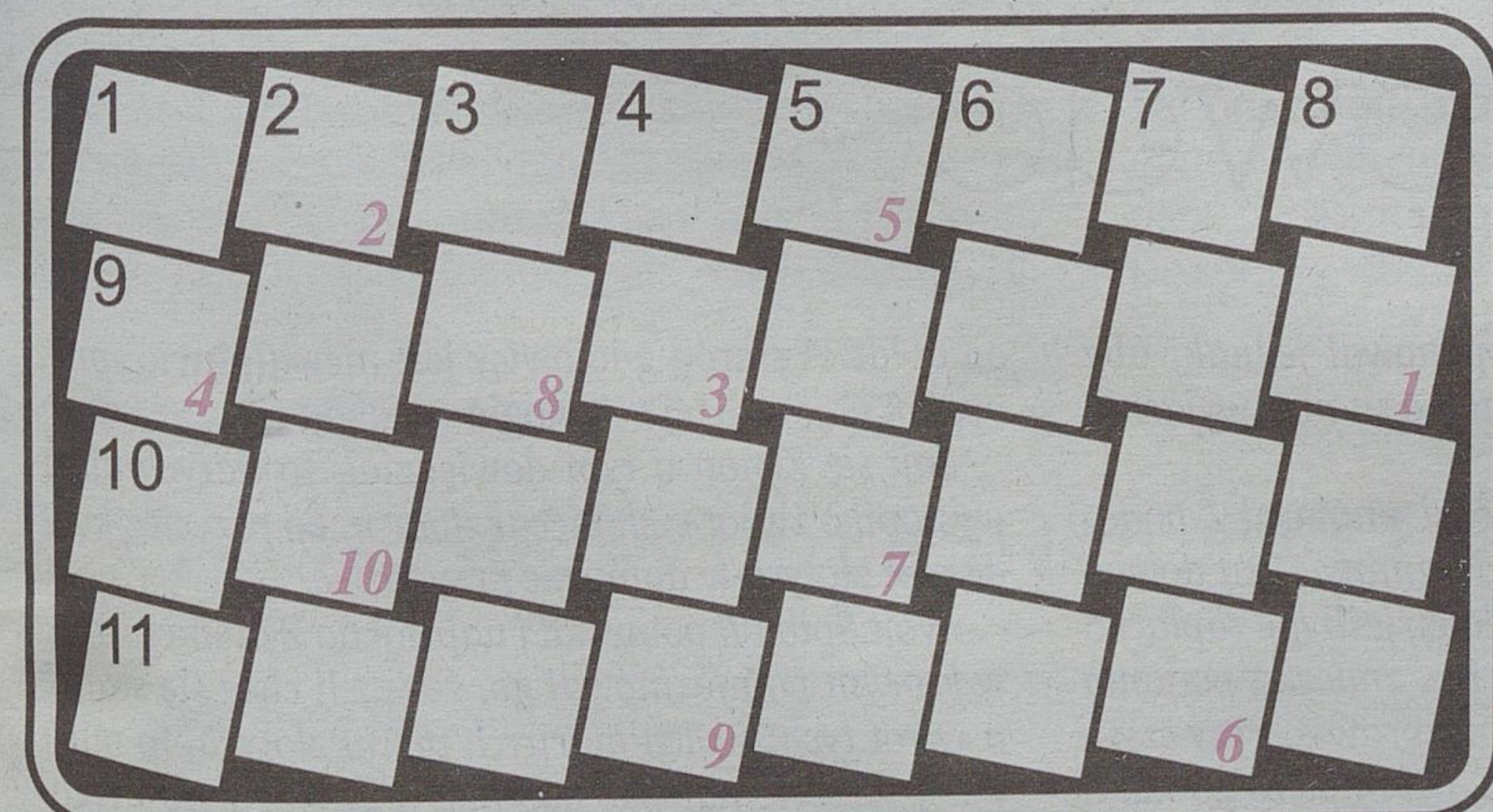
Kwadrat magiczny >>

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) urządzenie transportowe. 2) cechuje śmiółka. 3) ma kuku na muniu. 4) danina chłopów na rzecz księcia, której uiszczanie potwierdzano nacięciami na kiju. 5) „Noc...” – film Johna Hustona (wpisać w mianowniku). 6) guz skórny.



Biała krzyżówka >>

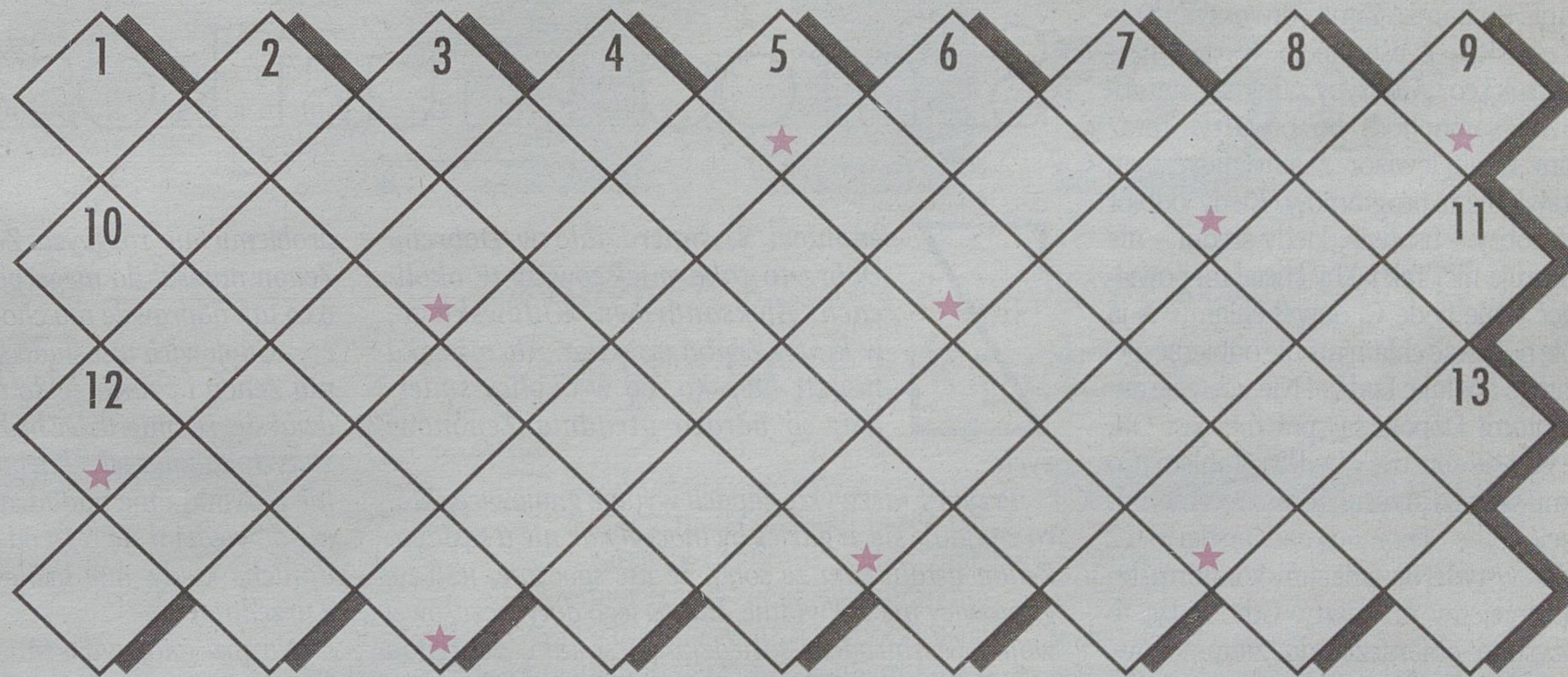


Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) współczesna pisarka polska, autorka powieści „Bóg pali cygara”, 9) nóż do oczkowania drzew owocowych, 10) barwnik występujący w marchwi, pomidorach, jajach, 11) pojazd konny, używany w XIX i XX w. do spacerów.

PIONOWO: 1) domena Tomasza Adamka, 2) eksponat, 3) drugi okres mezozoiku, 4) wprost – wyspy sąsiadujące z Timorem, wspak – pole uprawne, 5) solenizantka z 29 kwietnia, 6) wyrobisko górnicze, 7) biblijna miejscowość znana z cudownej przemiany wody w wino, 8) plemię zamieszkujące głównie Wybrzeże Kości Słoniowej i Ghanę.

Ukośnik >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) wzdęcie, 2) krewetka z Bałtyku, 3) dawna suita lub popularny niegdyś zespół muzyczny, 4) miasto w Czechach z dużym skupiskiem Polaków, 5) rodzaj bułki, 6) odkrywca indukcji elektromagnetycznej, 7) osobliwy przypadek, 8) sześcian, 10) rozplywa się w ustach, 12) cięty owad. **LEWOSKOŚNIE:** 2) ptak, który może... kopnąć, 3) Picasso albo Neruda, 4) „huśtawka” dla firanek i zasłon, 5) coś z dziczyzny, 6) twierdza, 7) odmiana jabłoni, 8) członek sekty założonej przez Ananasa ben Dawida, 9) cnotliwa – w tytule operetki Gilberta, 11) pomieszczenie dla suflera, 13) sudańska miara długości, zwana też czasem.

słowo o słowie

chora sprawa



Ale o tem potem...

– Mam teraz kontakt z „Zarysem Historii Powojennej III Pułku Szwoleżców Mazowieckich”. Przepisuję to z dawnego rękopisu i znajduję tam dawne formy ortograficzne. Na przykład „historja”, „nie mówmy już o tem” zamiast „o tym” – pisze pan Piotr Szakacz. – Zmiany w ortografii zawsze wywołują pewne kłopoty. Czasami jednak taka zmiana jest powrotem do czegoś, co było dawniej. Owszem, już dzisiaj nie piszemy „o tem”, tylko „o tym”. Jeśli zaś chodzi o język mówiony, to „o tym” mówiliśmy już dawno, ale długo jeszcze pisaliśmy „o tem”, bo tamto „e” było trochę pochylone. Zostało to jeszcze w takich słowach, jak „po-tem”, „przedtem” i „zatem”, gdzie ortografia nie została zmieniona, ponieważ są to wyrazy zapisywane łącznie, czyli nie „po tem”, tylko „potem” – bo jeżeli piszemy osobno, „po tym”, to wstawiamy tam oczywiście „y”.

Czy to było ładniejsze, lepsze – to „tem” zamiast „tym”? Trudno powiedzieć. Najwyraźniej różnice znaczeniowe oddzielały rodzaje, a więc mówiło się „tem”, „temi” na przykład w odniesieniu do niemieskoosobowych rzeczowników – męskoosobowe miały „tym”, „tymi”. A więc „tymi” mężczyznami, ale „temi” kobietami, „temi” dziećmi. Nie było tak zawsze, ale na przykład przed wojną – w I połowie XX wieku. Dzisiaj to ujednolicono, zwłaszcza że odmiana w mowie była analogiczna.

na widelcu

Nie ułatwiać!

Jakoś nie lubię, gdy ktoś próbuje mi na siłę ułatwić życie. Kiedyś sprzedano mi aparat fotograficzny z automatycznym przewijaniem, choć preferowałem przesuw ręczny. „Co pan będzie przewijał ręcznie, automat to automat” – wmówił mi sprzedawca, a ja uwierzyłem. Potem pojechałem w góry, nadszedł przymrozek, baterie wysiadły i z fotografowania nic. Miałem też samochód z automatycznymi szybami. Zimą otworzyłem je na chwilę, coś pstryknęło, wysiadł bezpiecznik i co? Ani szyby zamknąć, ani zostawić samochód, bo otwarty. Teraz mam minitelewizor z automatycznym ustawianiem programów. Kiedy odbiór jest dobry – ustawia, kiedy średni – nie pokazuje nic. Tak jakby chciał mi powiedzieć – nie będę Ci dawał chłamu. A ja wolę odbierać chłamu niż nie odbierać nic. Dlatego apeluję: Ludzie! Nie wierzcie automatowi! Dopóki są sprawne, jest OK, ale gdy się zepsują – będzie problem. Co komu szkodzi przesunąć film ręcznie, odkręcić szybę za pomocą nadgarstka to też żaden wstyd. Nie szukajmy komfortu, bo zgnusimy się do reszty. Gdy widzę te wszystkie obieraczki do ziemniaków, zmywarki do naczyń, komputery, myślę sobie – kiedyś zapomnimy jak się pisze ręczne listy. I gdybym mógł, napisałbym ten felieton długopisem, ale jakoś tak sprawniej przez internet... Na szczęście mam się czym pochwalić – nie kupuję krojonego chleba – kroję sam i jest mi z tym jakoś łatwiej... I smaczniej.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Kukał i wykukał

▲ Co tam sływać, panie Czesiu?

– Nu, że ja ostatnio... przedostano kukał, kukał i wykukał.

▲ ?!

– Już zapomniał, co ja mówił? Bo jak jeśli skoro ta, to przypomnę ja dla jego – ja powiedziałem że zaledwie paruch dniach goronka, że zrobiła u nas sie Afryka. Wtenczas on powiedział, iż to bzdura gdyż ponieważ w lacie czensto jest goronko, a ja odpar, że i owszem, tylko nie aż tak jak tego roku. A ja mówił to przed oziębieniem, które miało być i było kilkadniowe.

▲ No dobrze. Jest pan wyrocznią meteo.

– On żartuje sobie, a tu nie ma z czego robić kpinów. Jeszcze trochu tego dobra i tregedija może być kompletna.

▲ W jaki sposób?

– We zwykły. Ja w ten tydzień był na wsi, u Lilki braciszka. Nu i...

▲ Wiem, wiem, zboże schnie.

– Nie schnie, bo już uschło, co miało uschnąć. Tereż gorsza sie posucha szykuje. Szwagier wodę w studni ma na pół wiaderka miary i za pare dni, jak nie zacnie padać, ona całkowicie zniknie. A on wie, co to oznacza dla całego gospodarstwa?

▲ Rzadsze mycie się, niepodlewianie ogórków... już zaczęło padać.

– Nie za dużo. A tak wogle take bzdury on tu zawiązywania, że aż zymby bolo słuchać. Głównie to oznacza szmierć zwierzyny całej w gospodarstwie. Rozumie? Ona tyle pije na dzień, że normalny człowiek w tydzień czasu tego nie wypije. Nu a człowiek ostatecznie kupi wodę mineralną i jakoś przeżyje. Po zwierzęciu jednakowoż bendzie koniec. I tyle...znaczą się z człowieka piciem też tak samo może być kruchutko.

▲ Niech pan nie przesadza. Co jak co, ale przemysł napojniczy... napojowy mamy rozwinęty.



– Jak dobrze jest wrócić do domu,
ciekawe czy nasza matka przybędzie
przetrwata zimą?

klasyczna szkoła obyczaju

Smród musi kosztować

Zenonowi S. śmierdziało w Dobrem. Dobre to taka miejscowość w okolicach Aleksandrowa Kujawskiego, w której Zenon mieszka. Ale mieszka mu się kiepsko, bo w okolicy śmierdzi, co bardzo utrudnia Zenonowi życie....

Przykry niezwykle zapach wydaje gnojowica, która znajduje się, a gdzie by inaczej, jak nie u sąsiada. Zenon ustalił sam ze sobą, że nie spocznie, jeśli tej gnojowicy nie zlikwiduje. Bilans jego dotychczasowej wojny ze smrodem sąsiedzkim jest taki, że Zenon stracił 5 złotych. Może stracić kolejne pięć. Gnojowica nadal śmierdzi.

Zenon wojnę z gnojowicą rozpoczął od tego, że odwiedził w tej sprawie urząd gminy, a w tym urzędzie spotkał się z samym wójtem Stefanem Śpibidą.

– Gnojowica u sąsiada śmierdzi – poinformował wójta Zenon. Wójt Śpibida się zamyślił, bo chciał dokumentnie rozgryźć problem. Ale czy czasu było za mało, czy zamyślenie niezbyt głębokie, grunt, że

problemu nie rozgryzł. Zaproponował jednak, aby Zenon napisał do niego podanie, a w nim wyjaśnił, o co tak naprawdę mu chodzi.

– Gnojowica u sąsiada śmierdzi – napisał w podaniu Zenon i zaniósł je do urzędu gminy. A tu dowiedział się, że śmierdzić będzie dalej, jeśli nie zapłaci 5 złotych za znaczek skarbowy. Bez znaczka podania nie przyjmą i nie nadadzą biegu sprawie. Przy czym nie dowiedział się tego od razu, ale dopiero po kilku dniach, kiedy mu łaskawie przystali informacje z urzędu.

No cóż, gnojowica śmierdziała okrutnie, zwłaszcza w upały, więc Zenon odzłatował 5 złotych, kupił znaczek, żeby sprawie mógł zostać nadany urzędowy bieg.

I bieg został nadany. Urzędnicze młyny metły sprawę gnojowicy, metły, aż wreszcie wydalili z siebie informację. Niby o gnojowicy. Informacja była bowiem taka, że Zenon nie musiał w jej sprawie wykupować znaczka skarbowego za 5 złotych. Innego zresztą też nie, bo podania związane z ekologią są zwolnione

– I co z tego, że zapytam? Do produkcji wody mineralnej prond potrzebny, Nu a spólnie razem z klensko wodno, klenska prondowa też sie szykuje.

▲ Prąd faktycznie może zdrożeć.

– Wtenczas byłoby licho, ale jeszcze nie tragicznie. Nasze elektrowni so chłodzone wodą, bez jej żadna nawet kilowata prądu nie wyprodukuje. Nu a w rzekach woda na gwałt spada... biedne ryby...

▲ Grozi nam kataklizm, a pan się rybami przejmuję?

– Chiba o wendkarskich zapomina. Ryby kiedy razem z wodą poźnikajo, to trądędja bendzie dla ich straszna. Wendkowanie to jest nałóg prawie taki samy, jak pijactwo... tylko trochę może mniej szkodliwy. Ale chiba my nie o tym tutej... już owady prawie wygineli...

▲ A nieprawda, os jest tyle wszędzie...

– Osy sie nie liczo. Ale jedziesz jako taksówko dzieś po szosie, to sie żadny owad na niżadnej szybie nie rozbija.

▲ To i lepiej. Samochodów myć nie trzeba.

– Nu a ptaki czym sie majo żywić? Wienkszość z ich owadożerna... a ja jaj, u ju ju... powie dla mnie, co to jest takiego, że sie luckość tak w rozwoju pod tym zgłendem opóźniła?

▲ Yeee... nie rozumiem...

– Coż tu nie rozumieć? Bombe atomowe wynalazła, komputery jakieś niech ich licho, a nie umie zrobić, żep suszy nie było. Czemu to tak?

▲ Natura, panie Czesiu, jest silniejsza od ludzi.

– Gada bzdury. Jasne jest jak słońce, że wszysciutkie kataklizmy przyrodnicze głównie ludzi wywołują. Trujo wodę, trzebio zieleninę, smrodzo, dymio... take coś na dłuższe mete to bezkarne być nie może, nu i nie jest, co dziś widać. A wiadome, że co da sie zepsuć, można też nareperować. Rozumie?

▲ Nooo... powiedzmy.

– Nie ma co tu mówić, to jest prawda oczywista. I pytanie tereż take, czemu ludzi nie pracują nad naprawą tego, co popsuli? Liczo, że sie wszysko same weźnie i naprawi, czy jakie licho? Nu a samo to jak dotond tylko błyska sie i grzmi... nawiasowo mwionc, tyle sie anergi marnuje...

▲ Coś mi się wydaje, panie Czesiu, że i my tu teraz marnujemy naszą. Lepiej chodźmy...

– Na te nasze, polskie, biezankoholowne?

▲ No właśnie.

– Dobra. Daje idziem. Rzeczewiscie trochu pokępuje... temu może aż tak zle nie bendzie... póki co.

od opłat. A smród gnojowicy jest niewątpliwie sprawą jak najbardziej z ekologią związaną.

Jak się Zenon o tym dowiedział, to natychmiast wystąpił o zwrot tych pięciu złotych, bo przecież każde pięć złotych w domu się przyda.

Wójt Śpibida pomyślał i napisał do Zenona pismo, w którym poinformował go, że jeżeli chce się starać o zwrot tych swoich marnych pięciu złotych, to musi w tej sprawie napisać podanie. I dołączyć do niego, już się Państwo domyślacie, znaczek skarbowy za kolejne pięć złotych.

Sytuacja jest teraz taka: jak Zenon zapłaci kolejne pięć złotych, to może mu zwrócić poprzednie, które niesłusznie pobrał. Z prostego rachunku wynika, jakby nie liczyć, że Zenon, tak czy siak, pięć złotych już stracił. Oszczędzi więc sobie i wójtowi czasu, jeśli daruje sobie pisanie tego podania, tym bardziej że w okolicy nie ma ku temu przyjaznej zapachowo atmosfery.

Gnojowica, jak śmierdziała, tak śmierdzi.

(rd)